Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 259 | BYDGOSZCZ, środa dnia 10 listopada 1937 r. | Rok XXXI.

Nowe porozumienie polsko-niemieckie.

Jeżeli pan A kupi od pana B stary kapelusz za 3 złote, to kto zrobił dobry interes? Ekonomiści ze szkoły psychologicznej zaręczają, że obydwaj, bo gdyby jedna ze stron nie robiła interesu, transakcja nie mogłaby dojść do skutku. Naturalnie po tym pan A może się czuć oszukanym, względnie pan B żałować „dobrego" kapelusza, lub nawet mogą narzekać obaj. W chwili zawarcia transakcji obaj są zadowoleni i obaj mają powody do tego zadowolenia.

Jeżeli więc Niemcy i Polska podpisały nowe porozumienie w sprawach mniejszości, należy w pierwszym rzędzie zastanowić się, jakiego rodzaju interes robi każdy z partnerów. Można w tym wypadku rachować zyski, ale można również **obliczać, co każdy wnosi do spółki.** Spróbujmy pójść tą drugą drogą.

Niemcy z wyjątkiem konwencji genewskiej nie podpisywały żadnych zobowiązań mniejszościowych i twierdziły zawsze, że są państwem jednolicie narodowym. Dopuszczano tylko istnienie różnych „Schlonsacken", Masuren", „Kaschuben" i w ogóle „Wasserpolacken" jako pewnego rodzaju plemion, jeśli nie całkiem germańskich to przynajmniej na pół germańskich. **Prawdziwych Polaków dorachowywał się niedawno „Völkischer Beobachter" coś., 40 tysięcy.**

W stosunku do polskiej mniejszości są Niemcy jak ogrodnik, który ogałaca drzewa z owoców i czeka aż zmarnieją względnie, że dadzą się zaszczepić niemieckością. Polacy w Niemczech są **u spodu drabiny społecznej i silnie się rozradzając, zasilają swą krwią marniejącą niemczyznę.** Gdyby się ten proces odwrócił, gdyby ci Polacy, ci „Mazurzy", ci „Górnoślązacy" i „Kaszubi" zaczęli produkować własne zastępy inteligencji, gdyby owoce tych polskich drzew, miast być pożywane przez molocha germanizmu, zaczynały dawać polskie nasienie i bujnie się plenić, kwestia polska mogłaby z biegiem lat przybrać niepokojące dla Niemiec rozmiary. Oto powód niemieckiego ucisku i zarazem **perspektywa, że układ z dn. 5 listopada będzie arcyciężki dla Niemców do wykonania.**

Odwrotna jest sytuacja Polski. Mogliśmy byli **wyrwać niemczyznę z korzeniami.** Mogliśmy byli pójść w ślady choćby takiej Estonii lub Łotwy, które w ciągu paru lat powojennych zlikwidowały bez reszty niemiecką własność rolną. Poszliśmy inną drogą, drogą ustępstw i typowej dla nas pańskiej wspaniałomyślności. „Niech się karmią naszym chlebem — mówiliśmy sobie — stać nas na to". I uszanowaliśmy stan rzeczy, jaki obecnie jeszcze istnieje **w obliczu najokropniejszego głodu ziemi i pracy między własnymi braćmi.**

Gdy Niemcy nie chcieli nic dać naszej mniejszości i jeszcze jej odbierali najbardziej elementarne uprawnienia obywatelskie, mogliśmy sprowadzić naszą niemczyznę na ten sam poziom, co mniejszość za kordonem. Mogliśmy nawet zyskać więcej. Nasi pod rządami niemieckimi nie mają już nic do stracenia. Niemcy pod naszymi mają tyle, że **odbieranie im posiadanego zajęłoby nam dużo czasu.**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Dwa nowe dekrety w Gdańsku.

Wszystką młodzież upaństwowiono.

Zakaz tworzenia nowych partyj politycznych.

Co się stanie z młodzieżą polską i ze Związkiem Polaków, najbliższa przyszłość pokaże.

Gdańsk, 9. 11. (PAT) Senat wydał w dniu wczorajszym dwa dekrety: Pierwszy dotyczy tzw. młodzieży państwowej, przy tym zaznaczone jest, że chodzi tu o **młodzież pochodzenia niemieckiego.** Zadaniem tej młodzieży zorganizowanej w jedną całość jest fizyczne, duchowe i moralne wychowanie dla służby społeczeństwa. Kierownictwo spoczywa w rękach przewódcy, którym jest każdorazowo prezydent senatu Wolnego Miasta. Rozporządzenia wykonawcze wydaje senat. Drugi dekret **zakazuje utworzenia nowych partyj politycznych na terenie Wolnego Miasta,** grożąc karą ciężkiego więzienia do lat trzech, w razie przeciwdziałania temu zakazowi. Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia tj. dnia 8 listopada.

Należy stwierdzić, że dekret o młodzieży państwowej nie dotyczy młodzieży polskiej, ponieważ odnosi się tylko do młodzieży niemieckiej.

Tekst drugiego dekretu wymaga sprecyzowania, nie zaznacza bowiem wyraźnie, że nie odnosi się on do posłów polskich w myśl deklaracji senatu W. M. Gdańska z dn. 26 stycznia br.

Opinia polska czekuje od senatu gdańskiego bliższych wyjaśnień.

*

Gdańsk, 9. 11. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu gdańskiego prezydent sejmu Bayl zawiadomił zebranych o przystąpieniu posłów niemiecko-narodowych Weisego i Jonasa oraz socjalistów Thomata i Reberga do frakcji narodowo-socj. w charakterze hospitantów oraz **o wystąpieniu dwóch pozostałych posłów komunistycznych Langnau'a i Serotzkiego z koła komunistycznego,** którzy będąc posłami obecnie podobnie jak poseł niemiecko-narodowy Steinbrueck nie należą do żadnej frakcji sejmowej.

Następnie rozpoczęto obrady nad **ustawą amnestyjną,** która, jak wiadomo, obejmuje sprawy dyscyplinarne oraz przestępstwa karne o charakterze politycznym, popełnione do 15 październike br., co do których przewidziane są grzywny lub kary więzienia do jednego roku.

W sprawie amnestii m. in. zabrał głos **poseł polski Lendzion,** który popierając ustawę wyraził przekonanie, że

z amnestii korzystać będą również i Polacy.

Po mowie prezydenta Bayla, który przemawiał w imieniu frakcji narodowo-socjalistycznej, ustawę uchwalono jednogłośnie, we wszystkich trzech czytaniach wraz z głosowaniem końcowym. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, które ma nastąpić dziś względnie jutro.

Następnie prezydent sejmu Bayl odczytał dwie rezolucje aprobujące dekrety senatu w sprawie tzw. młodzieży państwowej oraz zakazu tworzenia nowych partyj politycznych.

Rezolucje te mają charakter tylko manifestacyjny, ponieważ dekrety powyższe aprobaty sejmu wcale nie wymagają w myśl ustawy o pełnomocnictwach. W dyskusji zabrał głos **poseł polski Budzyński,** który stwierdził, że nie może zająć stanowiska w tych kwestiach, lecz musi odczekać wydania rozporządzenia wykonawczego, celem zorientowania się czy stosowanie tych zarządzeń nie będzie sprzeczne z konstytucją. Wobec tego

Polacy wstrzymają się od głosowania.

Na wniosek narod.-socj. przeprowadzono głosowanie imienne, które dało następujący wynik w obu wypadkach: Spośród 72 obecnych posłów 51 wypowiedziało się za rezolucjami, a **21 wstrzymało się od głosowania.** Nikt jednak nie głosował przeciwko ustawie.

Marsz na południe i okrążenie Szanghaju.

Tokio, 9. 11. (PAT) Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach.

Front Szansi: Kolumna japońska, która zajęła Tajuan, stolicę prowincji Szansi, wydzieliła część oddziałów dla oczyszczenia przedmieść stolicy z oddziałów chińskich, pozostałe oddziały kolumny idą forsowym marszem na południe z **zamiarem osiągnięcia Fenczou** (100 km na południe od Tajuanu). Wojska japońskie zajęły dziś Tanian (35 km na południe od Tajuanu). Druga kolumna wojsk japońskich, idąca wzdłuż kolei czengtajskiej skierowała się na południo-zachód i maszeruje wzdłuż kolei Tatung-Puczau.

Front szanghajski: Manewr japoński zmierzający do okrążenia wojsk chińskich, skupionych na zachodnich przedmieściach Szanghaju oraz w Nantao (południowa chińska dzielnica Szanghaju) rozwija się z powodzeniem. Desant japoński, który wylądował na północnym wybrzeżu zatoki Hanczou **pospiesznymi marszami idzie na północ.** Wczoraj w południe straże przednie wojsk japońskich znajdowały się **tylko o 15 km od południowych przedmieść Szanghaju.** Wojska chińskie w obawie przed odcięciem rozpoczęły spod Szanghaju **odwrót w kierunku zachodnim.**

Walki na ulicach Tajuanu.

Pekin, 9. 11. (PAT) Walka na ulicach Tajuanu, jak donosi Reuter, trwa w dalszym ciągu z wyjątkową zaciekłością. Bierze w niej udział artyleria i lotnictwo. Japończycy powoli, bezustannie walcząc, wypierają Chińczyków w kierunku południowym.

Artyleria japońska dokonała w murach otaczających miasto dwóch wyłomów, przez które piechota wtargnęła do miasta, zajmując jego północno-wschodnią część. Na ulicach zaczęły się **niezwykle zacięte walki.** Chińczycy ostrzeliwują Japończyków z karabinów maszynowych i armat, układając miny na ich drodze.

Dzisiaj rano artyleria japońska dokonała trzeciego wyłomu w murze, po czym piechota japońska zajęła północno-zachodnią część miasta. **Trzecia część Tajuanu znajduje się już w rękach wojsk japońskich.**

Frontem przeciw komunizmowi.



W pałacu Chigi w Rzymie nastąpił akt wielkiej doniosłości, a mianowicie podpisanie przez Włochy protokółu porozumienia antykomunistycznego, zawartego 25 listopada 1936 przez Niemcy i Japonię. Na zdjęciu od lewej nadzwyczajny ambasador Niemiec von Ribbentrop, Mussolini, ambasador japoński w Rzymie Hotta i włoski minister **spraw zagranicznych hr. Ciano.**

Nowe porozumienie polsko-niemieckie.

(Ciąg dalszy).

Niemiecki wkład do paktu ma mieć charakter pozytywny. **Niemcy mają „dawać".** Polski natomiast wkład jest negatywny. **Polska ma „nieodbierać".** Tam jest działanie czynne, tu zaniechanie działania. Ponieważ **drugie jest dużo łatwiejsze do wykonania niż pierwsze,** łatwo można sobie wyobrazić trudności na przyszłość, wobec tupetu i siły mniejszości niemieckiej i słabości i zahukania mniejszości polskiej.

Można również dokonać obliczenia pozytywnego. Polska zyskuje traktowanie zagadnienia mniejszości **na podstawie pełnej suwerenności.** Czasy traktatu mniejszościowego są zapomniane. To wielkie nasze zwycięstwo. Będziemy mieli nadzieję, że nasza mniejszość pod rządami Hitlera otrząśnie się w swym osamotnieniu, poczuje opiekę Polski i **przestanie być bezwolnym nawozem pod rozwój niemczyzny.** Ale i Niemcy zyskują wiele, bardzo wiele, może nawet więcej od nas. Ratują swoje zagrożone pozycje na naszych kresach. Mogą sobie wyobrażać, że **stwarzają tym zachowanie fundamentu pod swe dążenia rewindykacyjne** (odwetowe). Dokąd bowiem na takim Pomorzu 30% ziemi jest w rękach niemieckich, choćby ten sam fakt może dawać poważną podstawę pod wysuwanie roszczeń. Jeśli bowiem Niemcy chwytają się takich rozumowań, że cała Polska jest „urgermanisch", ponieważ dwa tysiące lat temu przechodziły tędy w wędrówkach ludów hordy Germanów, to **jakimże atutem będzie dla nich ta jedna trzecia polskiej ziemi w ich posiadaniu?...** Taką będą Niemcy mogli czynić propagandę, ale nasza ludność jest na naszych kresach jak ten **młody las,** który mocą samego rozrostu zagłuszy stare niemieckie drzewa, pozbawione dopływu świeżych soków. Przecież **najniższą liczbą urodzin w całej Polsce cechuje się niemiecka ludność ewangelicka.**

Można wiele pozycyj wysuwać za i przeciw. Te, które dziś obliczyć można, prowadzą do wniosku, że umowa jest dobrym interesem dla każdej strony z punktu widzenia psychologii umawiających, i że **jej wartość wyniknie całkowicie tylko z zastosowania w przyszłości.**

Chociaż zawarte porozumienie tyczy się tylko i wyłącznie kwestii mniejszościowej i chociaż można przypuszczać, że Niemcy zostały do jej zawarcia **zmuszone przez polską groźbę odwetu,** nie ulega wątpliwości, że fakt ten ma swoje znaczenie ogólnopolityczne. **Oświadczenie o nieagresji z dn. 26 stycznia 1934 r. wydawało się już podartym świstkiem papieru i tymczasem nastąpiło pewnego rodzaju odrodzenie ducha tej umowy.**

Ciekawy powód do dumy znajduje na ten temat „Völkischer Beobachter" pisząc: **„Gdy został zawarty układ z roku 1934, można było ewentualnie mówić w Polsce, że stało się to pod przymusem militarnej słabości Niemiec".** Tymczasem obecnie Niemcy są dozbrojone... Mogłyby sobie pozwolić na podeptanie zawartej umowy... I nie czynią tego... Dlaczego?

Odpowiedź na te pytania jest nader prosta. Jeśli Niemcy chcą rzeczywiście prowadzić politykę przeciwkomunistyczną i przeciwsowiecką, **nie mogą swym działaniem zmuszać Polski do współpracy z Sowietami.** To byłby zbyt wielki idiotyzm, nawet dla ciężkiej i nieporadnej dyplomacji berlińskiej.

Naturalnie można sobie wyobrażać, że niemieckie intencje pod adresem Polski idą znacznie dalej, niż samo odciąganie Polski od Rosji, do której i tak nie czujemy żadnej miłości. Tutaj jednak najważniejszym jest **to, co my pragniemy.** My zaś chcemy i

możemy tylko chcieć pokoju, bo pokój jest nam potrzebny do rozbudowania naszej siły.

A z tego również wynika, że żadnej oferty pokojowej odrzucać nie możemy,

Pakt niemiecko-włosko-japoński

budzi olbrzymi niepokój w Paryżu.

Rezultat obciążenia Francji „hipoteką komunizmu".

Paryż, 9. 11. (PAT). Prasa francuska z zadowoleniem stara się podkreślić w depeszach swych korespondentów z Londynu i Waszyngtonu

zaniepokojenie opinii angielskiej i amerykańskiej paktem włosko-japońsko-niemieckim.

Zaniepokojenie to opinia francuska stara się z góry zdyskontować na rzecz jak najdalej idącej **współpracy między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem,** wykazując dobitnie, iż pakt rzymski zagraża prestiżowi imperium Wielkiej Brytanii zarówno na Morzu Śródziemnym, jak i na Dalekim Wschodzie, oraz może stanowić dla Włoch powód do mieszania się w wewnętrzne stosunki państw Ameryki Południowej(?), pozostających pod wpływem politycznym Waszyngtonu.

Głównym leitmotywem wczorajszych komentarzy prasy francuskiej jest obawa, iż pakt rzymski może być wykorzystywany przez Niemcy i Włochy jako protekst do mieszania się w stosunki wewnętrzne innych państw pod pozorem walki z komunizmem. Pod tym względem specjalne

zaniepokojenie w Paryżu budzi sytuacja Czechosłowacji, bardzo zaawansowanej na drodze współpracy z Sowietami.

W opinii francuskiej ustaliło się, o ile chodzi o zasadniczą ocenę znaczenia paktu rzymskiego, jednomyślne stanowisko, począwszy od prasy prawicowej aż do lewicowej. Zarówno dzienniki prawicowe, jak i lewicowe zgodne są w ocenie, iż **pakt rzymski godzi bardziej we Francję i w Anglię, niż w Sowiety.** Różnica panuje tylko co do analizy przyczyn, które doprowadziły do tego stanu rzeczy, a które prasa prawicowa widzi

w błędzie, jaki popełniła dyplomacja francuska, wciągając swego czasu Sowiety do polityki europejskiej i dając tym samym znakomity pretekst Niemcom i Włochom.

Dormersson na łamach „Figaro" podkreśla wyraźnie, iż sytuację, jaka obecnie powstała zawdzięcza Francja wyłącznie temu, iż na polityce francuskiej ciąży bez przerwy **„hipoteka komunistyczna".**

Data zawarcia paktu francusko-sowieckiego, który odwrócił od Francji tylu przyjaciół i naraża ją stale jeszcze na sztychy przeciwników, powinna być dla Francji **tak samo złowroga,** jak data obsadzenia Nadrenii przez wojska niemieckie. Groźba bolszewizmu — pisze wybitny publicysta „Journal des Debats" Bernus — eksploatowana jest dla wyraźnych celów politycznych. Pierwszym więc krokiem rządu francuskiego winno być **uwolnienie polityki francuskiej od wszelkiej współpracy z bolszewizmem.**

Protest Sowietów w Rzymie.

Rzym, 9. 11. (PAT). Donoszą urzędowo: Minister spraw zagr. hr. Ciano przyjął wczoraj ambasadora ZSRR Steina, który zakomunikował mu, iż rząd sowiecki uważa postanowienia podtrójnego paktu antykomunistycznego **za sprzeczne z układem włosko-sowieckim z r. 1933** i że sądzi, iż gest włoski jest **nieprzyjaźny w stosunku do Sowietów.**

Min. Ciano **przyjął do wiadomości** oświadczenie ambasadora sowieckiego.

Wojciech Kossak i Stanisław Kazuro

— laureatami nagród m. Warszawy.

Warszawa, 9. 11 (tel. wł.). Na posiedzeniu komisyj nagród artystycznej i muzycznej m. st. Warszawy za r. 1937 przyznano nagrody:

Prof. Stanisławowi Kazuro, za działalność muzyczno-pedagogiczną i za szerzenie kultu pieśni ludowej w Polsce,

oraz **znakomitemu bataliście Wojciechowi Kossakowi** za sławienie oręża polskiego i całokształt działalności artystycznej.

Wojciech Kossak.

Wojciech Kossak urodził się dn. 31 grudnia 1857 r. w Paryżu, jako syn znakomitego malarza Juliusza Kossaka. Po studiach zagranicą rozpoczyna w r. 1884 działalność w kraju: maluje słynny obraz „Bitwa pod Grochowem", razem ze Styką „Panoramę racławicką", z Fałatem — „Berezynę". Maluje w Berlinie dla b. cesarza Wilhelma.

W r. 1914 wstępuje w charakterze oficera do armii austriackiej, a następnie **zaciąga się w szeregi wojska polskiego, gdzie doługuje się rangi majora.** Bierze m. in. udział w wojnie z bolszewikami.

W r. 1920 udaje się do Stanów Zjednoczonych, gdzie osiąga duże sukcesy. W ostatnich latach sędziwy lecz pełen żywotności artysta pracuje głównie dla min. spr. wojsk .i dla muzeum wojska.

Do najbliższych zamierzeń artysty należy wykonanie portretu królowej Marii rumuńskiej oraz **panoramy Olszynki Grochowskiej.**

Stanisław Kazuro.

Stanisław Kazuro, urodzony w r. 1881 w Teklinapolu, Ziemi Wileńskiej, studiował w Warszawie, w Rzymie i w Paryżu. Poświęcił się pracy pedagogicznej i kompozytorskiej. Stworzył słynną „kapelę ludową". Ogólną ilość wychowanków Kazury jako pedagoga należy liczyć **na tysiące.**

Twórczość Kazury obejmuje w wielkiej ilości **wszystkie dziedziny muzyki instrumentalnej i wokalnej.** Opracował polską pieśń ludową na chór mieszany, pieśni o ziemi i morzu Italii, pieśni żołnierza polskiego.

W zakresie pedagogiki muzycznej napisał **wiele podręczników metodycznych.**

Wrzenie w Palestynie.



Awantury arabskie w Palestynie przestają być zagadnieniem ściśle palestyńskim i grożą rozszerzeniem się na wszystkie ziemie, zamieszkałe przez Arabów. Mapa pokazuje te kraje i kraiki arabskie, które łączą się obecnie w ruchu panarabskim, skierowanym swym ostrzem przeciwko Anglii. Ten płomień podsycają bardzo energicznie — Włosi...

*

Jerozolima, 9. 11. (PAT). Podczas poszukiwań morderców dwóch żołnierzy angielskich, zabitych w ciągu ostatnich dni, wynikło krwawe starcie w m. Siloan. **Dwóch Arabów jest zabitych, zaś 17 rannych.** Większość mieszkańców uciekła w góry.

Z Transjordanii donoszą, że wczoraj rzucono bomby na szereg gmachów rządowych. Linie telefoniczne zostały w kilku miejscach **przecięte.**

Co to wszystko znaczy?

Niezwykłe rewelacje „Falangi" o pułk. Kocu.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). „Falanga", organ jednego z odłamów b. Obozu Narodowo-Radykalnego przyniosła sensacyjny artykuł, w którym twierdzi, że stoimy w przede dniu przełomu. Z jednej strony gotują się — jak utrzymuje „Falanga" — rozmaite siły, które zestawia w jednym szeregu, wymieniając pp. Popiela, Sikorskiego, Grażyńskiego, Rzymowskiego i Michałowicza. „Całe to pospolite ruszenie wrogów Wielkiej Polski — twierdzi „Falanga" — szykuje się do walnej rozprawy". I tu następuje ustęp wprost rewelacyjny:

„Co prawda jest jeden poważny czynnik, który im przeszkadza, o którym nie wiedzą, co sądzić — to pułkownik Adam Koc i jego polityczni towarzysze. Ten jest niepewny. Założył „Związek Młodej Polski", zadarł z podziemną mafią, naraził się... Tak, to czynnik niewiadomy, a wskutek tego może być niebezpieczny. Trzeba go omotać, zaskoczyć, zaszachować, unieszkodliwić, trzeba podbuntować mu starych towarzyszy broni. Za dużo sobie pozwalał! Denerwuje „dzieci Wdowy"! Uspokoić go!".

Tak położenia pułk. Koca jeszcze nikt nie określił. Skąd „Falanga" czerpała te informacje? Przecież płk. Koc wyraźnie oświadczył w wywiadzie, udzielonym „Gazecie Polskiej", że z grupą „Falangi" nie utrzymuje żadnych stosunków. Więc wiadomości o trudnościach, na jakie napotyka akcja płk. Koca, chyba nie mogą pochodzić z kół Ozonu.

Ale „Falanga" wie jeszcze więcej:

„— Szeroki front wrogów Wielkiej Polski zakłada już bagnety na karabiny..." — „Uprzedzimy jego atak".

„Goniec Warszawski" cytując powyższe ustępy artykułu „Falangi", słusznie podnosi, że „cały ten artykuł jest pełen niedomówień i niejasności. Obywatel żyjący w Polsce musi sobie postawić pytanie. Co to wszystko oznacza?... Kiedy nareszcie wyjdziemy z kazamat tajemnic i niedopowiedzeń?"

Organ Watykanu o min. Becku.

Cita del Vaticano, 9. 11. (PAT). „Osservatore Romano", omawiając 5-lecie urzędowania ministra Becka, podkreśla **stałość linii politycznej ministra Becka,** która ujawniła się w realnym ujmowaniu zagadnień międzynarodowych oraz usilnym stałym dążeniu do stabilizacji stosunków pokojowych w Europie.

„Osservatore Romano" stwierdza, że w ciągu 5-letniego kierownictwa polityki zagranicznej przez ministra Becka nastąpił **zdecydowany wzrost międzynarodowego stanowiska Polski.**

[Column 2 of Falanga article:] choćby ona — jak w tym wypadku — pochodziła od Niemców i była nawet oparta na jakichś „Hintergedankach".

Przy sposobności zauważyć jeszcze trzeba jedno. Możemy walczyć z Niemcami do ostatniego tchu i do ostatniej kropli krwi. Możemy im nic nie wierzyć. Ale nie możemy oddać jednego strzału karabinowego w interesie takich wrogów Niemiec jak masoneria, komunizm, czy żydostwo. Nie możemy się również na to zgodzić, aby te czynniki uczyły nas jak bronić naszych kresów, jak się z Niemcami układać, czy im wierzyć czy nie. Propaganda tych ciemnych potencyj i „fołksfrontów" powinna być w Polsce ukrócona.

St. Strąbski.

Na marginesie

Od czasu do czasu powstaje wielka radość w narodzie. To właśnie wtedy, gdy „nasi zwyciężają", gdy gdzieś komuś nasi bokserzy szczęki rozbiją, albo piłkarzom uda się wpakować parę bramek do cudzej bramki. Sport budzi zainteresowanie, zwycięskie „gwiazdy" sportowe są na ustach wszystkich. Przeciętny młody człowiek więcej wie o Wilimowskim jak o całej literaturze razem wziętej, a zapytany o nagrodę Nobla odpowiada też pytaniem, — w jakiej konkurencji ta nagroda jest rozgrywana.

Nie byłoby w tym jeszcze nic złego, bo zainteresowanie sportem ma dużo dobrych stron, ale, niestety, coraz częściej w rubryce sportowej spotyka się rzeczy, które mają bardzo przykry refleks wychowawczy.

Tam gdzieś kogoś pobili na meczu, tam znowu sędziego musiała chronić policja, gdzieindziej była awantura, a teraz wreszcie wynikła ta cała „pijana" afera z piłkarzami w Paryżu.

Młody chłopiec bierze do ręki pismo sportowe, żeby się czegoś dowiedzieć o sporcie, a tymczasem czyta łokciowe opowieści, jak to mistrzowie piłki wędrowali po kabaretach paryskich i pertraktowali wśród kieliszków wina o zaangażowanie ich do francuskiej drużyny zawodowej.

Coś w tym jest nieładnego. Czy to, że jakiś tam Wilimowski czy Góra chciał zostać zawodowcem i dobrze zarabiać? Nie bądźmy obłudni: każdy przecież chciałby swoje umiejętności sprzedać jak najlepiej. Nieładne jest to całe kręcenie, to wypieranie się swoich chęci, to naciąganie Francuzów na fundowanie wędrówki po kabaretach.

Czy nie lepiej postawić sprawę jasno i uczciwie: dobrze kopię piłkę i chcę mieć za to dobrze płacone? Powiedzieć szczerze, przynajmniej tak jak Jędrzejowska w wywiadzie prasowym: mam starych rodziców i, gdybym im mogła pomóc, przyjęłabym ofertę przejścia na zawodowstwo.

W ogóle: sport jest piękną rzeczą, ale tylko wtedy, gdy nie ciągnie się za nim sznur obłudnych kombinacyj i gdy jest traktowany naprawdę uczciwie.

—x—

Dlaczego ks. Windsor nie pojedzie do Ameryki?

Londyn, 9. 11. (PAT). „Sunday Express", doszukuje się powodów, które ostatecznie skłoniły księcia Windsoru do zrezygnowania w ostatniej chwili z wizyt w St. Zjedn., przytacza następujące trzy sugestie: 1. księżna Windsoru dowiedziała się, że jej miasto rodzinne Baltimore **nie jest względem niej życzliwie nastrojone,** 2. pani Roosevelt ogłosiła, że w czasie kiedy książę i księżna Windoru mieli złożyć wizytę w białym domu, **nie będzie obecna,** gdyż odbywać będzie wówczas tournee odczytowe, 3. król Jerzy rozmawiał telegraficznie ze swym bratem **w ciągu ½ godziny.**

„Sunday Express" donosi również, że książę Windsor zdecydował miał, że nie będzie przyjmował zaproszeń, w których księżna Windsor nazywana jest **jedynie księżną, a nie Jej królewską wysokością.** Jak wiadomo, w reskrypcie króla Jerzego VI-go, nadającym małżonce exkróla Edwarda tytuł księżnej Windsoru, godność królewskiej wysokości nie została jej nadana.

Socjalistyczny minister nie chce oddać hołdu poległym kapłanom.

Paryż, (KAP). Minister spraw wewnętrznych socjalista Dormoy skreślił uchwalone przez radę miejską miasta Mazamet w Languedoc subsydium dla mającego wkrótce stanąć w stolicy pomnika ku pamięci 4.600 kapłanów i zakonników, poległych w obronie ojczyzny podczas wojny światowej. Rada miejska Mazamet postanowiła ofiarować pewną sumę na ten piękny cel, chcąc w ten sposób oddać hołd kapłanom bohaterom. Minister spraw wewnętrznych skreślając uchwałę rady miejskiej, oświadczył iż sprzeciwia się ona „duchowi neutralności religijnej", jaki winien panować w prawodawstwie francuskim. Wobec tego radni miejscy w Mazamet postanowili zebrać na pomnik sumy, zaczerpnięte z własnych kieszeni.

Totalizm a sytuacja Polaków w Gdańsku.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Gdańsk, w listopadzie.

Już niejednokrotnie na tym miejscu zwracaliśmy uwagę na prowadzoną systematycznie przez narodow ch socjalistów gdańskich akcję, mającą na celu upodobnienie Wolnego Miasta pod wszelkimi względami do Rzeszy niemieckiej. Działający w Gdańsku wysłannik kanclerza Hitlera — **„Gauleiter" Albert Forster, obywatel niemiecki,** z właściwą sobie karnością, w ciągu kilkuletniego pobytu nad Motławą, za zwykłym paszportem zagranicznym Rzeszy, za to z szerokimi plenipotencjami politycznymi — dokonał dość oryginalnego „przefasonowania" oblicza społeczno-politycznego Wolnego Miasta. O poszczególnych etapach tej roboty, która odbywała się w naszych oczach — przypominać nie będziemy, gdyż zna ją każdy przeciętny czytelnik „Dziennika". Wystarczy, że wspomnimy jednak, iż za mocną podstawę do jego pracy było **zorganizowanie w karnych formacjach narodowo-socjalistycznych kilkunastu tysięcy osób,** z których wcale poważną część zjednano sobie pieniędzmi i obietnicami, część natomiast za pomocą dyskretnie przeprowadzonego terroru, naturalnie w sensie ideowo-politycznym. Analizując skład partii narodowo-socjalistycznej gdańskiej, nie można również pominąć w tym rachunku pewnego odłamu społeczeństwa które dało swe poparcie moralne robocie organizacyjno-politycznej z pobudek ściśle koniunkturalnych wzgl. osobistych — zwłaszcza ostatnio, kiedy partia opanowała większość krzeseł w senacie, Volkstagu, sądach, policji, samorządzie gospodarczym i miejskim itd.

Poszczególne odcinki działalności Forstera na terenie Gdańska, **dyktowane z Berlina** — wypełniane były i są zupełnie otwarcie, i jakkolwiek niejednokrotnie stały w pozornej sprzeczności z posunięciami oficjalnych czynników Wolnego Miasta, to jednak robota ta z uwagi na przeprowadzony wewnętrzny proces „Gleichschaltungu" nie doznaje już obecnie żadnych przeszkód. Zresztą sytuacji innej nie można sobie wyobrazić, skoro **„Parteigenosse" prezydent senatu Greiser jest podwładnym „Gauleitera" Forstera...**

Poważny ten proces przebudowy struktury politycznej Gdańska, który objął w znacznym zakresie również życie gospodarcze Wolnego Miasta — dokonano z całym spokojem a zarazem **brutalną bezwzględnością** w oczach kolejno się zmieniających przedstawicieli rządu polskiego w osobach komisarzy generalnych, mających za zadanie pilnowanie szeregu uprzywilejowanych dla nas w Traktacie Wersalskim czy wypływających z różnych polsko-gdańskich układów, **uprawnień zarówno politycznych, jak i gospodarczych.** Jak ta obrona interesów naszych oraz **opieka nad ludnością** polską, zamieszkałą na terenie Gdańska wygląda — nie potrzebujemy powtarzać, gdyż wyławianymi prawie codziennie z prasy wypadkami łatwo sobie o pozycji naszej w Gdańsku urobić może przekonanie nawet laik. Nie znaczy to, abyśmy negowali **dość silnego oddziaływania Rzeczypospolitej** na Wolne Miasto, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, na pracę i eksploatację portu, handel i przemysł, związanych z zapleczem **polskim** silniej, aniżeli to się na pierwszy rzut oka wydawało, wszystko to jednak — nie wyczerpuje zagadnień o szerszym znaczeniu i nie tylko w sensie prestiżowym.

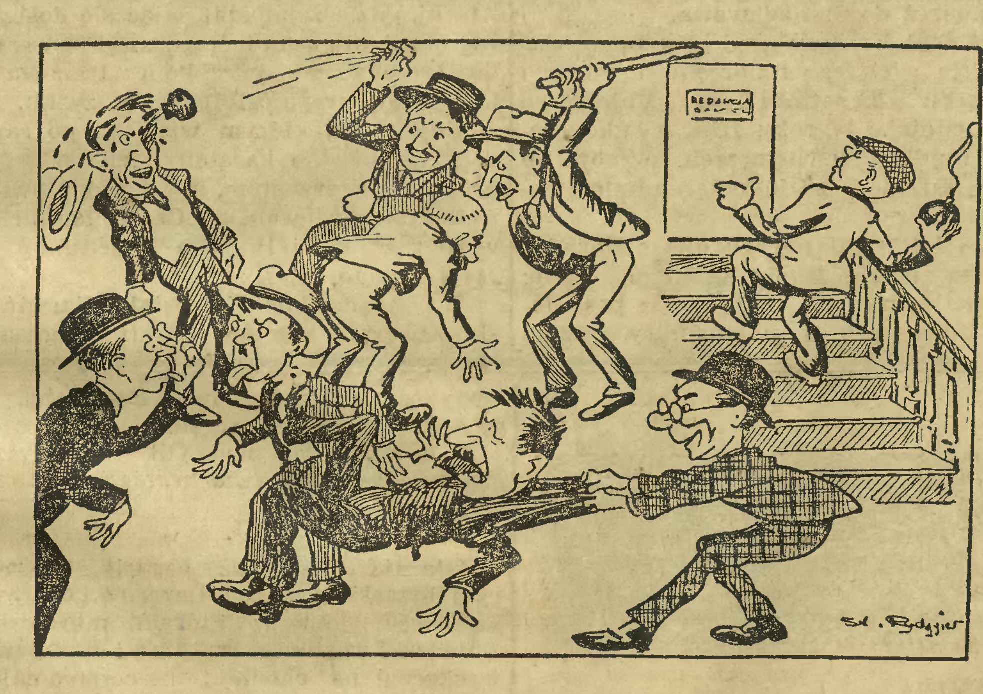
Sytuacja, jaka obecnie nad Motławą istnieje dla Polaków, jest do pewnego stopnia paradoksem, który określić można ślepą ironią losu. Z jednej strony Polska utrzymuje i daje zatrudnienie portowi gdańskiemu, a przez to ludności prawie całego Wolnego Miasta, z drugiej zaś Polacy zarówno obywatele gdańscy, jak i polscy — **traktowani są tam jako element, któremu odmawia się równouprawnienia z napływową,** niemiecką ludnością tubylczą. Polacy gdańscy — Kaszubi, stanowiący rdzeń ludności gdańskiej a zarazem północnej części Pomorza, traktowani są nie jako autochtonowie i gospodarze, lecz jako **niepożądani przybysze.** Jest to jedną z największych udręk dla całej ludności polskiej w Wolnym Mieście, stanowiąca ustawicznie czuły punkt zadrażnień stosunków polsko-gdańskich, którego nie zlikwidowano do tej pory i który bynajmniej nie jest przytępiany przez system narodowo-socjalistyczny. Z punktu widzenia „totalizmu", któremu hołduje narodowy socjalizm — element obcy należy zwalczać i rugować, zwłaszcza jeśli się znajduje w mniejszości, i jeśli sam nie poddaje się procesowi asymilacji. Tym też tłumaczyć można mnożące się ostatnio wypadki napadu bojówek narodowo-socjalistycznych na Polaków, tylko za to, że przyznawają się odważnie do swej narodowości oraz posyłają dzieci swe do szkół polskich. Wprawdzie prezydent senatu p. Greiser przyjmuje później protesty i **udziela zaspokajających zapewnień,** jednak towarzysze partyjni z pod znaku swastyki **robią swoje** i bynajmniej się nie przejmują oficjalną polityką władz senackich. **A więc Greiser swoje, Forster swoje a Polska wreszcie też ma swoje zdanie.** Jak dotąd jednak, prawie nic z tego nie wynikło i nie wyniknie, choć z niedowierzaniem zapewne niejeden zapytuje samego siebie „czy to wszystko możliwe w dobie tak poprawnych stosunków polsko-niemieckich, na platformę których zwekslowano też częściowo stosunki polsko-gdańskie?"

Zrywając zasłonę z prawdziwego tła istniejących w Gdańsku stosunków, gdzie Polacy są może jednym z najbardziej lojalnych elementów społecznych, za to najbardziej pokrzywdzonym odłamem ludności — domagamy się podjęcia przez władze nasze u odpowiedzialnych czynników gdańskich generalnej rewizji obecnego stanu rzeczy oraz zapewnienia nam swobody i bezpieczeństwa publicznego, które to czynniki są podstawą bytu i rozwoju każdej społeczności.

Wobec przejrzystych i zdecydowanych celów, z jakimi nie kryją się sternicy Gdańska w partyjnych mundurach — musimy się przeciwstawić i energicznie dopomnieć o nasze prawa!

R.

Przygotowania do konsolidacji w Polsce.



(„Mucha")

Bezbożnicy z ZNP znowu przed sądem.

Komunistyczna ulotka w obronie ZNP.

Wilno, 9. 11. W swoim czasie głośnym echem w opinii całego kraju, a nawet w Sejmie odbiła się sprawa „wojny religijnej" w Święcianach, gdzie **nauczyciele z pod znaku Z. N. P. wywołali zatarg z duchowieństwem,** a w pierwszym rzędzie z ks. prof. Gramsem. Teraz ta afera znowu odżyła przed sądem okręgowym z Wilna na sesji wyjazdowej w Święcianach.

Akt oskarżenia zawiera więc zarzuty przeciwko nauczycielom Balcerakowi, Kolance, Wójciakowi, Owczynnikowi i innym, że bądź **wygłaszali przemówienia bezbożnicze** na osławionym zjeździe jubileuszowym, bądź brali udział w redagowaniu obrażającej ks. Gramsa deklaracji, bądź też zarzuca już personalnie p. Balcerakowi, że umieścił ją w organie ZNP. „Głosie Nauczycielstwa".

Znany **z procesu „Dziennika Bydgoskiego"** b. prezes zarządu głównego Kolanko wykręca się od winy i przerzuca jej ciężar na swych święciańskich podwładnych, którzy zresztą też wypierają się winy.

Jak ZNP. prześladował prefekta?

Ks. Grams, który zeznaje jako świadek, streszcza swoje kazanie, która tak wzburzyło zjazd związkowców, że aż spowodowało obrażającą deklarację. **Kategorycznie zaprzeczył jakoby miał pomawiać cały związek in corpore o komunizm, wezwał tylko dzieci szkolne do modlitwy za niektórych wychowawców, którzy błądzą.** O tym co działo się na zjeździe wie ks. Grams od uczestników-związkowców, którzy mu o tym opowiadali.

Najciekawszą częścią zeznań ks. Gramsa był moment, gdy zaczął on mówić **o szykanach, jakie go spotykały ze strony ZNP. już po opuszczeniu Święcian.** W czasie swego pobytu w Białymstoku nie mógł nigdzie otrzymać posady prefekta, twierdzono, że nie posiada misji kanonicznej, chociaż władze kościelne zaręczały go, że na mocy polecenia Kurii musi otrzymać posadę. Dopiero w przeddzień opuszczenia Białegostoku ks. Grams otrzymał nominację na prefekta.

Przed kratkami zaczyna się przewijać długi łańcuch świadków, jest ich 30, większość stanowią świadkowie obrony nauczyciele.

Kolanko a min. Świętosławski.

Z zeznań świadków wynika jaskrawo, że **Z. N. P. wpływał na przenoszenie niewygodnych nauczycieli.** B. prezes Kolanko powołuje się ciągle na swoje rozmowy z ministrem Świętosławskim. M. in. mówi:

„W tym okresie było głośno o pewnych odłamach prasy o tym, że szkoły państwowe powszechne powinny być prowadzone przez Macierz Szkolną, w swoim przemówieniu zauważyłem, że **Polska nie może powrócić do przeklętej tradycji dawnych prywatnych szkół jezuickich,** w tej sprawie zresztą konferowaliśmy z min. Świętosławskim i przedstawiliśmy mu memoriał Z. N. P."

Komuniści w obronie ZNP.

Pewne ożywienie w rozprawie wprowadza incydent w czasie zeznania świadka obrony, nauczyciela Praszko. Adw. Jasiński przedstawia trybunałowi **ulotkę komunistyczną, w której się mówi o represjach w stosunku do ZNP. dla zilustrowania faktu, że partia nielegalna w Polsce interesuje się żywo kwestią ZNP.** Na to zrywa się adwokat Petrusiewicz i woła:

„Ja nie chcę komunistycznych idei wysłuchiwać".

Podczas gdy na sali wybuchł śmiech, na wezwanie sądu zeznaje ks. Grams, który stwierdza, że ulotkę tę rozdawali robotnicy żydowscy.

Po przesłuchaniu 20 świadków obrony, **sąd sprawę odracza do dn. 16 listopada.** W tym dniu będzie zakończony przewód sądowy i nastąpią przemowy stron, które prawdopodobnie wniosą nowe momenty do tej sprawy.

Z KRAJU

Pamiątkowa baszta w Szamotułach. Polskie Tow. Krajoznawcze, podjęło prace renowacyjne przy historycznej baszcie „Czarnej Księżniczki" w Szamotułach, za zgodą i po zatwierdzeniu planu przez urząd konserwatorski. Prace te obecnie zostały ukończone, przy czym dla ułatwienia wstępu zwiedzającym, projektuje się jeszcze ustawienie nowej bramy i przerzucenie mostka przez fosę, aby nie trzeba było przechodzić przez dziedziniec majętności. Obecnie PTK czyni przygotowania do urządzenia w baszcie domu regionalnego, w którym znalazłyby również pomieszczenie zabytki powiatu szamotulskiego.

Reprezentacyjne polowanie. Pociągiem pośpiesznym z Wisły powrócili do Warszawy z polowania reprezentacyjnego, urządzonego przez Pana Prezydenta: inspektor armii i gen. broni Kazimierz Sosnkowski, min. Kościałkowski, ambasadorowie Ameryki, Anglii, Niemiec i Włoch oraz inni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

60 batalionów młodzieży weźmie udział w defiladzie. W Warszawie w defiladzie dnia 11 listopada weźmie udział ok. 30.000 młodzieży, podzielonych na blisko 60 batalionów w kolumnach ósemkowych. Przemarsz tych batalionów trwać będzie około godziny.

Krawcy śląscy umundurują bezpłatnie batalion wojska. Zarząd spółdzielni „Krawiec" w Katowicach postanowił umundurować jeden batalion wojska. Wręczenie mundurów armii połączone będzie ze zjazdem krawców z całego Śląska.

Robotnicy budują szkołę wiertniczą. Związek górników w Borysławiu, skupiający robotników naftowych, powziął uchwałę dobrowolnego opodatkowania się w wysokości pół procent zarobków przez okres trzech miesięcy, przeznaczając zebraną gotówkę na budowę szkoły wiertniczej w Borysławiu.

Czarna karta. Były komornik sądu grodzkiego w Stryju, Wolański, został skazany na 2 lata więzienia za sprzeniewierzenie. Z powodu nadużyć aresztowano kasjera urzędu pocztowego w Stryju Samuela Szibiera. Z powodu nadużyć aresztowano leśniczego państwowego, St. Koestlicha, oraz urzędnika tartaku, P. Rymara z Broszniowa.

Chłopi polscy mają kolonizować Boliwię. Pomiędzy rządami polskim a boliwijskim zawarta została ostatnio umowa, dotycząca warunków skolonizowania okręgu Chapare, przy czym Boliwia wyznaczyła na cele kolonizacji 4 miliony bolivianos. Pierwsza grupa emigracyjna obejmie 300 polskich kolonistów.

Rząd będzie mógł skupować majątki. Dowiadujemy się, iż opracowywana jest ustawa, która ma uprawnić władze rządowe do skupowania majątków w drodze licytacyjnej. W ciągu 4 tygodni władze rządowe będą mogły kupić majątek zlicytowany za cenę, za którą został sprzedany.

Oficerowie policji portugalskiej w Warszawie. Celem zapoznania się z organizacją służby bezpieczeństwa w Polsce, przybyli do Warszawy oficerowie portugalscy, mianowicie: kpt. piech. Antonio Manuel Baptista, komendant policji w Portugalii oraz kpt. kawalerii Pessoa d'Amorion.

Tak wygląda amant z Przygodzic...



Jak widać ze zdjęcia, książę Michał Radziwiłł z Przygodzic nie odznacza się ani młodością ani urodą. Sprawa jego **małżeństwa z żydówką Jentą Suchestow natrafia na przeszkody.**

Do prokuratury Sądu Okręgowego w Ostrowie wpłynął **wniosek karny przeciwko księciu Michałowi Radziwiłłowi z Przygodzic,** któremu zarzuca się, że nie mając rozwodu ze swoją drugą żoną, hiszpańską markizą, ogłosił zapowiedzi z żydówką. Jest to przestępstwo z art. 197 k. k., za które grozi kara do 5 lat więzienia.

Wbrew doniesieniom prasy książę Michał Radziwiłł nie przebywa obecnie zagranicą, lecz mieszka w Antoninie i wybiera się nawet **z wizytą do Ostromecka pod Bydgoszcz.**

Jak słychać, sprawa o bigamię nie jest jedynym kłopotem sądowym księcia Michała Radziwiłła.

Książę zajęty sprawami serca **nie pamięta o regulowaniu zobowiązań, wynikających z utrzymania magnackiego dworu.**

Z pretensjami o niepopłacone należności występuje przeciw księciu przeszło **100 dostawców.**

Ze świata

— **W ilu okręgach kandyduje Stalin.** Stalin kandyduje na 569 okręgów w 446 okręgach. Mołotow kandyduje w 106, Kaganowicz w 102, Woroszyłow i Jeżow w 68.

— **Umarł „książę kuchmistrzów".** W wieku 60 lat zmarł właściciel hotelu Wiktor Bourtin w Bourgogne, który uważany był za „księcia kuchmistrzów" z powodu najlepiej prowadzonej kuchni w jego hotelu, odwiedzanego przez głowy koronowane, dyplomatów, a przede wszystkim przez znanych smakoszów.

— **Wzrost przestępczości w Niemczech.** W czterdziestu większych miastach Niemiec wzrosła znacznie przestępczość wśród młodocianych. W roku 1934 zarejestrowano 6633 przestępstw kryminalnych, a w roku 1936 już 9934. Szczególnie wzrosły przestępstwa w związku z ciężkimi uszkodzeniami ciała w Hamburgu z 21 do 47, w Lipsku z 5 do 39.

— **Ukraiński Instytut Naukowy w Berlinie** rozpoczął już swoją działalność. Zapowiedziane zostały następujące wykłady: „Kozacy zaporożcy, ich historia i organizacja", „Ukraińcy, Rosjanie i Polacy w swoich stosunkach narodowościowych", „Ukraińska współczesna literatura". „Kredyt i banki na Ukrainie". Wykładowcami są profesorowie: Dymiński, Kruszelnikyj, Kuzela i Mirczuk.

— **Przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach wydał rozporządzenie,** na mocy którego wszyscy członkowie Hitlerjugend, zarówno chłopcy jak i dziewczęta, muszą skończyć specjalne kursy pływania.

— **W Dinan odbył się manifestacyjny pogrzeb 4 górników,** którzy zginęli w katastrofie w kopalni „Anzin". Między ofiarami znajdują się dwaj górnicy Polacy: Lewandowski i Komorowski, trzej inni górnicy polscy ciężko ranni znajdują się w szpitalu francuskiej kopalni.

— **Zawzięci Litwini.** W Kretyndze na Litwie dokonano na tamtejszy sąd napadu. Sprawcy zrabowali około 3.000 litów. Charakterystycznym jest, że obecny napad na sąd w Kretyndze jest już trzecim z rzędu. Podczas pierwszego napadu sprawcy ukradli szereg aktów i podpalili gmach sądowy, drugim razem ukradli również około 3.000 litów. Policji nie udało się dotychczas w żadnym wypadku wykryć sprawców.

— **Kiepura wyjeżdża po raz trzeci do Ameryki.** Prasa amerykańska spodziewa się przyjazdu Jana Kiepury jeszcze w tym miesiącu. Kiepura ma śpiewać w operze „Metropolitan" w Nowym Jorku. Pierwszym razem przybył na zaproszenie opery chicagoskiej, drugim razem udał się do Hollywood, gdzie śpiewał do filmu. Film wypadł słabo, niezadowolenie było obupólne.

Ziemianin - dostawca broni - żołnierz Negusa - nędzarzem

Pociągiem gdyńskim przybył w ub. sobotę do Warszawy 33-letni Michał Karwiński. Jest to mężczyzna nędznie ubrany, o wyglądzie człowieka bardzo chorego. Co chwila piersią jego targają ataki gwałtownego kaszlu. Ręce drżą, oczy świecą się nienaturalnym blaskiem.

Dzieje ostatnich lat życia Karwińskiego są niezwykle burzliwe i śmiało mogą być tematem najsensacyjniejszego amerykańskiego filmu. Dość powiedzieć, że w ciągu dwu lat z człowieka zamożnego spadł na dno nędzy.

Karwiński zatrzymał się w „Cyrku" przy ul. Dzikiej 4. Zamierza pobyć w Warszawie do czasu, aż uzbiera kilkadziesiąt złotych, które starczyłyby mu na podróż do Stanisławowa.

Michał Karwiński jest synem właściciela wielkiego i uprzemysłowionego majątku Brzezinki w Małopolsce wschodniej. W roku 1934, po ukończeniu studiów w Niemczech, przybył do majątku ojca, gdzie objął administrację.

Po kilku miesiącach ojciec Karwińskiego zmarł. Młody agronom, będąc jedynakiem, objął w wyłączne posiadanie duży majątek, przynoszący rocznie przeszło 100 tys. zł dochodu.

Agronom zabrał się do pracy. Okazało się jednak, że interesy jego nie są tak świetne. Dochody były zagrożone, gdyż na majątku ciążyły olbrzymie zobowiązania zaciągnięte przez ojca w latach dobrej koniunktury.

W lecie 1935 roku sytuacja finansowa stała się krytyczna. Zniechęcony do pracy na ojcowiźnie, Karwiński sprzedał posiadłość za 600 tys. złotych i z tą sumą zamierzał rozpocząć nowe życie. We wrześniu wyjechał do Niemiec, gdzie zetknął się z kolegą uniwersyteckim, Hansem Roderem.

W tym właśnie czasie nastąpił wybuch wojny włosko-abisyńskiej. Namówiony przez kolegę wyjechał z nim do Afryki, gdzie zamierzał zająć się dostawą broni dla armii Negusa. Pierwszy dostarczony Abisyńczykom transport karabinów przyniósł 100 proc. zysku.

Gdy okręt, którym wieziono po raz drugi angielskie karabiny, znalazł się na morzu Czerwonym, włoska łódź podwodna storpedowała go. Cenny ładunek wraz z załogą i Hansem Roderem poszedł na dno.

Z pieniędzy nic nie zostało. Karwiński zaciągnął się do armii Negusa, gdzie sprawował funkcje doradcy gospodarczego. Po kilku miesiącach zachorował. Wywieziono go na Sycylię, skąd po pewnym czasie był zwolniony.

Po dłuższej tułaczce po całej Europie przybył wreszcie do Polski. Ma nadzieję, że za wybrane na ulicach Warszawy pieniądze uda mu się wyjechać do Stanisławowa, gdzie ma zamożnych krewnych.

Arno Alexander.

Gaz L.M.38

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

7)

(Ciąg dalszy).

— Serwus, hrabio! — zawołał Devorny, zajmując bez ceregieli miejsce przy stoliku pijanego.

— Jak się masz — odpowiedział Kenntlebury bezdźwięcznie. Nagle przez ciało jego przebiegł jakiś ożywczy prąd, a na twarzy uwidoczniło się zainteresowanie. — Słuchaj, masz forsę? Możesz mi pożyczyć dziesięć dolarów?

Devorny roześmiał się.

— Nie. Nie pożyczę ci ani centa, mój drogi!

Hrabia natychmiast przestał się interesować Devornym. Przymknął oczy i bezwładnie opuścił głowę na poręcz krzesła.

— Nie pożyczę ci ani centa — powtórzył detektyw z naciskiem — ale chętnie zapłacę za wszystko, co dziś wypijemy.

Hrabia zdecydował się ponownie otworzyć oczy.

— Ależ to na jedno wychodzi — mruknął ospale. — Na cóż innego byłyby mi potrzebne twoje pieniądze?

Z trudem rozprostował plecy i przysunął krzesło do stolika. Powoli odzyskiwał ruchliwość. Niedbałym ruchem odepchnął pijaną dziewczynę, która przywarła do jego boku i spróbował przywrócić możliwy wygląd pogniecionemu gorsowi koszuli. Wreszcie władczym głosem przywołał kelnera:

— Whisky! Człowieku, rusząe się prędzej!

Zaraz po pierwszym kieliszku zmienił się do niepoznania. Alkohol wywierał nań wpływ niemal cudowny. Zaczął opowiadać anegdoty, rozmawiał z niezwykłym ożywieniem, nie przestając ani na chwilę wchłaniać w siebie nieprawdopodobnych ilości alkoholu. Podczas picia twarz jego miała wyraz anielskiej szczęśliwości.

— Przy „wódzi" robi się z niego czarujący człowiek — pomyślał Devorny, obserwując, jak hrabia podnosi do ust nową szklankę whisky. Z przymieszki wody sodowej rezygnował Kenntlebury ze względów zasadniczych.

Z uśmiechem wychylił detektyw szklaneczkę za zdrowie hrabiego.

III.

Latarnie uliczne już pogasły. O szarym brzasku zajechał Devorny taksówką przed dom w którym mieszkał. Drzwiczki wozu otworzyły się i detektyw wyskoczył na chodnik, bezceremonialnie wlokąc za sobą urżniętego do nieprzytomności hrabiego. W minutę później dzwonił do drzwi swego mieszkania.

Zazgrzytał klucz w zamku i na progu stanął Alfonso, czarny, majestatyczny służący detektywa.

— Azaliż człowiek ten jest chory? — zapytał melancholijnie, wskazując na hrabiego, który jak tłomok zwisał u boku Devorny'ego.

— Ruszaj, Alfonso! Bierzmy go razem! — zawołał wesoło detektyw.

Służący zastosował się do rozkazu.

— Na cóż cierpi ten nieszczęśnik? — zapytał na nowo, kiedy Kenntlebury znalazł się już na tapczanie w sypialni detektywa.

— Na zatrucie alkoholem, — wyjaśnił Devorny lakonicznie.

Przerażony Alfonso wytrzeszczył oczy.

Devorny zrzucił marynarkę i kamizelkę, po czym w milczeniu zabrał się do rozbierania hrabiego. Służący przyglądał się swemu panu ze zdumieniem, nie zdradzając przy tym najmniejszej chęci przyjścia mu z pomocą.

— Uważaj, Alfonso — powiedział Devorny beztrosko. — Niniejszym mam zaszczyt przedstawić ci hrabiego Kenntlebury. Nie wygląda wprawdzie w tej chwili wytwornie, mimo to jednak będzie mi bardzo potrzebny.

— Czuć od niego... gorzałką pewnie — jęknął służący przytykając do nosa perfumowaną chusteczkę. — Nigdy nie byłem dobrego zdania o hrabiach — dodał po chwili głucho, — ale ten oto widok, który w tej chwili rozpościera się przed moimi oczami, odbiera mi resztki poważania dla ludzi, chlubiących się błękitną krwią. Nie chcę nic wiedzieć o tym człowieku. Gardzę nim!

Tymczasem Devorny skończył swoją pracę. Hrabia, goły jak święty turecki, spoczywał na tapczanie. Detektyw okrył go kocem i bez wielkiego entuzjazmu obejrzał splamione, pomięte części hrabiowskiej garderoby.

— Otóż, Alfonso — powiedział spokojnie, ale kąciki jego ust drżały podejrzanie — czy chcesz, czy nie chcesz, będziesz się musiał zająć tym człowiekiem. I to, bardzo poważnie!

— Uchowaj Boże! — zaprotestował służący uroczyście. — Albowiem powiedziane jest: „I nie będziesz przestawał z synami Zła i przepędzisz ich od siebie, gdyż serca ich są bezbożne, a usta głoszą grzech!"

Devorny chrząknął dyskretnie, dzięki czemu udało mu się powstrzymać wybuch śmiechu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY.

Polska C, jej warunki rozwoju i zapoczątkowanie prac.

Kiedy w lutym br. wicepremier Kwiatkowski po raz pierwszy mówił w Sejmie o pomyśle, terytorialny zasięg tej koncepcji nie był jeszcze ustalony. Obecnie już to zdecydowano: jest to obszar **35 powiatów o powierzchni 50 tysięcy kilometrów i 5 milionach ludności,** którego kształt ogólny jest czworobokiem, przypominającym kształt całej Polski. Opiera się on podstawą o linię kolejową Kraków — Lwów na jej odcinku od Tarnowa po Jarosław, wschodnim bokiem dotyka Bugu, zachodnim Pilicy, na północy styka się z województwem warszawskim, a na wschód od Wisły ogranicza się linią przedzielającą w woj. lubelskim Mazowsze od Podlasia.

Trzy regiony.

Tak skonstruowany Okręg Centralny dzieli się na trzy odrębne regiony, a mianowicie:

Region A (radomsko-kielecki), obejmujący wyżynę małopolską tj. całą wschodnią część woj. kieleckiego (8 powiatów) po Jędrzejów i Pińczów, a z wyłączeniem Włoszczowy i Miechowa.

Region B (wyżyna lubelska), składający się z 9 południowych powiatów woj. lubelskiego, włącznie z linią Puławy — Lubartów — Włodawa na północy.

Region C (nizina sandomierska i podgórze beskidzkie), obejmujący 3 nadwiślańskie powiaty woj. kieleckiego (Pińczów, Stopnica, Sandomierz), 2 sąsiadujące z Sanem powiaty woj. lubelskiego (Janów i Biłgoraj) oraz widły San — Wisła, tj. 5 powiatów woj. krakowskiego (Brzesko, Tarnów, Ropczyce, Dąbrowa i Mielec) i 8 powiatów woj. lwowskiego (Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Kolbuszowa, Nisko i Tarnobrzeg, a dla zaokrąglenia z Lubelszczyzną — Lubaczów).

Region A. posiadający duże zapasy kopalin określono jako **„okrąg tworzyw podstawowych".** Bezleśny a w żyzne gleby obfity region B, to **okrąg aprowizacyjny** i przetwórstwa mieszanego, głównie spożywczego. Region zaś C, mający tuż pod bokiem źródła energii **(woda, nafta, gaz),** szereg surowców i naturalne drogi wodne Wisły i Sanu, a nadto specjalnie wyróżniający się centralnym położeniem geograficznym, to właściwy „okrąg przetwórczy".

Ludność.

Największym zasobem okręgu jest masa ludności, pożądającej pracy.

Region A i B liczą okrągło **po półtora miliona ludności, region C — 2 miliony.** Odsetek ludności miejskiej, wynoszący w całej Polsce 28 proc., tu stanowi **tylko 17 i pół,** przy czym najlepszy (20 proc.) jest w regionie A, najgorszy (15 proc.) w regionie C. W zawodach poza rolniczych znajduje zatrudnienie **tylko szósta część ludności wiejskiej,** specjalnie zaś w regionie C tylko dziesiąta. W konsekwencji 62 proc. ludności regionu A, 67 proc. regionu B i 75 proc. regionu C żyje z samego tylko rolnictwa. Nie tylko zaś gęstość ludności **(100 osób na** km) jest tu większa niż w całym kraju (88), ale i zatłoczenie na roli większe; bo **gdy na Pomorzu na 100 ha użytków rolnych przypada 50 ludzi, w całej Polsce zaś 80, to tutaj cyfry te wynoszą: 86 w regionie B, 96 w regionie A, a 112 w regionie C.** Ilość niewyzyskanej obecnie dorosłej (w wieku 14 do 61 lat) ludności rolniczej wynosi w regionach A i B po 80 tys. z górą, a w regionie C przeszło trzy razy tyle — w sumie **ponad 400 tysięcy.**

Temu pół milionowi ludności, dotąd nie mającej z czego żyć, **ma zapewnić pracę realizacja koncepcji C. O. P.**

Zasoby energii.

Okręg C. O. P. będzie bogato wyposażony w energię elektryczną. Budująca się tama na Dunajcu w Rożnowie da 45 miliona kilowatów prądu w cenie 1—4 gr za kilowat. Równocześnie zostanie zużyty gaz ziemny. Pierwsze linie wysokiego napięcia i gazociągi już są w budowie.

Kopaliny.

Wśród surowców i tworzyw przemysłowych, jakie znajdują się w granicach Centralnego Okręgu Przemysłowego, zwrócić należy uwagę przede wszystkim na rudy żelaza zwykłe, darniowe i karpackie. Rudy żelazne występujące w górach Świętokrzyskich oraz w Opoczyńskim, Koneckim, Iłżeckim są to na ogół rudy ubogie, których nieregularne ułożenie jak dotąd utrudniało obliczenie zasobów tych rud. Ogólna powierzchnia obszaru rudonośnego wynosi według obliczeń Kontkiewicza 450 km kw. Ogólne zasoby stwierdzone i prawdopodobne tych rud ocenia się **na 23.688.000 ton,** a doliczając zasoby możliwe w ilości około 37.500.000 ton, otrzymujemy **61.188.000 ton.** Ilość ta stanowi około 38 procent całkowitego zasobu rud żelaznych w Polsce, obliczanego według ostrożnych obliczeń Kuźniara na 160 mil. ton.

Poza surowcem żelaza w Centralnym Okręgu Przemysłowym występują również w niewielkiej jednak ilości, **kruszce miedzi** (na zachód od Kielc), **złoża pirytów** (w okolicy Rudek), dające w stosunku rocznym połowę zapotrzebowania krajowego tj. około 30 tys. t. rocznie. W okolicy Kazimierza nad Wisłą oraz Rachowa **występują fosforyty.**

Cynk i ołów występują na zachód od Kielc w bezpośrednim sąsiedztwie złóż barytu. Pas gipsonośny występuje nad dolnym biegiem Nidy przez Busk ku północy pod Chmielnik i za Staszów ciągnie się do Woli Wiśniowej. Zapasy siarki, występującej zazwyczaj z gipsem, są nieznaczne. Na Wyżynie Małopolskiej w znacznej ilości występują pokłady wapienne, wydobywane dla celów budowlanych, na wapno — do celów drogowych i hutniczych. Okręg Centralny dostarcza około 31—33 procent całej wytwórczości Polski tych surowców. W dużych ilościach na rozległym obszarze na północ od Gór Świętokrzyskich, oraz częściowo na południe od nich występują piaskowce.

W powyższym przeglądzie surowców Okręgu Centralnego w pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje surowiec żelazny. Polskie hutnictwo żelazne, w szczególności śląskie, jak wiadomo, nastawione było na dużą podaż złomu, pozostające w związku z wysokim spożyciem żelaza w Niemczech. W stosunkach powojennych przy niewielkim spożyciu żelaza w Polsce i niskiej podaży złomu, hutnictwo polskie zmuszone zostało do importowania złomu, za który w r. 1935 **zapłaciliśmy zagranicy 37.075.000 złotych.**

Co się robi obecnie.

W C. O. P. wre już praca. W Rzeszowie buduje wielką fabrykę „H. Cegielski". Będzie to wytwórnia obrabiarek, których obecnie sprowadzamy za 30 milionów złotych rocznie. Obok niej powstaje fabryka silników Pol. Zakł. Lotniczych. Buduje się fabrykę sztucznego kauczuku według polskich patentów. Koło Rzeszowa powstaje olbrzymi zakład produkcji stali szlachetnej w nowostworzonej miejscowości pod nazwą symboliczną „Stalową Wolą". Fabryka ta da zatrudnienie 3000 robotników.

Na rozpoczęcie robót w C. O. P. na pierwszy sezon wydatkowano już ćwierć miliarda. Jest to dopiero początek. Trzeba kolei, szos, uregulowania Wisły, Przemszy i Sanu, aby okręg naprawdę mógł ruszyć z miejsca. Trzeba ponadto, aby inicjatywa prywatna poszła w sukurs inicjatywie państwowej. Gdy to się stanie, Polska zyska potężny ośrodek pracy i jednocześnie spełni swój obowiązek wobec milionów na pół głodującej ludności tego okręgu, dając jej chleb. Idea inż. Kwiatkowskiego, budowniczego Gdyni, jest od A do Z słuszna i zasługująca na poparcie całej Polski.

(es-te).

Kredyty 5 milionów zł na opas i hodowlę bydła.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił uruchomienie kredytów obrotowych dla rolnictwa w wysokości 5 miln. zł na opas i hodowlę bydła. Kredyt ten ma być wyzyskany w bieżącym roku kalendarzowym.

Akcja kredytowa będzie prowadzona w formie kredytu zaliczkowego, analogicznego do kredytu na zaliczkowanie zbóż. Kredyt ten, przeznaczony przede wszystkim dla drobnego rolnictwa, będzie zasadniczo kredytem rzeczowym, zabezpieczonym dodatkowo osobistym zobowiązaniem wekslowym kredytobiorców dla usunięcia ryzyka wierzyciela na wypadek choroby lub upadku zastawionej sztuki.

Kredyt na opas bydła — w formie rejestrowego zastawu rolniczego — będzie udzielany na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym i rozporządzenia ministrów: Skarbu, Sprawiedliwości oraz Rolnictwa i R. R. z dn. 14 lipca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym i znakach zastawniczych.

Uruchomienie kredytów dla hodowli zwierząt przyczyni się niewątpliwie do osłabienia spadku stanu pogłowia, kredyty zaś na opas zwierząt wpłyną na zwiększenie ilości zwierząt gospodarskich, stawianych przez rolników na opas, co winno spowodować usunięcie nadmiernej podaży hudźca na rynku i podniesienie jakości materiału rzeźnego.

Urodzaj ziemniaków w Wielkopolsce.

Tegoroczne zbiory ziemniaków na terenie Wielkopolski znacznie przewyższają zbiory z lat ubiegłych i wyrównują częściowo straty jakie powstały w rolnictwie z powodu nieurodzaju pasz. Podaż ziemniaków przemysłowych była duża, dzięki czemu fabryki przetworów ziemniaczanych pokrywały z łatwością swoje zapotrzebowanie. Ceny ziemniaków przemysłowych wynosiły na początku sezonu 0,20 zł za 1 kg. Zbyt na ziemniaki jadalne był natomiast niedostateczny i tylko część ukazujących się na rynku partyj znalazła nabywców w kraju. Eksport za granicę w r. bież. nie kalkuluje się, gdyż kraje Europy zachodniej dysponują własnymi dobrymi zbiorami ziemniaków jadalnych. Na rynkach Ameryki Południowej towar polski został wyeliminowany przez tańsze ziemniaki holenderskie i brytyjskie, przy czym różnice klimatyczne pozwalają tym krajom obsłużyć rynek południowo-amerykański o 2—3 tygodnie wcześniej od nas. Zwiększył się natomiast wywóz sadzeniaków. Ze względu na szybką degenerację ziemniaków na zachodzie Europy należy się spodziewać, że rynki tamtejsze niezależnie od własnych zapasów wzorem lat ubiegłych przystąpią na wiosnę do zakupu większej partii sadzeniaków w Polsce. Dotychczasowy mały popyt na ziemniaki oraz brak słomy utrudniający ich przezimowanie, spowodowały lekką zniżkę cen na rynku krajowym.

Przypuszczalne zbiory w r. 1937.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości drugi prowizoryczny szacunek przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów, na podstawie 3.900 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy października br.

Jak wynika z tych obliczeń, tegoroczne zbiory prawdopodobnie wyniosą (w milionach q): pszenica 18,4, żyto 58,3, jęczmień 13,1, owies 24,1 i ziemniaki 378,0.

Przypuszczalne zbiory tegoroczne w stosunku do r. ub. przedstawiałyby się następująco: (w procentach — w nawiasach różnica w stosunku do przeciętnej w latach 1932 — 1936): **pszenica minus 13,6** (minus 5,5), **żyto minus 8,4** (minus 10,6), **jęczmień minus 0,3** (minus 8,3), **owies 8,8** (minus 6,4), **ziemniaki plus 10,3** (plus 19,2).

Szacunek ten jest przybliżony i **może odbiegać od ostatecznych obliczeń,** dokonywanych w późniejszym czasie przez władze administracji ogólnej przy pomocy komisyj gminnych i powiatowych.

Wskaźnik produkcji przemysłowej we wrześniu.

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, wskaźnik produkcji przemysłowej spadł z 87,3 w sierpniu br. do 85,5 we wrześniu br., czyli o 2%, pozostając na poziomie wyższym o 14% aniżeli we wrześniu r. ub.

O spadku wskaźnika produkcji zdecydowało bardzo silne ograniczenie produkcji w przemyśle włókienniczym, wywołane ostrą zniżką cen bawełny, a także ograniczenie produkcji w przemyśle węglowym, spowodowane tym, że odbiorcy węgla nagromadzili zapasy węgla już w miesiącach poprzednich. Poza tym spadek produkcji wykazują przemysły: metalowy, odzieżowy i skórzany, na co również nie pozostała bez wpływu zniżka cen surowców na rynku światowym. Wpływ powyższych ograniczeń produkcji na ogólny wskaźnik był częściowo wyrównany przez wzrost produkcji w pozostałych gałęziach, w szczególności w gałęziach, związanych z budownictwem, a więc w hutnictwie żelaznym oraz w przemyśle mineralnym i budowlanym.

Import gęsi do Niemiec.

Z pogranicza polsko-niemieckiego donoszą, że w związku z rozpoczęciem sezonu na gęsi, codziennie przybywają do Niemiec przez niemiecką stację graniczną Neu-Bentschen pociągi towarowe z ładunkiem gęsi z Polski, Litwy i Jugosławii. Dotychczasowe transporty zawierały 475 tys. sztuk gęsi. Cały kontyngent wyniesie około 1.100.000 sztuk. Większość, bo 700 tys. pochodzi z Polski, 250 tys. z Litwy, a 100 tys. z Jugosławii. Masowy przywóz gęsi trwać będzie do końca listopada, głównie celem pokrycia zapotrzebowania świątecznego tego artykułu.

Konserwy z ogórków pomorskich idą za morze.

Wykorzystując martwy sezon rybny w okresie letnim, trzy większe wędzarnie gdyńskie zajęte były ostatnio produkcją konserw z ogórków, wyhodowanych na pomorskich plantacjach rolniczych. Wyprodukowano przeszło 60 tysięcy puszek, z czego 40 tysięcy, przygotowanych przez wędzarnie Nordia Have i Angloscot, przeznaczonych jest na eksport za granicę. Dotychczas rozesłano 1.000 skrzyń, jako próbne przesyłki do Stanów Zjednoczonych, Anglii, Afryki Południowej i Kanady. W ciągu bieżącego i następnych miesięcy nastąpią większe dostawy do wymienionych krajów.

Bilans Banku Polskiego.

W trzeciej dekadzie października br. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,7 miln. zł do 432,8 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,9 miln. zł do 36,0 miln. zł.

Suma wykrzystanych kredytów zwiększyła się o 20,5 miln. zł do 635,2 miln. zł, przy czym portfel wekslowy wzrósł o 15,2 miln. zł do 562,6 miln. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 3,6 miln. zł do 46.5 miln. zł a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 1,7 miln. zł do 26,1 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 19,4 miln. zł do 13,3 miln. złotych.

Pozycje „inne aktywa" i „inne passywa" uległy zwiększeniu, pierwsza o 6,3 miln. zł do 247,1 miln. zł, druga zaś o 1,2 miln. zł do 201,0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 83,0 miln. zł do 215,2 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 90,6 miln. zł do 1.093,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,8%.

Stopa dyskontowa 5%, stopa pożyczek zastawowych 6%.

Obieg bilonu w dniu 31 października br.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 31 październi ka br. następująco (w miln. zł — w nawiasach dane na dzień 20 października): suma globalna 457,1 (437,5), w tym: monety srebrne 370.6 (352,8), bilon niklowy i brązowy 86,5 (84,8).

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 5 listodada 1937 r.

Koniczyna czerwona 130,00—150,00; Koniczyna szwedzka 180,00—200,00; Koniczyna biała 170,00—190,00; Koniczyna żółta w łuskach 34,00—38,00; Koniczyna żółta odłuszczona 58,00—63,00; Przelot 00,00—00,00; Rajgras angielski 90,00—95,00; Tymotka 22,00—25,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka latowa 32,0 —35,00; Wiczka zimowa 50,00 55,00; Peluszka 23,00—25.00; Groch Wiktoria 23,00—25.00. Groch polny 26,00—28,00; Groch zielony 22,50-24.00; Rzepak zimowy 55,00—57,00; Rzepik letni 65,00—70,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50 Siemię lniane 47,00—49,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 75,00—79,00; Mak biały 100,00—120,00; Łubin żółty 13.25—13.75; Łubin niebieski 12,50—13,25 Gorczyca 35,00—38,00 Tatarka 20,00—25,00; Konopie 00,00—00,00.

Film japoński.

(Na marginesie pokazu filmu japońskiego „Córka Samuraja" zorganizowanego przez redakcję „Filmu").

Dzięki uprzejmości redakcji „Filmu", mogłem na prywatnym pokazie widzieć nowy film japoński i dzięki uprzejmości redaktora Ostrzyckiego mogę w związku z tym pokazem filmowym wypowiedzieć się co nieco o narodzie, dla którego żywię stuprocentowy kult i admirację. Politycy nasi pisma „Film" zapewne nie czytają, więc można będzie wygadać się szczerze a bez obawy, że zaraz gdzieś w jakimś rachitycznym tygodniczku dostanie się za te wypowiedzi szyderczą reprymendę.

Film „Córka Samuraja", wytwórni czysto japońskiej i grany przez artystów japońskich ma obok wysokich walorów czysto artystycznych wartości (i cele) tak samo propagandowo-pedagogiczne jak je miał zeszłego roku prezentowany prywatnie pod patronatem p. ambasadora Noboremi Ito film krajoznawczy. Fabuła fabułą, scenariusz scenariuszem, ale nie o fabułę i akcję tu idzie a o sprezentowanie Europie całej urody i całej potęgi kraju Wschodzącego Słońca. I to się udało. Nowy film japoński przepełniony jest krajobrazowymi cudami. Lasy, ogrody, sioła, wsie, pola ryżowe, jeziora, rzeki, mosty, mostki a w głębi na każdym horyzoncie, za każdym horyzontem profiluje się przepotężny herbowy, symboliczny wulkan, wulkan dynamizmu i energii ekspansywnej tej rasy wspaniałej (choć nie aryjskiej ściśle), która rozmnożona nadspodziewanie, dusi się już na swoich szczupłych wyspowych terenach i do zagarniania ziemi pod siebie ma święte prawo, najświętsze prawo, obowiązek.

Na tle przepysznego, tylokrotnie przez genialnych artystów wysublimowanego pejzażu: miasteczka, miasta, mieściska, olbrzymie konglomeraty, skupiska ludnościowe z najwyższą kulturą urbanistyczną, z najpostępowszą nowoczesnością, możnaby powiedzieć amerykańskie, gdyby to słowo nie miało swego specyficznie brzydkiego zapachu.

A w tych miastach ośmiornicach przewspaniała industria, olbrzymie koncerny przemysłowe, banki, drapacze chmur i nieba, stare świątynie architektury majstersztyki, domeczki jak... zabaweczki, wnętrza... dystynkcji wzory, świetne teatry, boiska sportowe i znów ogrody i ogrody, wszystko tonie w ogrodach, całe państwo właściwie jeden ogród.

Na tym wymarzonym filmowo fotogenicznym tle rozgrywa się akcja filmu opowiadająca nam o takim młodym wieśniaczym synu, przez samuraja, arystokratę-obszarnika adoptowanym, co w Europie na studiach przebywał, zbyt się przeeuropeizował (made in Germany) i wraca do ojczyzny, ale z blondwłosą Izoldą. Wedle starodawnego obyczaju, nakazu i tradycji, adoptowaniec kształcony na koszt samurajski, ma obowiązek żenić się za to z córą samurajską. A tu Izolda na przeszkodzie. Stąd konflikt tragiczny. Wzgardzona szlachcianka już decyduje się dla zmycia plamy (compromitacion) zakończyć ze sobą samobójczo i jako dziewica-bohater rzucić się w krater, kiedy germańska Izolda postanawia pierwsza ustąpić i wracać do Vaterlandu. Przeeuropeizowany zaś wieśniaczyna przechodzi przez zawrotnie szybki psychiczny proces odeuropeizowania i nacjonalizacji, wraca na łono swej rodziny chłopskiej, po czym ratuje swą bogdankę już w chwili ostatecznej, kiedy ta ma nakładać na siebie ślubne kimono i rzucać się w bulgocącą złowrogo, obrzydliwą, rozgotowaną „na miękko" lawę.

Jak w różnych filmach amerykańskich spotykamy się teraz często z ultra-szowinistyczną tendencją antyeuropejską i wyszydzaniem snobujących się europejskością Jankesów i Jankesek, tak i w tym reprezentacyjnie japońskim filmie Europa i europeizowanie się uznane jest jako coś uwodzącego, trującego, negatywnego, na co uniwersalnym lekarstwem jest powrót do swojszczyzny, do rodzimości, do kultu gleby i przodków. (Bóg i Ojczyzna). W Japonii ta gleba jest albo błotna albo wulkaniczna, nadto z periodycznymi katastrofami trzęsienia ziemi i jeszcze częstszym... tajfunem. W tych warunkach siedemdziesiąt milionów dalej żyć i egzystować nie może, nie zdoła i stąd nieubłagany mus, imperatyw wylewu (outlet) na zewnątrz, ekspansji, zaborczości. Stąd tedy pielęgnowanie w psychice narodu rycerskości, wojowniczości, zaborczości. Stąd patriotyzm stale w stanie podgorączkowym. Stąd Japonia jako „agressor", na co faryzeuszowsko, hipokryzyjnie ośmielają się oburzać narody — nababy, które przez 300 lat ostatnich nakradły się i narabowały terytoriów na całej kuli ziemskiej, wysysają jak wampiry coloured peoples (tj. Indian, Hindusów, Murzynów, Malajów etc. etc.) i śmią bezczelnie siedząc na worach i wozach złota i srebra prawić kazania pastorskie narodom głodnym terytorialnie i fizycznie (gastrycznie) niedokarmionym.

Kiedy się w warszawskim kinie „Capitol" skończył wyświetlać film narodowy, japoński, należało się spodziewać, że oklaski wybuchną w publice jak orkan, a potem nastąpi tzw. spontaniczna owacja z okrzykiem: banzaj! banzaj!

Nic z tego! Oklaski były bardzo umiarkowane i sporadyczne a zaproszona publiczność rozchodziła się w chłodnym nastroju i milcząca. Dlaczego tak? Skąd przyczyny? Odcyfrować zagadkę łatwo.

Ta publika nic już nie wie o Czuszimie, o Togo, o Kurokim. Nie wie o tym, że pierwszy głaz z grobowca stuletniej niewoli polskiej odwalili nie jakieś tam polityki — sutenery paryskie, ale jedynie i wyłącznie Japończycy. I że gdyby nie militaryzm japoński, który pierwszy zbił mordę Caratowi, o żadnej Polsce niepodległej i zjednoczonej nie byłoby mowy, ani nad Sekwaną ani nad Tamizą.

Zapomina się w Warszawie o tym, że in puncto ważności globowej „militaryzmu" japońskiego godzili się ze sobą Dmowski z Piłsudskim... 9 więc godzin, dziewięć godzin rozmawiali i dyskutowali ze sobą jednym ciągiem Dmowski z Piłsudskim dnia 14 lipca roku 1904, kiedy to się zjechali przypadkowo w Tokio w asystencji spolszczonego Douglasa i T. Filipowicza, dzięki któremu J. Piłsudski dostał się do Japonii. 14 lipca 1904. Dziewięć godzin, po czym były debaty z Japończykami: gen. Murato, Kawakamim, Yamagatą. Naszym szurgotom paryskim zawdzięczamy pierwsze ogniwo niewoli, ale jedynie i wyłącznie generałom i admirałom japońskim.

I w tej Japonii czytane są jako najpopularniejsza lektura Żeromskiego „Popioły" i Reymonta „Chłopi", tłumaczone przez p. Szadori Kato.

I w tejże Japonii istnieje wielkie młodzieżowe akademickie Towarzystwo Przyjaciół Polski: „Nippon Shim ga Gakusei Kai", liczące tysiące członków i o Polsce prelegentów.

A o Bronisławie Piłsudskim, śp. bracie Wielkiego Marszałka jest cały rozdział entuzjastyczny w powieści Fumio Nonaka pt. „Tajemnica Północnej Wyspy" (Kita Edie Hibi) czyli o Sachalinie... Karafuto...

Esperantystów w Japonii liczą obecnie na przeszło półtora miliona!

Szopena gra w tym filmie bohaterka samurajka, gdy siada do fortepianu, a nie Głazunowa czy Skriabina...

A Taakahari Mitsuf, szef milionowego koncernu i jeden z ośmiu globowych potentatów finansowych, jednak dał 80.000 jen na ufundowanie katedry japonologii nie w Norymberdze i nie w Pradze, a w... Warszawie.

Pomimo tego wszystkiego na prywatnym pokazie prześlicznego filmu japońskiego spontanicznej owacji i oklasków nie było. A dlaczego?

Dlatego, bo Warszawa patrzy na Daleki Wschód przez okulary Borysa Pilniaka („Korzenie Japońskiego Słońca"), dalej odkrytego i popularyzowanego przez „Gazetę Polską" Andre Malraux oraz wprowadzonej przez brukowo-nacjonalistyczną prasę powieściopisarki Pearl Buck. Warszawa z roku 1936 i 1937 jest orientacyjnie prochińska. Jeden z nieśmiertelnych plajatorów, który kiedyś adorował „Harakiri Księcia Asano" i „Miłość Samurajów" dał niedawno inicjatywę dla stworzenia jakiegoś polskiego „Towarzystwa Przyjaciół Chin" (sic). No i w nim prezesował. Ale co z tego? I co nam z Chin? I co z nas Chiny? Skąd te głupawe, genewskie sentymentalizmy? Czy jest w tych prochińskich nastrojach Warszawy coś poważnego, przemyślanego, przeżytego? Czy tylko ot zwykły kaprys wielkomiejskiej Ciemnogrodu?

Dla poznania i przekonania się, kto ma w wojnie chińsko-japońskiej (uwertura do globowego kataklizmu z wiosną roku 1938) większy procent słuszności i przewidującej racji stanu, nie należy ograniczać się tylko na lekturze Malrauxa, Pilniaka i Pearl Buck, ale koniecznie przeczytać należy:

Carlo Sforzy: „L'Enigme Chinoise (1936) oraz

Maurice'a Lachina: Nippon (1934).

Dopiero wtedy można sobie uformować własny sąd o uwerturowym konflikcie na Dalekim Wschodzie.

Warto też znowu wyciągnąć z półek bibliotecznych zapomniane tomiki Lafcadio Hearna (pseud.).

Japonia nie chce się pogodzić z tym, aby olbrzymie 400 milionowe Chiny wysysała do szpiku kości rasa anglosaska i jej satelity i wasale. Chińczyki zaś są sympatyczne ale bierne i ospałe, i godzą się z rolą mierzwy ludzkiej Tschandali, substratu. Sympatyczne to to, ale bezambitne, oswojone z hasłem: „Azja dla Anglosasów", Francuzów, Holendrów (Multatuli), Belgów (Congo) oraz złodziei, oszustów, krwiopijców, gangsterów, bankierów, banksterów.

Dla nas Polaków Chiny to Hekuba. Ani im i ich „człowieczej doli" nie możemy pomóc, ani zaszkodzić. Co innego Nippon, kraj złocieni i wiśni, kraj krążowników, ciężkiej artylerii, lekkich bombowców i bohaterskich w każdym calu, w każdej fibrze młodych rycerzyków i junaków. Nasza „dola człowiecza" i nasza dola państwowa zawisła jest ściśle od tego, czy dywizje japońskie będą zwyciężały i na jednym i na drugim froncie w przyszłości.

Na wiosnę przyszłego roku Los (Destiny), Amanke (Moira) zapytują nas wprost i w cztery oczy: po czyjej stronie?

Odpowiedzieć musimy bez chwili wahania: po stronie tego narodu, który wydał gen. Togo, Kuroki, Kawakami, Yamagata.

Adolf Nowaczyński.

Idealna para amantów święci tryumfy.



Kto nie zna idealnej pary amantów z filmu „Rose-Marie" — uroczą Jeanette MacDonald i bardzo przystojnego Nelson Eddy? Niezapomniana ta para czaruje obecnie kinomanów czołowych kin stołecznych miast Europy w filmie „Gdy kwitną bzy"... który prześcignął nawet „Rose-Marie". W Warszawie nastąpiło niedawno otwarcie jednego z najpiękniejszych i największych kin „Palladium" przy ul. Złotej, przy czym na pierwszy ogień poszedł wspomniany film „Gdy kwitną bzy"... cieszący się ogromnym powodzeniem. Oto piękna para amantów z tego filmu.

Po zgonie „Króla bekonów".

Zawrotna kariera żydowskiego przemysłowca.

Pod powyższym tytułem przynosi „Polonia" ciekawe momenty z życia O. Robinsona, które powtarzamy mimo, iż „Dz. B." zajmował się osobą zmarłego bezpośrednio po jego śmierci. — Red.

Warszawa, w listopadzie.

Niemal wszystkie żydowskie pisma w Warszawie pełne były niedawno nekrologów najrozmaitszych społecznych i politycznych organizacji żydowskich, wyrażających swój żal z powodu niespodziewanej śmierci **Oskara Robinsona,** jednego z najbogatszych żydów w Polsce. Z ogromnego swego, wiele milionów liczącego majątku, finansował on szczodrze wszystkie te organizacje, nic więc dziwnego, że zgon jego wywołał wielkie wrażenie w świecie żydowskim i liczne komentarze prasowe. W warszawskiej dzielnicy północnej toczyły się niezliczone rozmowy na temat zmarłego i jego bajecznej wprost kariery.

Ta kariera Oskara Robinsona i historia zdobycia przez niego wielomilionowego majątku, zasługuje na uwagę i zainteresowanie nie tylko żydowskiego społeczeństwa. Mimo swej bowiem pozornej niezwykłości, stanowi ona typowy przykład żydowskich interesów i powstania żydowskich fortun.

HANDLARZ STARZYZNY W STRYJU.

Zmarły Robinson urodził się przed 43 laty w Stryju, w całkowicie skromnych warunkach. Jako młody chłopak był posługaczem w jednej z restauracji, potem usamodzielnił się i zajmował się handlem starzyzną i wszelkiego rodzaju pośrednictwem. Zarobki jego były wówczas minimalne i ledwie wystarczające na prymitywny bardzo byt galicyjskiego żyda. Przerzucił się więc z kolei na handel drzewem, jednak i tutaj powodziło się mu raczej kiepsko i nic nie wskazywało, by stan ten miał ulec rychłej zmianie na lepsze.

Dopiero w 1928 r., w okresie szczytowej koniunktury, Robinson bierze się do handlu nierogacizną, który stał się zaczątkiem tylu fortun żydowskich. Tym razem szczęście mu sprzyja. Bezgotówkowe transakcje, przeprowadzane wpierw w Mysłowicach, a potem w Bydgoszczy, przynoszą mu pokaźne zyski, tak, że w krótkim przeciągu czasu udaje się mu zbić niewielki kapitał, przy pomocy którego zakłada pierwsze swe fabryki przetworów mięsnych i coraz silniej wchodzi na krajowy i zagraniczny rynek mięsny. Wkrótce udaje się mu rozszerzyć zasięg działalności przez założenie dalszych wytwórni bekonów w Bydgoszczy, Nakle, Środzie, Kępnie i Złoczowie. Posiadanie zaś tylu fabryk bekoniarskich ułatwia mu zdobycie silnej pozycji w rozwijającym się wówczas eksporcie bekonów do Anglii.

EKSPORTER POLSKICH BEKONÓW.

I tutaj kryje się tajemnica zawrotnych jego dochodów i szybkiego — niemal z miesiąca na miesiąc — mnożenia się jego majątku. Obroty bowiem w eksporcie bekonów są ogromne, a eksporterom przyznawane są liczne ulgi, premie i ułatwienia.

A że Robinson grupuje w swym ręku prawie jedną trzecią całego polskiego eksportu do Anglii i Ameryki, roczne obroty w jego przedsiębiorstwach rosną szybko do kilkudziesięciu milionów, wielokrotnie przewyższając skromny kapitał zakładowy. Dochody jego szacuje się, mimo ustawicznych inwestycji, na miliony złotych.

Miliony te trzeba gdzieś „produktywnie" ulokować, uporać się też trzeba z grożącymi wysokimi od takich dochodów podatkami. Z roku na rok powstają więc coraz to nowe bloki kamienic, budowanych w Warszawie przez Robinsona, który w ten sposób nie tylko znajduje bezpieczną lokatę kapitału, ale również i wysokie jego oprocentowanie i co najważniejsze... zwolnienie od podatku. Wiadomo zaś, jak bardzo wygórowane i niewspółmierne do kosztów budowy są czynsze nowych mieszkań warszawskich. Jednym z ostatnich takich „nabytków" Robinsona był wykańczany właśnie tej jesieni blok luksusowych mieszkań przy Alei Róż.

MILIONER I DYKTATOR EKSPORTU.

W ten sposób dawny biedujący handlarz ze Stryja staje się w ciągu dosłownie kilku lat jednym z najbogatszych ludzi w Polsce i czołową postacią w przemyśle bekonowym. Podobnie jak w innych dziedzinach różni „dyktatorzy" przemysłu dyktują ceny konsumentom i wpływają na możliwie dla siebie najdogodniejszą politykę kredytową czy „premiową" władz, tak samo w przemyśle bekonowym Robinson staje się wszechwładnie panującym kacykiem, decydującym o polskim eksporcie, cenach i premiach. Przypomina on swoją osobą zawrotną karierą wzory z dawnych lat i amerykańskich swoich poprzedników.

Przysłowiowe już szczęście Robinsona objawia się jednak nie tylko w jego posunięciach handlowych i finansowych, ale również i... przy zielonym stoliku. Jako opowiadają w Warszawie, lubował się on bowiem w hazardzie i był stałym bywalcem zagranicznych domów gry. Mógł sobie pozwolić na wysokie stawki i na wysokie nawet przegrane. Podobno jednak szczęście sprzyjało mu często i nierzadko emocjonująca go ruletka stawała się dodatkowym źródłem dochodów. Głośno się też mówi dziś w Warszawie, że bezpośrednio przed śmiercią, która zastała go w Wiedniu, Robinson zdenerwował się wysoką grą w kasynie w Baden, i że to stało się bezpośrednim powodem ataku i śmierci.

Zawrotna kariera Robinsona i jego, tak bardzo niewspółmierny do ogólnej biedy, zdobyty drogą udałych kombinacyj finansowych majątek, winien zwrócić naszą uwagę na nienormalności dzisiejszego życia gospodarczego i naszej polityki społecznej. W normalnym bowiem, na sprawiedliwości chrześcijańskiej opartym ustroju gospodarczym, nie ma miejsca ani na rozpowszechnioną w masach nędzę, ani też na tak krańcowe wypadki łatwego dorabiania się kosztem innych, kosztem konsumenta i skarbu. A tym bardziej jest to rażące, że w dzisiejszych stosunkach dorabiają się w Polsce tak łatwo i tak szybko niemal wyłącznie żydzi, podczas gdy polskie społeczeństwo boryka się z coraz większymi trudnościami ekonomicznymi. Jest to jednak nie tyle zasługą szczęścia i braku skrupułów, ile rezultatem panujących stosunków.

Zbigniew Rakowski.

DZIAŁ GOSPODARCZY

CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY.

Polska C, jej warunki rozwoju i zapoczątkowanie prac.

Kiedy w lutym br. wicepremier Kwiatkowski po raz pierwszy mówił w Sejmie o pomyśle, terytorialny zasięg tej koncepcji nie był jeszcze ustalony. Obecnie już to zdecydowano: jest to obszar **35 powiatów o powierzchni 50 tysięcy kilometrów i 5 milionach ludności**, którego kształt ogólny jest czworobokiem, przypominającym kształt całej Polski. Opiera się on podstawą o linię kolejową Kraków — Lwów na jej odcinku od Tarnowa po Jarosław, wschodnim bokiem dotyka Bugu, zachodnim Pilicy, na północy styka się z województwem warszawskim, a na wschód od Wisły ogranicza się linią przedzielającą w woj. lubelskim Mazowsze od Podlasia.

Trzy regiony.

Tak skonstruowany Okręg Centralny dzieli się na trzy odrębne regiony, a mianowicie:

Region A (radomsko-kielecki), obejmujący wyżynę małopolską tj. całą wschodnią część woj. kieleckiego (8 powiatów) po Jędrzejów i Pińczów, a z wyłączeniem Włoszczowy i Miechowa.

Region B (wyżyna lubelska), składający się z 9 południowych powiatów woj. lubelskiego, włącznie z linią Puławy — Lubartów — Włodawa na północy.

Region C (nizina sandomierska i podgórze beskidzkie), obejmujący 3 nadwiślańskie powiaty woj. kieleckiego (Pińczów, Stopnica, Sandomierz), 2 sąsiadujące z Sanem powiaty woj. lubelskiego (Janów i Biłgoraj) oraz widły San — Wisła, tj. 5 powiatów woj. krakowskiego (Brzesko, Tarnów, Ropczyce, Dąbrowa i Mielec) i 8 powiatów woj. lwowskiego (Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Kolbuszowa, Nisko i Tarnobrzeg, a dla zaokrąglenia z Lubelszczyzną — Lubaczów).

Region A, posiadający duże zapasy kopalin ,określono jako **„okrąg tworzyw podstawowych"**. Bezleśny a w żyzne gleby obfity region B, to **okrąg aprowizacyjny** i przetwórstwa mieszanego, głównie spożywczego. Region zaś C, mający tuż pod bokiem źródła energii **(woda, nafta, gaz)**, szereg surowców i naturalne drogi wodne Wisły i Sanu, a nadto specjalnie wyróżniający się centralnym położeniem geograficznym, to właściwy „okręg przetwórczy".

Ludność.

Największym zasobem okręgu jest masa ludności, pożądającej pracy.

Region A i B liczą okrągło **po półtora miliona ludności, region C — 2 miliony.** Odsetek ludności miejskiej, wynoszący w całej Polsce 28 proc., tu stanowi **tylko 17 i pół**, przy czym najlepszy (20 proc.) jest w regionie A, najgorszy (15 proc.) w regionie C. W zawodach poza rolniczych znajduje zatrudnienie **tylko szósta część ludności wiejskiej**, specjalnie zaś w regionie C tylko dziesiąta. W konsekwencji 62 proc. ludności regionu A, 67 proc. regionu B i 75 proc. regionu C żyje z samego tylko rolnictwa. Nie tylko zaś gęstość ludności **(100 osób na km)** jest tu większa niż w całym kraju (88), ale i zatłoczenie na roli większe; bo **gdy na Pomorzu na 100 ha użytków rolnych przypada 50 ludzi, w całej Polsce zaś 80, to tutaj cyfry te wynoszą: 86 w regionie B, 96 w regionie A, a 112 w regionie C.** Ilość niewyzyskanej obecnie dorosłej (w wieku 14 do 61 lat) ludności rolniczej wynosi w regionach A i B po 80 tys. z górą, a w regionie C przeszło trzy razy tyle — w sumie **ponad 400 tysięcy.**

Temu pół milionowi ludności, dotąd nie mającej z czego żyć, **ma zapewnić pracę realizacja koncepcji C. O. P.**

Zasoby energii.

Okręg C. O. P. będzie bogato wyposażony w energię elektryczną. Budująca się tama na Dunajcu w Rożnowie da 45 miliona kilowatów prądu w cenie 1—4 gr za kilowat. Równocześnie zostanie zużyty gaz ziemny. Pierwsze linie wysokiego napięcia i gazociągi już są w budowie.

Kopaliny.

Wśród surowców i tworzyw przemysłowych, jakie znajdują się w granicach Centralnego Okręgu Przemysłowego, zwrócić należy uwagę przede wszystkim na rudy żelaza zwykłe, darniowe i karpackie. Rudy żelazne występujące w górach Świętokrzyskich oraz w Opoczyńskim, Koneckim, Iłżeckim są to na ogół rudy ubogie, których nieregularne ułożenie jak dotąd utrudniało obliczenie zasobów tych rud. Ogólna powierzchnia obszaru rudonośnego wynosi według obliczeń Kontkiewicza 450 km kw. Ogólne zasoby stwierdzone i prawdopodobne tych rud ocenia się **na 23.688.000 ton,** a doliczając zasoby możliwe w ilości około 37.500.000 ton, otrzymujemy **61.188.000 ton.** Ilość ta stanowi około 38 procent całkowitego zasobu rud żelaznych w Polsce, obliczanego według ostrożnych obliczeń Kuźniara na 160 mil. ton.

Poza surowcem żelaza w Centralnym Okręgu Przemysłowym występują również w niewielkiej jednak ilości, **kruszce miedzi** (na zachód od Kielc), **złoża pirytów** (w okolicy Rudek), dające w stosunku rocznym połowę zapotrzebowania krajowego tj. około 30 tys. t. rocznie. W okolicy Kazimierza nad Wisłą oraz Rachowa **występują fosforyty.**

Cynk i ołów występują na zachód od Kielc w bezpośrednim sąsiedztwie złóż barytu. Pas gipsonośny występuje nad dolnym biegiem Nidy przez Busk ku północy pod Chmielnik i za Staszów ciągnie się do Woli Wiśniowej. Zapasy siarki, występującej zazwyczaj z gipsem, są nieznaczne. Na Wyżynie Małopolskiej w znacznej ilości występują pokłady wapienne, wydobywane dla celów budowlanych, na wapno — do celów drogowych i hutniczych. Okręg Centralny dostarcza około 31—33 procent całej wytwórczości Polski tych surowców. W dużych ilościach na rozległym obszarze na północ od Gór Świętokrzyskich, oraz częściowo na południe od nich występują piaskowce.

W powyższym przeglądzie surowców Okręgu Centralnego w pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje surowiec żelazny. Polskie hutnictwo żelazne, w szczególności śląskie, jak wiadomo, nastawione było na dużą podaż złomu, pozostające w związku z wysokim spożyciem żelaza w Niemczech. W stosunkach powojennych przy niewielkim spożyciu żelaza w Polsce i niskiej podaży złomu, hutnictwo polskie zmuszone zostało do importowania złomu. za który w r. 1935 **zapłaciliśmy zagranicy 37.075.000 złotych.**

Co się robi obecnie.

W C. O. P. wre już praca. W Rzeszowie buduje wielką fabrykę „H. Cegielski". Będzie to wytwórnia obrabiarek, których obecnie sprowadzamy za 30 milionów złotych rocznie. Obok niej powstaje fabryka silników Pol. Zakł. Lotniczych. Buduje się fabrykę sztucznego kauczuku według polskich patentów. Koło Rzeszowa powstaje olbrzymi zakład produkcji stali szlachetnej w nowostworzonej miejscowości pod nazwą symboliczną „Stalową Wolą". Fabryka ta da zatrudnienie 3000 robotników.

Na rozpoczęcie robót w C. O. P. na pierwszy sezon wydatkowano już ćwierć miliarda. Jest to dopiero początek. Trzeba kolei, szos, uregulowania Wisły, Przemszy i Sanu, aby okręg naprawdę mógł ruszyć z miejsca. Trzeba ponadto, aby inicjatywa prywatna poszła w sukurs inicjatywie państwowej. Gdy to się stanie, Polska zyska potężny ośrodek pracy i jednocześnie spełni swój obowiązek wobec milionów na pół głodującej ludności tego okręgu, dając jej chleb. Idea inż. Kwiatkowskiego, budowniczego Gdyni, jest od A do Z słuszna i zasługująca na poparcie całej Polski.

(es-te).

Kredyty 5 milionów zł na opas i hodowlę bydła.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił uruchomienie kredytów obrotowych dla rolnictwa w wysokości 5 miln. zł na opas i hodowlę bydła. Kredyt ten ma być wyzyskany w bieżącym roku kalendarzowym.

Akcja kredytowa będzie prowadzona w formie kredytu zaliczkowego, analogicznego do kredytu na zaliczkowanie zbóż. Kredyt ten, przeznaczony przede wszystkim dla drobnego rolnictwa, będzie zasadniczo kredytem rzeczowym, zabezpieczonym dodatkowo osobistym zobowiązaniem wekslowym kredytobiorców dla usunięcia ryzyka wierzyciela na wypadek choroby lub upadku zastawionej sztuki.

Kredyt na opas bydła — w formie rejestrowego zastawu rolniczego — będzie udzielany na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym i rozporządzenia ministrów: Skarbu, Sprawiedliwości oraz Rolnictwa i R. R. z dn. 14 lipca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym i znakach zastawniczych.

Uruchomienie kredytów dla hodowli zwierząt przyczyni się niewątpliwie do osłabienia spadku stanu pogłowia, kredyty zaś na opas zwierząt wpłyną na zwiększenie ilości zwierząt gospodarskich, stawianych przez rolników na opas, co winno spowodować usunięcie nadmiernej podaży hudźca na rynku i podniesienie jakości materiału rzeźnego.

Urodzaj ziemniaków w Wielkopolsce.

Tegoroczne zbiory ziemniaków na terenie Wielkopolski znacznie przewyższają zbiory z lat ubiegłych i wyrównują częściowo straty jakie powstały w rolnictwie z powodu nieurodzaju pasz. Podaż ziemniaków przemysłowych była duża, dzięki czemu fabryki przetworów ziemniaczanych pokrywały z łatwością swoje zapotrzebowanie. Ceny ziemniaków przemysłowych wynosiły na początku sezonu 0,20 zł za 1 kg. Zbyt na ziemniaki jadalne był natomiast niedostateczny i tylko część ukazujących się na rynku partyj znalazła nabywców w kraju. Eksport za granicę w r. bież. nie kalkuluje się, gdyż kraje Europy zachodniej dysponują własnymi dobrymi zbiorami ziemniaków jadalnych. Na rynkach Ameryki Południowej towar polski został wyeliminowany przez tańsze ziemniaki holenderskie i brytyjskie, przy czym różnice klimatyczne pozwalają tym krajom obsłużyć rynek południowo-amerykański o 2—3 tygodnie wcześniej od nas. Zwiększył się natomiast wywóz sadzeniaków. Ze względu na szybką degenerację ziemniaków na zachodzie Europy należy się spodziewać, że rynki tamtejsze niezależnie od własnych zapasów wzorem lat ubiegłych przystąpią na wiosnę do zakupu większej partii sadzeniaków w Polsce. Dotychczasowy mały popyt na ziemniaki oraz brak słomy utrudniający ich przezimowanie, spowodowały lekką zniżkę cen na rynku krajowym.

Przypuszczalne zbiory w r. 1937.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości drugi prowizoryczny szacunek przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów, na podstawie 3.900 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy października br.

Jak wynika z tych obliczeń, tegoroczne zbiory prawdopodobnie wyniosą (w milionach q): pszenica 18,4, żyto 58,3, jęczmień 13,1, owies 24,1 i ziemniaki 378,0.

Przypuszczalne zbiory tegoroczne w stosunku do r. ub. przedstawiałyby się następująco: (w procentach — w nawiasach różnica w stosunku do przeciętnej w latach 1932 — 1936): **pszenica minus 13,6** (minus 5,5), **żyto minus 8,4** (minus 10,6), **jęczmień minus 6,3** (minus 8,3), **owies 8,8** (minus 6,4), **ziemniaki plus 10,3** (plus 19,2).

Szacunek ten jest przybliżony i **może odbiegać od ostatecznych obliczeń**; dokonywanych w późniejszym czasie przez władze administracji ogólnej przy pomocy komisyj gminnych i powiatowych.

Wskaźnik produkcji przemysłowej we wrześniu.

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, wskaźnik produkcji przemysłowej spadł z 87,3 w sierpniu br. do 85,5 we wrześniu br., czyli o 2%, pozostając na poziomie wyższym o 14% aniżeli we wrześniu r. ub.

O spadku wskaźnika produkcji zdecydowało bardzo silne ograniczenie produkcji w przemyśle włókienniczym, wywołane ostrą zniżką cen bawełny, a także ograniczenie produkcji w przemyśle węglowym, spowodowane tym, że odbiorcy węgla nagromadzili zapasy węgla już w miesiącach poprzednich. Poza tym spadek produkcji wykazują przemysły: metalowy, odzieżowy i skórzany, na co również nie pozostała bez wpływu zniżka cen surowców na rynku światowym. Wpływ powyższych ograniczeń produkcji na ogólny wskaźnik był częściowo wyrównany przez wzrost produkcji w pozostałych gałęziach, w szczególności w gałęziach, związanych z budownictwem, a więc w hutnictwie żelaznym oraz w przemyśle mineralnym i budowlanym.

Import gęsi do Niemiec.

Z pogranicza polsko-niemieckiego donoszą, że w związku z rozpoczęciem sezonu na gęsi, codziennie przybywają do Niemiec przez niemiecką stację graniczną Neu-Bentschen pociągi towarowe z ładunkiem gęsi z Polski, Litwy i Jugosławii. Dotychczasowe transporty zawierały 475 tys. sztuk gęsi. Cały kontyngent wyniesie około 1.100.000 sztuk. Większość, bo 700 tys. pochodzi z Polski, 250 tys. z Litwy, a 100 tys. z Jugosławii. Masowy przywóz gęsi trwać będzie do końca listopada, głównie celem pokrycia zapotrzebowania świątecznego tego artykułu.

Konserwy z ogórków pomorskich idą za morze.

Wykorzystując martwy sezon rybny w okresie letnim, trzy większe wędzarnie gdyńskie zajęte były ostatnio produkcją konserw z ogórków, wyhodowanych na pomorskich plantacjach rolniczych. Wyprodukowano przeszło 60 tysięcy puszek, z czego 40 tysięcy, przygotowanych przez wędzarnie Nordia Have i Angloscot, przeznaczonych jest na eksport za granicę. Dotychczas rozesłano 1.000 skrzyń, jako próbne przesyłki do Stanów Zjednoczonych, Anglii, Afryki Południowej i Kanady. W ciągu bieżącego i następnych miesięcy nastąpią większe dostawy do wymienionych krajów.

Bilans Banku Polskiego.

W trzeciej dekadzie października br. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,7 miln. zł do 432,8 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,9 miln. zł do 36,0 miln. zł.

Suma wykrzystanych kredytów zwiększyła się o 20,5 miln. zł do 635,2 miln. zł, przy czym portfel wekslowy wzrósł o 15,2 miln. zł do 562,6 miln. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 3,6 miln. zł do 46,5 miln. zł a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 1,7 miln. zł do 26,1 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 19,4 miln. zł do 13,3 miln. złotych.

Pozycje „inne aktywa" i „inne passywa" uległy zwiększeniu, pierwsza o 6,3 miln. zł do 247,1 miln. zł, druga zaś o 1,2 miln. zł do 201,0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 83,0 miln. zł do 215,2 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 90,6 miln. zł do 1.093,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,8%.

Stopa dyskontowa 5%, stopa pożyczek zastawowych 6%.

Obieg bilonu w dniu 31 października br.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 31 października br. następująco (w miln. zł — w nawiasach dane na dzień 20 października): suma globalna 457,1 (437,5), w tym: monety srebrne 370,6 (352,8), bilon niklowy i brązowy 86,5 (84,8).

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 5 listodada 1937 r.

Koniczyna czerwona 130,00—150,00; Koniczyna szwedzka 180,00—200,00; Koniczyna biała 170,00—190,00; Koniczyna żółta w łuskach 34,00—38,00; Koniczyna żółta odłuszczona 58,00—63,00: Przelot 00,00—00,00; Rajgras angielski 90,00—95,00; Tymotka 22,00—25,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka latowa 32,00—35,00; Wiczka zimowa 50,00—55,00; Peluszka 23,00—25,00; Groch Wiktoria 23,00—25.00. Groch polny 26,00—28,00; Groch zielony 22,50—24.00; Rzepak zimowy 55,00—57,00; Rzepik letni 65,00—70,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50 Siemię lniane 47,00—49,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 75,00—79,00; Mak biały 100,00—120,00; Łubin żółty 13,25—13,75; Łubin niebieski 12,50—13,25 Gorczyca 36,00—38,00 Tatarka 20,00—25,00; Konopię 00,00—00,00.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyur nocny pełni apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

Słońce: „Sonata Kreutzerowska".
Swit: „Róża".
Stylowy: „Zdrajca".

Uroczysta akademia PBK odbyła się w sali Teatru Zdrojowego w ramach odbywającego się tygodnia Polskiego Białego Krzyża. Na wstępie koncertowała orkiestra wojskowa, po czym ks. kapelan Żmikowski wygłosił przemówienie na temat: „cele i znaczenie PBK". W dalszym ciągu programu orkiestra odegrała poloneza Kurpińskiego i wyjątki z „Strasznego Dworu" Moniuszki, po czym odbyła się deklamacja żołnierza i udatna inscenizacja pt. „List matki do syna i syna do matki". Niestety akademię zakłóciły niesłychane wybryki młodzieży, która gwizdem i krzykiem przeszkadzała wykonawcom programu, to też ks kapelan Żmikowski słusznie zauważył, że w przyszłości należy raczej urządzać akademie wychowania młodzieży.

Pomoc zimowa dla biednej dziatwy szkolnej. Pod przewodnictwem kierownika sekcji organizacyjnej obywatelskiego komitetu do walki z bezrobociem obradowano nad kwestią zebrania odpowiednich funduszów celem zorganizowania akcji pomocy najbiedniejszym dzieciom. W wyniku obrad postanowiono urządzać przez dzieci szkolne w każdą drugą niedzielę po pierwszym kwestę uliczną, przekazać miejskiemu komitetowi obywatelskiemu akcję rozsprzedaży losów loterii gwiazdkowej po domach, na terenie szkół i wszelkich instytucyj wybrać specjalny komitet, którego zadaniem będzie przeprowadzenie zbiórek dla wszystkich szkół wspólnie a nie oddzielnie, jak dotychczas praktykowano. Poza tym zebrani postanowili zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców naszego miasta, by w miarę możności ofiarnością swą przyczynili się do ulżenia doli biednej dziatwy.

—::—

KRUSZWICA. Ostatnio pociąg buraczany nr 2477 po wyjściu z Kruszwicy w kierunku Mątew zatrzymał się na bocznicy. majętności Kobylniki w celu przyłączenia kilku wagonów. Podczas manewrowania pociągu mylnie ustawiona zwrotnica spowodowała wypadnięcie wagonu z szyn i uszkodzenie zwrotnicy. Wkrótce nadjechał pociąg ratunkowy z Inowrocławia, który wstawił wagon i naprawił zwrotnicę. Na szczęcie ofiar w ludziach nie było.

MOGILNO. (mk) Za pobicie krawcowej Kwiatkowskiej Fr. skazał sąd niej. Stachajową Fr. i jej córkę Martę na 3 tygodnie aresztu, a synowi jej Kazimierzowi udzielił upomnienia.

— W kościele poklasztornym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Handtkiem z Mogilna a p. Wełniakówną Gertrudą; Wacławem Konieczką z Mogilna a p. Heleną Rothówną.

— W ogrodzie pp. Jareckich wykopano spod powierzchni ziemi żywe chrabąszcze.

(mk). Przed S. O. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie stanęli H. Rzepka, J. Rzepka, H. Pałucka i A. Pałucki z Jezior Małych, którzy na tle nieporozumień napadli na roln. Szpalę z Jezior Małych i pobili go kijami, zadając mu wiele ran na głowie i powodując złamanie żebra. Sąd skazał Rzepkę H. na 7 miesięcy więzienia i Pałucką H. na 6 miesięcy więzienia. Skazanym zawieszono karę na 3 lata.

— 19-letnia L. Banasz z Nowikowa dopuściła się w marcu ub. roku sfałszowania książeczki kwitowej ubezp., wystawionej przez zarząd gminny w Witkowie. Sąd skazał ją na 2 miesiące aresztu za fałszowanie książeczki i na 2 miesiące aresztu za użycie książeczki, łącząc kary do 5 miesięcy z zaw. na 2 lata.

— Za krzywoprzysięstwo skazany został Florian Adamkiewicz, fryzjer z Parlina na 8 miesięcy więzienia z zaw. na 4 lata.

PAKOŚĆ. W ub. piątek wieczorem dokonano kradzieży roweru z mieszkania p. E. Adamiczówny, zam. przy Rynku 29. Zawiadomiona policja podjęła dochodzenia.

WĄGROWIEC. (a) Na szkodę p. Marty Klupczyńskiej z Ochodzy koło Wągrowca powstał pożar, który strawił stodołę ze zbożem i narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą około 5.500 zł.

— W tych dniach odbył się w Wągrowcu jednodniowy kurs, zorganizowany przez wągrowieckie oddziały Kat. Stow. Kobiet. Z powiatu reprezentowane były: Kozielsko, Panigródz, Łekno, Podlesie-Kościelne i Prušce. Z duchowieństwa wzięli udział księża: dziekan Filipiak, radca Suszczyński, prob. Wróblewski i prob. Piszczygłowa. Jako referentki przybyły pp. Zofia Sicińska i Janina Kaźmierska z Poznania.

ŻNIN. Związek małżeński zawarli pp. Franciszek Wrzesiński z Ryszewka z Stefanią Janowiakówną z Rydlewa i Florian Dąbrowski z Rozalią Urbanówną, oboje z Grochowisk. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

— Złote gody małżeńskie obchodzili ostatnio małżonkowie Szymon i Marianna Błażejczakowie z Wenecji oraz małżonkowie Michał i Maria Nawroccy z Głębowa, zaś srebrne gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Jan i Józefa Nowiccy w Rogowie. — Jubilatom „Szczęść Boże!"

— Janowi Skibińskiemu z Bożacina, powiat żniński, w czasie nabożeństwa w Lubczu, skradziono rower z podwórza organisty. Dochodzenia prowadzi policja w Gościeszynie.

GNIEZNO. (fb) W dniu 3 bm. nastąpiło w Domu Kupiectwa Polskiego otwarcie obrad ogólnopolskiej komisji rozkładu kolejowego przy udziale 120 uczestników, których im. m. Gniezna powitał prezydent Maćkowiak, wygłaszając dłuższe przemówienie. W konferencji, która potrwa 2 tygodnie, uczestniczą z ramienia ministerstwa komunikacji pp. wicedyr dep. ruchu kol inż. Tuz, radca Zaborski, radca Kopydłowski i ref. Zaczek. Ponadto biorą udział w obradach delegaci poszczególnych dyrekcji kolejowych i pocztowych oraz delegat kolei francuskich.

— W ostatnim czasie pobudowano w kilku punktach miasta nowe słupy ogłoszeniowe, które tak wymiarami jak i estetycznym wyglądem zewnętrznym wyróżniają się dodatnio spośród dotychczasowych obiektów reklamowych. Jest to wynik umowy, jaką władze miejskie zawarły z firmą „Par" w Poznaniu. Firma „Par" wydzierżawiła bowiem na prawach wyłączności dotychczasowe słupy ogłoszeniowe, zobowiązując się do pobudowania własnym kosztem dziesięciu nowych słupów. Dzięki zwiększeniu ilości obiektów reklamowych usprawni się niewątpliwie akcja plakatowania na terenie miasta i ustanie zwyczaj oszpecania plakatmi murów i parkanów. Informacyj w sprawach plakatowania udziela i zamówienia przyjmuje: skład papieru A. Polcyn, ulica Tumska nr 2.

— Przed wydziałem karnym s. o. odbyła się rozprawa przeciwko 55-letniemu policjantowi Kaczmarkowi z Mieleszyna, pow. gnieźnieńskiego, oskarżonemu o sfałszowanie dokumentu i usiłowanie dokonania oszustwa. Oskarżony, który 20 lat pełnił służbę w policji przeniesiony został w czerwcu br. z Pokosławia, pow. rawickiego do Mieleszyna. Chcąc uzyskać większą kwotę tytułem zwrotu kosztów przeprowadzki sfałszował list przewozowy, zmieniając podane tam koszty przewozu. Oprócz tego podał fałszywe obliczenie diet. Kaczmarek przyznał się do winy. Sąd skazał go na rok więzienia z zaw. na 5 lat.

— W Kłecku wykupił p. Józef Wojtkowiak z rąk żydowskich posesję przy rynku.

— W Powidzu pobłogosławiony został związek małżeński między p. T. Walczakiem a p. W. Cicharską z Powidza.

OSTRÓW Wlkp. (lj) W Skalmierzycach Nowych (pow. Ostrów) podczas zabawy ulicznej wynikła między 12-letnim Czesławem Flądrem i 11-letnim Józefem Sokołem sprzeczka, w trakcie której Sokół podniósł z ziemi odłamek cegły i rzucił nim w stronę Flądra, trafiając go w głowę. W pierwszej chwili F. nie odczuł żadnego bólu. w kilka godzin później, po powrocie do domu zaczął się uskarżać na silny ból głowy, a w 24 godziny potem zmarł. Zwłoki przewieziono do szpitala ostrowskiego celem dokonania sekcji.

— Dotychczasowy dyrektor Kasy Pożyczkowej w Ostrowie p. Roth ustąpił ze swego stanowiska i przeniósł się do Łodzi.

— Niej. Jerzy Bulla, bez stałego miejsca zamieszkania, wyłudziwszy od p. Jurgowej około 2.000 zł na późniejszy z nią ożenek, wyjechał wkrótce do Katowic, gdzie poślubił inną kobietę. Kiedy „młody pan" nie zjawił się przez kilka miesięcy, Jurgowa skierowała sprawę do sądu, który skazał Bullę na 1 rok bezwzględnego więzienia.

— Za publiczne łżenie narodu polskiego skazany został Doruch Władysław z Kraszewic na 3 miesiące aresztu.

Niesłychana prowokacja uczuć katolickich

w szkole powszechnej w Tucholi, przez ogniskowca.

Z Tucholi piszą nam:

Dnia 19 października 1937 r. wszedł do klasy VIIa publ. szkoły powszechnej w Tucholi **nauczyciel Martyński,** świeżo przybyły do Tucholi z Okiewska pow. tucholski i chciał zacząć naukę. Na uwagę dzieci, że **jeszcze nie odmawiały modlitwy** (porannej) przed nauką, p. Martyński powiedział: **„Zamknij pysk",** modlitwy nie kazał odmówić i przeprowadził lekcję. Dopiero przed następną lekcją na żądanie dzieci odmówił modlitwę z dziećmi p. Zöller.

Wzburzenie dzieci i rodziców jest ogromne. Wierzono dotychczas, że p. Martyński błąd swój w jakiejś formie naprawi i przez to pokaże swą dobrą wolę, jednak dotychczas jeszcze nic w tej sprawie nie uczynił, przez to dokumentnie udowodnił, że jest przesiąknięty hasłami ZNP i nie myśli od nich odstępować. Rodzice mają zamiar udać się do władz kompetentnych o usunięcie tego nauczyciela z Tucholi.

Katolicy.

ŚWIECIE. (t) Miejski komitet pomocy zimowej bezrobotnym został utworzony na odbytym ostatnio posiedzeniu. Do wydziału wykonawczego zostali wybrani pp.: rejent Brzeski jako przewodniczący, burmistrz Słabęcki - zastępca, Krzyżanowski - sekretarz, dyr Mrozek - skarbnik, Kunath - zastępca. Do sekcji zbiórki pieniężnej powołano pp.: mgr. Mantheya jako przewodniczącego, nacz. Kamrowskiego na zastępcę, prof. Dwornika, kupca Kierzkowskiego, dyr. Donarskiego i ks. Szybowskiego jako członków, mistrza rzeźn. B. Manikowskiego, rolnika R. Skomskiego, kupców: Jakuba Piotrowskiego i Teodora Regenta jako zastępców. Do sekcji zbiórki materiałów weszli pp.: mistrz piekarski Kierzkowski jako przewodniczący, mistrz piekarski Balcer jako zastępca, prof. Sikorski, kupiec Świeltik i Dąbrowski oraz Piechowska jako członkowie. Komisja rewizyjna składa się z pp.: mgr. Jeszkego, lek. dent. Karbowiaka, bankowców: Kotlęgi i Świetlika. Osobny komitet wykonawczy tworzą jeszcze pp.: dyr dr Bednarz, mec. Zych, dyr Braun i rektor Makiłła.

(t). W spisie jarmarków, umieszczonym w numerze 254 „Dziennika Bydgoskiego", przy podanych terminach w województwie pomorskim pominięto jarmark w Świeciu. Wobec tego w uzupełnieniu podajemy, iż w Świeciu odbędzie się jarmark kramny oraz na konie i bydło dziś, w poniedziałek, 8 bm.

CHEŁMŻA. (e) W przedostatnią niedzielę obchodzono w Chełmży święto Chrystusa Króla. Uroczystość rozpoczęła się pochodem, który ruszył z kościoła z orkiestrą do sali „Willi Nowej", gdzie odbyła się uroczysta akademia. Dłuższe przemówienie wygłosił wiceprezes Akcji Katolickiej p. radca Brzeski, chór kościelny św. Cecylii pod batutą p. Dorawy wykonał pieśni kościelne, po czym p. not. Jankiewicz wygłosił referat o treści religijnej. Po akademii pochód ruszył do kościoła.

— W ostatnią niedzielę został rozegrany na miejscowym boisku mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną „Gryfu" z Torunia a „Pogonią" z Chełmży. Mecz ten zakończył się zwycięstwem „Pogoni" 6:2.

CHEŁMNO. (lm) Władze policyjne donoszą nam, że w ub. miesiącu skradziono na szkodę rządcy p. Mariana Szallego z maj. Lipinek pow. chełmińskiego rower męski wartości 140 zł. Jak obecnie wykazały dochodzenia policyjne, kradzieży tej dokonał zatrudniony na tym majątku strażnik Pom. Straży Bezp. Leon Lewandowski z Torunia, do czego się przyznał. Ponadto miał wymieniony dokonać sfałszowania swej książeczki wojskowej, zmieniając w niej swój stopień wojskowy. Dalsze dochodzenia w toku.

WEJHEROWO (P). Na plenarnym zebraniu Stow. Właścicieli Nieruchomości, odbytym 28 października br. w sali p. Szumana (3 Maja) pod przewodnictwem p. Dziecielskiego, poza sprawami wewnętrznoorganizacyjnymi toczyła się gorąca dyskusja nad ostatnio wydanym zarządzeniem władz administracyjnych, zobowiązującym właścicieli domów do umieszczenia w korytarzach przepisowo ustalonych skrzynek listowych, odbiorczych i nadawczych, w ilości równej lokatorów danego domu. W jednolitym zapatrywaniu uznano fakt ten jako jeden więcej drastyczny ciężar nałożony na właścicieli domów, już i tak przygniecionych do stanu wyczerpującego wszelkie **możliwości różnymi podatkami itp. świadczeniami.** Zwróciło uwagę powszechne zapatrywanie, że skrzynki te nie przyniosą żadnego udogodnienia właścicielom ani lokatorom, przeciwnie, niewątpliwie więcej obciążą i tak dość przemęczonych listonoszów.

CHOJNICE. Sąd okręgowy w Chojnicach rozpatrywał sprawę Brzozowskiego, Pecia, Pechtolda i Sudomirskiego, oskarżonych o okradzenie spółdzielni żołnierskiej z 5.000 zł. Sąd skazał Brzozowskiego na 9 miesięcy, a pozostałych po 7 miesięcy więzienia.

— 4 bm. sąd okręgowy w Chojnicach rozpatrywał sprawę 12 parobków i rolników z Chojniczek-Charzykowa (pow. chojnickiego), oskarżonych o to, że w dniu 7 lutego wywołali bójkę na zabawie straży pożarnej i poranili ciężko kowala Warnkego, który przez kilka miesięcy walczył ze śmiercią. Sąd po wysłuchaniu kilku świadków skazał Szultkę i Andrzejewskiego po 10 miesięcy bezwzględnego aresztu, a innych na niższe kary.

WĄBRZEŹNO. W celu odżydzenia jarmarków w Wąbrzeźnie, Chrześcijańska Korporacja Kupców Samodzielnych zwołała do salki p. Kostrzewy zebranie, na którym postanowiono wykupić wszystkie miejsca na rynku. Na nadchodzący jarmark, który odbędzie się w środę 10 bm., zakupione stoiska odsprzedawane będą tylko kupcom chrześcijańskim.

TUCHOLA. (fm) Dzięki staraniom naczelnika sądu p. sędziego Stanisława Hoppego odnowiona została kaplica więzienna i uzupełniona biblioteka dla więźniów.

(fm) Coraz częściej krążą tu pogłoski o rychłej zmianie na stanowisku starosty powiatowego. Obecny starosta p. Hryniewski ma przejść na emeryturę. Jego następca jeszcze nie jest znany.

TCZEW. (as) Na szosie wiodącej z Tczewa w pobliżu wsi Gremblin wydarzył się wypadek, którego ofiarą padły córki posiedziciela ziemskiego 23-letnia Edyta i 18-letnia Hilda Kröhling zam. w Rybakach. Powracały one do domu jednokonną powózką. W pewnej chwili koń spłoszył się na widok reflektorów przejeżdżającego samochodu i poniósł. Powózka rozbiła się o przydrożne drzewo. Edyta Kröhling doznała pęknięcia czaszki oraz silnego wstrząsu mózgu, zaś siostra jej Hilda doznała r:wnież ciężkich obrażeń cielesnych. Ofiary tragicznego wypadku w stanie bardzo ciężkim przewieziono do tut. szpitala.

— Na tut. dworcu kolejowym przytrzymano żyda Joska Szlamę Kohna z Łodzi, który usiłował z Polski do Gdańska przemycić większą ilość weksli.

KOŚCIERZYNA. Instruktorem oświaty pozaszkolnej na obwód kościerski mianowany został p. Paweł Chmielecki w miejsce p. Krukowskiego, który przeniesiony został na inne stanowisko.

—Na sali wydziału powiatowego w tut. starostwie odbyło się walne zebranie Pom. Zrzeszenia Kół Gospodyń Wiejskich. Zebranie zagaiła prezeska pow. p. Lasowa. Okolicznościowy referat na temat „Higiena udoju mleka" wygłosił p. dyr. Różański. Po dyskusji złożyła pow. instruktorka p. Stankiewiczówna sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu powiat. Do nowego zarządu wybrano: p. Turowską z Kościerzyny, p. Lasową z Podlesia, p. Pozorską z Iłownicy, p. Czerwińską z Garczyna i p. Tempską z Sobącza.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Dyżur nocny pełni apteka Pod Łabędziem Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Halka".
Gryf: „Czar cyganerii".
Orzeł: „Młody las".

— TCL Biblioteka i Czytelnia (Legionów 28) otwarta od ogdz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— Amatorzy „czystej". Na szosie pomiędzy Grudziądzem a Chełmnem skradziono z samochodu skrzynię wódki czystej, wartości 40 zł na szkodę Marty Śmieszak, zam. w Wąbrzeźnie.

— Bójka. Zam. przy ul. Bandurskiego Wł. Lidzbarski zgłosił w komisariacie, że na ul. Wilsona został zaczepiony i dotkliwie jakimś twardym narzędziem pobity przez F. Krajewskiego.

— Awanse w magistracie. Z dniem 1 bm. w tut. magistracie awansowało do wyższych grup służbowych 33 urzędników oraz 7 urzędniczek.

Co INNI piszą

Młodzież Stronnictwa Narodowego nie pójdzie z armią?

Na apel p. ministra spraw wojskowych w sprawie udziału młodzieży w uroczystości 11 listopada br. odpowiedziały pozytywnie wszystkie organizacje młodzieży **z wyjątkiem — młodych Stronnictwa Narodowego.** „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze w tej sprawie:

„Jak się dowiadujemy, w szeregu miejscowości władze wojskowe zwróciły się do sekcji młodzieży Stronnictwa Narodowego z zaproszeniem do wzięcia udziału w defiladach w dniu 11 listopada i w związanych z tym konferencjach.

Między innymi zaproszenie takie nadeszło do stronnictwa w Częstochowie. Tamtejszy zarząd Stron. Nar. wystosował do komendanta garnizonu w Częstochowie list, w którym oświadczył, że sekcja młodzieży „jest częścią składową Stronnictwa Narodowego, podporządkowaną jego władzom, a jej wystąpienia na zewnątrz wymagają zezwolenia lub polecenia zarządu głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie.

Udział naszej organizacji w Święcie Niepodległości **jest zależny od porozumienia władz wojskowych z zarządem głównym Stronnictwa Narodowego w Warszawie".**

To dziwne stanowisko znalazło potwierdzenie we Lwowie i w Poznaniu, gdzie Młodzież Wszechpolska odmówiła udziału w obchodzie. **Żądanie, aby władze wojskowe pertraktowały z młodzieżą poprzez organa partyjne nie wydaje nam się fortunnym.**

—::—

Kolejarze francuscy są przeciw gen. Franco.

Paryż, 9. 11. (PAT). Nawiązaniu normalnej komunikacji kolejowej między Francją a Hiszpanią narodową towarzyszyły znamienne incydenty wywołane przez generalną konfederację pracy. Gdy po raz pierwszy pociąg pośpieszny Paryż — Lizbona, tzw. Sud-Est wyruszył z Francji do Hiszpanii, na pogranicznej stacji francuskiej Hendaye, kolejarze z towarzystwa kolejowego P. O. Midi **odmówili odprowadzenia pociągu do hiszpańskiej stacji Irun,** powołując się na instrukcję generalnej konfederacji pracy. Pasażerowie pociągu musieli więc **w taksówkach dotrzeć na terytorium Hiszpanii.**

Po długich pertraktacjach telefonicznych z Paryżem, generalna konfederacja pracy cofnęła swój zakaz i Sud-Est mógł kontynuować drogę, jednak **z bardzo poważnym opóźnieniem.**

Wspólne manewry floty włoskiej i niemieckiej.

Paryż, 9. 11. (PAT) „L'Oeuvre" donosi, że po raz pierwszy na morzu Śródziemnym mają się odbyć **wspólne manewry połączonych flot wojennych Niemiec i Włoch.** Manewry te mają się odbyć w pobliżu małego ufortyfikowanego portu Gaeta, położonego w połowie drogi między Rzymem a Neapolem. Do Gaety przybyły już niemieckie okręty wojenne, a mianowicie kontrtorpedowiec: „Falke", „Kondor", „Mewe" i „Greif" oraz budzący powszechne zainteresowanie mieszkańców portu pancernik „Deutschland". Miasto zostało z okazji przybycia okrętów niemieckich udekorowane **flagami Rzeszy i Włoch.**

De la Rocque skazany.

Lyon, 9. 11. (PAT) Proces o oszczerstwo, wytoczony przez księcia Pozzo di Borgo pułkownikowi de la Rocque, zakończył się wczoraj po południu. **Sąd skazał płk. de la Rocque na 200 fr. grzywny, 3.000 fr. odszkodowania i poniesienie kosztów procesu.**

Aresztowanie 40 chłopów w Niemczech.

Berlin, 9. 11. W miejscowości bawarskiej Amberg na zebraniu chłopskim padły ostre głosy przeciwko gospodarce w Trzeciej Rzeszy w stosunku do chłopów. Jako ilustrację, mówcy podkreślili, że obecnie za 1 litr mleka otrzymują 19 fenigów. Z tych oddają 6 fen. spółdzielni mleczarskiej, 2 fen. — opłat państwowych i 2 fen. do centrali zawodowej, pozostaje im więc tylko 9 fenigów. Poprzednio otrzymywano 24 fen.. Nazajutrz w Amberg i okolicy aresztowano spośród biorących udział w zebraniu 40 chłopów.

Obrady zarządu głównego Stronnictwa Pracy.

Sprawę gdańską uznano za najważniejszą.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.) W niedzielę obradował w stolicy pełny zarząd główny Stronnictwa Pracy pod przewodnictwem prezesa Karola Popiela, przy współudziale wiceprezesa d-ra Tempki.

Głównym tematem obrad, poza oceną obecnej sytuacji politycznej, były **sprawy organizacyjne i finansowe.** Sprawy finansowe referował b. minister Czechowicz. Ze złożonych sprawozdań wynika, że prace unifikacyjne w terenie, objęte poprzednio działalnością b. Chrz. Dem. i b. N. P. R., odbywają się sprawnie, **nie natrafiając nigdzie na żadne trudności.** W skład Stronnictwa Pracy wchodzi również szereg działaczy, stojących do tej pory z dala od czynnnego życia politycznego. Ustalono terminy zjazdów wojewódzkich: w Krakowie — 5. 12., w Katowicach — 12. 12. br., **Toruniu — 6. 2. 1938.** W lutym odbędzie się również zjazd **w Poznaniu,** a następnie w Warszawie, Łodzi i Kielcach. Z końcem listopada lub początkiem grudnia odbędzie się **wielkie manifestacyjne zgromadzenie w Bydgoszczy.**

Po omówieniu sytuacji politycznej, Zarząd Główny zwrócił szczególną uwagę na sprawy, związane z Gdańskiem. Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji, Zarząd Główny wezwał Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy do podjęcia **jak najenergiczniejszej akcji w kierunku istotnego oraz żywego zainteresowania całego społeczeństwa sprawą gdańską, jako niezmiernie ważną i palącą.**

Dziesięcioletni układ o nieagresji z Niemcami będzie odnowiony na długo przed 1944 rokiem.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.). „Gazeta Polska" zamieszcza ciekawe uwagi swego korespondenta berlińskiego p. Kazimierza Smogorzewskiego na temat układu polsko-niemieckiego. Najważniejsze ustępy tego artykułu brzmią:

W polityce zagranicznej odbudowanego państwa polskiego nie ma założeń, które by nam nakazywały trwać wobec Niemiec na stanowisku wrogim. Stanowisko to mogliby zalecać tylko fantaści widzący w Europie partnerów takiej polityki. Nie ma ich jednak na naszym kontygencie. Żadne bowiem z wielkich mocarstw swego stosunku do Niemiec nie opiera na takim fatalistycznym założeniu. Gdyby więc założenie to było punktem wyjścia naszej polityki zagraniczej — osłabilibyśmy własnymi rękoma własną pozycję międzynarodową i oddalibyśmy obcym usługi, za które odpłacanoby nam tylko mało pochlebnymi opiniami o naszym zmyśle politycznym.

Następnie Smogorzewski stwierdza, że Hitler zdecydowanie porzucił politykę Bismarcka i Stresemana, politykę współpracy z Rosją...

I dlatego na „krótkiej fali" stosunków poslko-niemieckich mogą zachodzić różne trudności, które trzeba będzie usuwać lub załatwiać. Natomiast zapowiadanie jakichś zasadniczych niespodzianek na „długiej fali" stosunków obu naszych państw — to „strachy na Lachy". Dlatego nie sprawdzają się przepowiednie zarówno ludzi biorących swe życzenia za rzeczywistość, jak i ludzi nie rozumiejących, że nie z uczuciowego nastroju, ale z politycznego rozsądku zrodził się nowy okres stosunków polsko-niemieckich.

Samodzielność polskiej polityki zagranicznej — to nasze prawo i nasza wola. Nie przynosi ona ujmy żadnemu z naszych przyjaciół czy sojuszników. Ale i Niemcy są zainteresowane w jej utrzymaniu. Dlatego nie sądzimy, aby kanclerz Hitler akceptował jakiekolwiek inicjatywy gdańskie, naruszające interesy polskie. Dlatego w rozmowie z przedstawicielami naszej mniejszości w Niemczech powiedział, że nie wątpi o utrzymaniu linii wytyczonej przez układ z 26 stycznia 1934 r. **Dziesięcioletni termin tego układu nie powinien nikogo wprowadzać w błąd. Zapewne na długo przed upływem tego terminu układ będzie przedłużony na nowy okres dziesięcioletni.**

Pan Smogorzewski odgrywa w Berlinie poważną rolę. Przypuszczać należy, że ma podstawy do wygłaszania tego rodzaju proroctw!

Straszna śmierć w nurtach Wisły kierownika oddziału „Vistuli" w Grudziądzu.

Grudziądz, 9. 11. (tel. wł.). We wczorajszy poniedziałek o godz. 19 stała się grudziądzka przystań „Vistuli" miejscem tragicznej śmierci znanego i cenionego w sferach towarzyskich kierownika oddziału grudziądzkiego „Vistuli" Ungermanna. Jak zdołaliśmy stwierdzić na miejscu, nieszczęśliwy wypadek miał przebieg następujący:

Przed przystanią zatrzymał się statek towarowy, zabierający jak zwykle towar z Grudziądza. Między statkiem a przystanią zarzucono pojedyńczą kładkę. Gdy kierownik „Vistuli" zatrzymał się na tej kładce, w przeciągu kilku sekund stała się rzecz straszna. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach kładka się zesunęła, a stojący na niej **kierownik Ungermann wpadł do wody.** Mimo natychmiastowych poszukiwań nie udało się do tej chwili, gdy podajemy wiadomość, odnaleźć tragicznie zmarłego podczas pełnienia swych obowiązków kierownika „Visutli".

Śmierć jego w tak tragicznych okolicznościach wywołała wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców Grudziądza. Śp. Ungermann liczył lat 47, był wdowcem i **osierocił 5 dzieci.**

Napad w porze nocnej.

Grudziądz. Przed niedawnym czasem donosiliśmy o zuchwałym napadzie w porze nocnej na znanego obywatela grudziądzkiego p. Modelsee'a, a już znowu dowiadujemy się o napadzie, jaki wydarzył się w nocy z piątku na sobotę na ul. Groblowej. Sprawcy napadu przy pomocy broni palnej sterroryzowali swą ofiarę (nazwiska narazie nie podajemy), zabrali jej posiadaną gotówkę oraz rewolwer, po czym zbiegli. Wszczęty natychmiast pościg dprowadził do ujęcia sprawców bandyckiego napadu i do odebrania im skradzionego łupu, który zwrócono napadniętemu. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

—::—

Siedemdziesięcioletni starzec na torze kolejowym.

Tczew. (as) Na szlaku kolejowym Tczew Pelplin w pobliżu miejscowości Rożental (pow. Tczew) wydarzył się tragiczny wypadek. 70-letnj robotnik rolny Jan Kirschbaum, nie mając w domu drzewa na opał, wybrał się do Pelplina. Powracając do domu ścieżką przy torach kolejowych, niosąc na ramieniu 4 m długi drąg, w pewnej chwili o godz. 9,24 potrącony został przez pędzący z Bydgoszczy do Tczewa parowóz pociągu pośpiesznego. Uderzenie było tak silne, że staruszek upadając na ziemię nadział się brzuchem na koniec niesionego przez siebie drąga. Pociąg natychmiast zatrzymano i nieprzytomnego staruszka przewieziono do szpitala św. Józefa w Pelplinie, gdzie w kilka chwil później nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Zły sen.

Pytasz, skąd smutek ten
W mych oczach, moja miła?
Dziś w nocy miałem sen,
Żeś z innym mię zdradziła.

Ujrzałem lic twych róż
I zmięte wargi twoje —
I jakby mi ktoś nóż
Wbił serce po rękojeść.

I głosem, który drży,
Skarżyłem się jak dziecię:
Dlaczego właśnie ty,
Tu najmilejsza w świecie?!

A potem obelg złych
Plugastwo z ust mych padło,
A ty słuchałaś ich,
Milcząca, z twarzą zbladłą.

Więc nagle zdjął mię strach,
Że to pomyłka jakaś —
Zbudziłem się w łzach
I długom jeszcze płakał.

Henryk Zbierzchowski.

Ambasador Wysocki konferuje.

Rzym, 9. 11. (PAT) Wczoraj przed południem ambasador R. P. przy Kwirynale **dr Alfred Wysocki odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.**

Kto najlepiej gra na harmonii?



1000 uczestników ze wszystkich części świata bierze udział w zawodach o mistrzostwo świata w grze na harmonii (akordeonie), które odbywają się obecnie w Londynie. Na zdjęciu młoda Norweżka, która też próbuje szczęścia w konkursie.

Ekonomizator prądu...

Dotychczas nie zwracano uwagi na sprawę, ile prądu zużywa odbiornik radiowy, jakkolwiek nie jest to obojętne dla kieszeni radioamatora. Krajowa Fabryka Telefunken zbudowała superheterodynę Fenomen Mz z zastosowaniem rewelacyjnego układu „ekonomizatora prądu". Ten wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju układ ekonomizujący prąd sprawia, że Fenomen Mz zużywa tylko 25 watów tj. tyle, ile mała żarówka. Więc oszczędność prądu wynosi około 50% przy pełnej wydajności i światowym zasięgu superheterodyny Fenomen. Stanowi ona około zł 3,60 miesięcznie, a więc nabywca supera Fenomen Mz, który wpłaca za aparat miesięczną ratę zł 20 płaci faktycznie tylko zł 16,40, gdyż różnicę zł 3,60 zaoszczędza miesięcznie na prądzie. Jest to wielka różnica — bo w przeciągu zaledwie paru lat przez szybką amortyzację otrzymuje się ten odbiornik darmo. A że przy tym super Fenomen jest odbiornikiem o wysokich wartościach technicznych, przepięknym tonie, niskiej cenie, wygodnych spłatach wielomiesięcznych, więc odpowiada wszystkim warunkom, jakie stawia radioamator naszych czasów. Super Fenomen kosztuje zł 289,— za gotówkę. Na raty — zaliczka zł 20,—, i 16 rat miesięcznych po zł 20,—. Warto również zaznaczyć, że w miejscowościach, gdzie są stosowane ograniczniki prądu, nawet najmniejszy 50 watowy ogranicznik, wystarcza na korzystanie z radia i światła jednocześnie.

Sąd okręgowy zatwierdził konfiskatę książki: „Przepraszam że żyję“.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). Na ostatnim posiedzeniu gospodarczym VIII wydziału karnego stołecznego sądu okręgowego rozpatrywana była sprawa zajęcia pamiętnika więziennego pt. „Przepraszam że żyję“, pióra Włodzimierza Wiskowskiego, który był w swoim czasie nadkomisarzem oddziału do walki ze spekulacją walutową, a następnie skazany został na karę 5 lat więzienia. Ostatnio po opuszczeniu murów więziennych wydał on książkę osnutą na przeżyciach więźnia kryminalnego. Konfiskata została przez sąd zatwierdzona.

Dziś wyrok!

Wilno, 9. 11. (Tel. wł.). Wyrok w sensacyjnej sprawie Staszysa, prezesa Litewskiego Komitetu Narodowego, zapadnie dziś w południe.

Dwa tysiące piekarzy na Jasnejgórze.

W niedzielę odbył się w Częstochowie ogólno-polski kongres piekarzy, na który przybyło z górą 2.000 osób. Uczestnicy kongresu zebrali się w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego, udali się następnie procesyjnie na Jasną Górę z orkiestrą i chorągwiami, gdzie sufragan miejscowy ks. Antoni Ziminik odprawił nabożeństwo na intencję przybyłych. Po nabożeństwie zebrani złożyli uroczyste ślubowanie oraz dar dla Matki Boskiej w postaci złoconego ryngrafu z napisem: „Ogólno-polski kongres chrześcijańskiego rzemiosła piekarskiego“. Po półtoragodzinnej przerwie obiadowej odbyły się obrady. Wygłoszone były przemówienia oraz referaty i sprawozdania przez delegatów okręgów poszczególnych województw. Wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu właścicieli piekarń z całej Polski, na którym omawiano sprawy zawodowe.

W Bielsku spłonęła największa fabryka sukna.

Bielsko, 8. 11. (PAT) W godzinach popołudniowych wybuchł w Bielsku w jednej z największych fabryk sukna **„Markus Wolf i Synowie“** olbrzymi pożar, który powstał na 5 piętrze, w magazynie wełny i szybko począł się rozszerzać na dolne piętra. Przybyła na miejsce straż pożarna z Bielska i Białej oraz oddziały straży ogniowej z pobliskich miejscowości, nie zdołały — mimo energicznych wysiłków — pożaru zlokalizować. Około godz. 18 ogień przedostał się na drugie piętro, przy czym zachodzi obawa wybuchu kotłów w kotłowni. Ofiar w ludziach - jak dotychczas zdołano ustalić - nie ma. **Straty, wyrządzone z powodu pożaru,** wynoszą według prowizorycznych obliczeń **około 3 miliony złotych.** Pożaru do godz. 19 nie zdołano ugasić.

Kwestia upadłości spółdz. „Oświata“ przedmiotem rozprawy sądowej.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). Kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Musioł zgłosił przed kilku dniami — jak wiadomo — do wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie wniosek o ogłoszenie upadłości spółdzielni „Oświata“, która wydawała lewicowy „Dziennik Poranny“, finansowany przez ZNP.

W dniu wczorajszym odbyła się w związku z tym rozprawa, na której wydział handlowy sądu okręgowego postanowił powołać rzeczoznawcę księgowego dla dokonania sprawdzenia ksiąg spółdzielni „Oświata“. Ogłoszenie drugiej części wyroku, dotyczącej zarządzenia sekwestratora Żaryna, wstrzymującego druk „Dziennika Porannego“ sąd odłożył.

Wszyscy pracownicy redakcji i administracji „Dziennika Porannego“ w dalszym ciągu (siódmy dzień) okupują lokale wydawnictwa.

Pierwszy śnieg na Pomorzu.

Jastrzębia Góra, 9. 11. (PAT) Pierwszy bardzo nikły opad śnieżny, nastąpił w nocy nad brzegami morza polskiego. Śnieg prószył około pół godziny, lecz natychmiast stajał. Nieco większy opad nastąpił w głębi Bałtyku w jego północnej stronie.



Gimnazjum polskie i bursa w Kwidzynie.

Wymiana towarowa z Francją

kształtuje się dla nas w dalszym ciągu niepomyślnie.

Polskie koła gospodarcze wskazują, że wymiana towarowa z Francją kształtuje się dla nas **w dalszym ciągu niepomyślnie.** Mimo przyrzeczeń i zapewnień ze strony francuskiej, poczynionych w czasie ostatniej konferencji mieszanej komisji rządowej do spraw obrotu towarowego polsko-francuskiego, jaka odbyła się w sierpniu br. w Warszawie, **eksport nasz do Francji nigdy nie może osiągnąć przyznanej mu wysokości, podczas gdy eksport z Francji do Polski dokonuje się w pełni ustalonych rozmiarów.**

Najbardziej zasadniczymi trudnościami dla naszego eksportu są ustawiczne zmiany, jakie zachodzą we francuskich stawkach celnych, opłatach licencyjnych, taryfach kolejowych itd. Świadczenia te podlegają nieomal co miesiąc nowej podwyżce, wobec czego eksporter polski znajduje się w niesłychanie uciążliwej sytuacji kalkulacyjnej. Na skutek tych zmian, jak również trwającej nieprzerwanie dewaluacji franka, szczególnie znacznie zmniejszył się w ostatnich miesiącach nasz wywóz rolniczy do Francji. Podczas gdy **w okresie lipiec—sierpień 1936 r. wynosił on 2.110.000 zł,** to w analogicznym okresie 1937 r. osiągnął on **tylko kwotę 1.030.000 zł.**

Ten niekorzystny dla Polski stan rzeczy w handlu zagranicznym z Francją będzie przedmiotem obrad wspomnianej komisji, która, jak co kwartał, zbiera się tym razem w Paryżu w dniu 15 listopada br.

Upłynnienie należności polskich zamrożonych zagranicą.

Warszawa, 9. 11. (PAT). Liczni obywatele polscy posiadają zagranicą należności pieniężne, których odzyskanie — pomimo gotowości dłużnika do zapłaty — jest utrudnione lub uniemożliwione z powodu obowiązujących w danych krajach ograniczeń dewizowych.

Komisja dewizowa może w pewnych wypadkach ułatwić upłynnienie takich należności drogą rozrachunku z należnościami obcych obywateli w Polsce, przy czym rzeczą zainteresowanych osób będzie uzyskanie potrzebnego również zezwolenia zagranicznych władz dewizowych.

Osoby, którym zależy na sprowadzeniu do kraju swoich zamrożonych zagranicą należności, mogą je zgłaszać pod adresem komisji dewizowej w Warszawie (Senatorska 27), podając nazwisko i adres zagranicznego dłużnika oraz sumę i dokładny tytuł powstania należności. Bezcelowe są zgłoszenia wierzytelności, jeżeli dłużnik zagraniczny odmawia zapłaty.

Komisja dewizowa nie będzie potwierdzała odbioru tych zgłoszeń, a dopiero w miarę nadarzającej się sposobności udzieli zainteresowanym odpowiednich wskazówek.

Próba utworzenia klubu parlamentarnego Ozonu

napotyka na trudności.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym na zaproszenie szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koca, odbyło się zebranie posłów i senatorów, którzy zgłosili swój akces do O. Z. N. Przedmiotem obrad była kwestia zorganizowania klubu parlamentarnego O. Z. N. Przeciw utworzeniu specjalnego Klubu wypowiedzieli się posłowie Hofman, Pochmarski, Madeyski i Kleszczyński, motywując swoje stanowisko tym, że posłowie i senatorowie powinni się kierować wyłącznie własnym sumieniem i nie mogą przyjmować instrukcyj od zewnątrz. Na 100 obecnych mniejwięcej połowa była za utworzeniem klubu, druga przeciw.

Wobec tego, że stanowiska nie uzgodniono, postanowiono w najbliższym czasie powołać komisję, złożoną z posłów i senatorów dla przygotowania projektu regulaminu klubowego.

Sytuacja wyjaśni się prawdopodobnie z chwilą zwołania sejmu. W kołach parlamentarnych przeważa zdanie, że prezydium sejmu ewtl. utworzonemu klubowi OZN lokalu nie przydzieli, tak, że klub taki musiałby obradować poza gmachem sejmu.

Ks. Prymas Kardynał August Hlond wśród robotników we Włocławku.

Dnia 4 bm. J. Em. Ks. Prymas Kardynał August Hlond przybył do Włocławka, by złożyć życzenia J. E. Ks. Biskupowi Karolowi Radońskiemu z okazji Jego imienin i dziesięciolecia rządów w diecezji włocławskiej.

Bawiąc we Włocławku Ksiądz Prymas, jako szczery przyjaciel robotników, nie omieszkał odwiedzić i Domu Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Dom ten, którego budowa ma się właśnie ku końcowi, oraz dziedziniec zostały pięknie przybrane. Na powitanie Ks. Prymasa Polski i Ks. Biskupa Radońskiego **zebrało się około 1500 członków** Chrześc. Zw. Zaw. Przybył również **dowódca, stacjonowanej we Włocławku formacji wojskowej,** który też przysłał orkiestrę wojskową. Zebrani powitali Książąt Kościoła radosnymi okrzykami.

J. Em. Ks. Prymas Hlond wyraził głęboką radość, że Chrześcijańskie Związki Zawodowe tak się pomyślnie rozwijają, służąc wzorem nawet dla Poznania, gdzie istnieją różne organizacje robotnicze, ale żadna z nich nie jest tak silnie rozwinięta. Z głębi serca więc Ks. Kardynał błogosławił wszystkim zebranym, życząc, by praca ich, potęgując się dawała coraz lepsze owoce.

Odchodzących Dostojnych Gości oraz p. pułkownika, robotnicy żegnali burzliwymi oklaskami i okrzykami: Niech żyją!

Aresztowanie za okrzyk „precz z endecją“!

Pierwszy popis nowego prezesa Str. N.

Kraków, 9. 11. W chwili przemarszu członków Stronnictwa Narodowego w dniu 7 bm. w Krakowie z kościoła OO. Redemptorystów do sali „Sokoła“ na akademię, liczna grupa robotników krakowskich demonstrowała przeciwko Str. Nar. Jeden z robotników za wznoszenie okrzyków „precz z endecją!“ został zatrzymany, jako obwiniony o zakłócenie spokoju publicznego. Po spisaniu protokółu został zwolniony.

Na akademii, urządzonej przez Str. Nar. nowoobrany prezes mec. Kowalski wygłosił m. in. przemówienie polityczne, w którym ostro zaatakował Stronnictwo Pracy oraz prezesa tego Stronnictwa, generała Hallera.

Matka króla Karola ciężko chora.

Bukareszt, 9. 11. (PAT). Z ogłoszonego wczoraj wieczorem biuletynu wynika, że rumuńska królowa matka zachorowała na ostre zapalenie wątroby. Stan jej zdrowia budzi obawy. Wezwano zagranicznych specjalistów celem przeprowadzenia konsylium lekarskiego. Do chorej matki przybyła królowa jugosłowiańska Maria. Królowa matka **liczy 62 lata.**

P. Prezydent i naczelny wódz na polowaniu w Cieszyńskim.



W dniach 5 i 6 bm. w lasach Komory Cieszyńskiej odbyło się polowanie reprezentacyjne na bażanty i zające, w którym wziął udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej profesor dr Ignacy Mościcki, Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, oraz generalicja. Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza udających się na polowanie.

Targi Wiedeńskie roku 1938.

Termin Wiedeńskich Targów Wiosennych, które — jak co roku — odbywają się bezpośrednio po Targach w Lipsku, został ustalony na czas od dnia 13 do 20 marca. Wiedeńskie Międzynarodowe Targi Jesienne odbędą się w czasie od 4 do 11 września.

Rozstrzygnięcie konkursu dramatycznego w Katowicach.

Katowice, 9. 11. (PAT). Sąd konkursowy Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach dokonał w dniu 8 listopada br. **rozstrzygnięcia konkursu na sztukę dramatyczną.**

Sąd postanowił nagrodę w wysokości 4.000 zł podzielić na **dwie nagrody po 2.000 zł** i przyznał je następującym utworom:

a) „Trzecia młodość“, komedia w 3 aktach **Mieczysława Fijałkowskiego,**

b) „Kryształowy człowiek“, sztuka w 6 odsłonach **Władysława Rymkiewicza.**

Z laureatów p. Mieczysław Fijałkowski jest znanym pisarzem scenicznym i autorem granych z dużym powodzeniem komedyj „Gorąca krew“, „Pan poseł“ i „Wierna kochanka“, zaś Władysław Rymkiewicz z zawodu adwokat jest autorem zbioru nowel pt. „Pan swego życia“ oraz dwóch powieści.

Oberwał się balkon żydowskiego domu.

Polka zabita, czworo żydów okaleczonych.

Sosnowiec, 9. 11. (PAT) Wczoraj wieczorem w jednym z domów przy ul. Dekerta na drugim piętrze oberwał się balkon, należący do mieszkania Ehrlichów. Na balkonie znajdowało się wówczas pięć osób. Jedna z nich — Antonina Śliwa, uderzając o bruk, poniosła śmierć na miejscu. Cztery inne osoby: dwie córki i syn Ehrlichów oraz niejaka Karlsbrunerówna doznały ciężkich obrażeń ciała. Władze sądowo-śledcze prowadzą dochodzenia.

Jak uzyskać tanie oświetlenie?

Każdy z nas dąży do jak najtańszego, lecz dobrego i obfitego oświetlenia. Nie sprawi mu to żadnych trudności, jeżeli będzie kupował i używał takich żarówek, za które producent gwarantuje, że posiadają dużą wydajność świetlną przy małym zużyciu prądu. Jeżeli na żarówce podane jest tylko zużycie prądu w watach, wówczas kupujący nie ma możności przekonać się o jej gatunku, bo tylko te żarówki są najekonomiczniejsze, które przy podanej wydajności świetlnej mają gwarantowane najmniejsze zużycie prądu. Przy gazowanych Osramówkach „D“ stosunek wydajności świetlnej do zużycia prądu kształtuje się bardzo korzystnie, a poza tym każda Osramówka „D“ jest zaopatrzona w stempel gwarancyjny, określający wydajność świetlną w dekalumenach (Dlm) oraz małe zużycie prądu w watach. Wewnątrz matowane Osramówki „D“ mają jeszcze tę zaletę, że dają światło nieoślepiające i dobrze rozproszone bez strat na wydajności świetlnej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Teodora żołn.
Jutro: Andrzeja z Awelinu w.
Wschód słońca o godzinie 7,11.
Zachód słońca o godzinie 16,17.

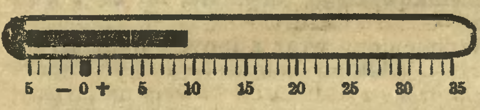
Stan pogody.

Drobny deszcz, lecz ciepło.

W ciągu doby ubiegłej wytworzyła się nad Polską bardzo płytka zatoka niskiego ciśnienia, która nie zmienia prawie swego położenia. Duża wilgotność oraz słaby ruch powietrza w warunkach przyziemnych powodują w całym kraju pogodę przeważnie pochmurną i mglistą, miejscami z deszczem. O godz. 14 temperatura wynosiła 0 stopni na Kasprowym Wierchu, 7 w Wilnie i Tarnopolu, 8 w Lidzie, 9 w Gdyni i Warszawie, 10 w Łodzi i Białymstoku, 11 w Cieszynie i Kielcach, 12 w Krakowie i Brześciu n. B., 13 w Przemyślu i Lublinie. Dziś rano w Bydgoszczy pada „kapuśniaczek". — Przewidywany przebieg pogody: Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz. Dość ciepło.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 8—14 listopada:

1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.

2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.

3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek oraz w piątek wieczorem ciesząca się zasłużonym powodzeniem, bogata w melodie operetka P. Lincke'go **„LIZISTRATA"**, gorąco oklaskiwana po każdej arii, duetcie, tercecie lub kwartecie przez licznie zebraną publiczność.

W środę ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie pogodna, pełna pastelowych tonów komedia Bus-Fekete **„JAN"** w koncertowo zgranym zespole.

W czwartek teatr występuje z uroczystym przedstawieniem z okazji święta narodowego. W dniu tym daną będzie premiera rapsodu bohaterskiego T. Konczyńskiego **„EMILIA PLATER"**. W sztuce tej, owianej duchem patriotyzmu, udział bierze cały zespół z pp. Jabłonowską (tytułowa), Morozowiczową, Podgórską, Butrynem, Drewiczem, Dytrychem, Gajdeckim, Kierczyńskim, Koreckim, Leśniowskim, Lochmanem, Rewkowskim, Serwińskim i Winczewskim na czele. Reżyseruje Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa.

„NIE-BOSKA KOMEDIA" dla szkół zamiejscowych po cenach minimalnych ukaże się w nadchodzącą sobotę, dnia 13 bm. o godzinie 16-tej.

Z Armią - młode pokolenie!

OBYWATELE!

Po raz pierwszy od zarania naszego bytu niepodległego obchodzić będziemy w tym roku Święto Niepodległości jako uroczyste **święto państwowe**. Zarówno bowiem w świadomości odpowiedzialnych sterników naszej nawy państwowej, jak i w świadomości całego Narodu Polskiego w święcie tym, w miarę utrwalania się fundamentów naszej Wolności, zogniskowały się najwyższe aspiracje naszego Narodu.

Dzień 11 listopada, który wspaniałym zrywem oręża polskiego wydźwigał Naród Polski z mroków zapomnienia i utorował Mu drogę do wielkich przeznaczeń dziejowych, jest dla nas dniem radości i dumy narodowej.

W dniu tym złożymy w głębokiej zadumie należny hołd cieniom Bohaterów, co krwią serdeczną przypieczętowali swą miłość dla Ojczyzny. Spłaciwszy dług wdzięczności wobec poległych Oswobodzicieli, skierujemy nasz wzrok na niezliczone szeregi naszej potężnej Armii, która jest najwyższą gwarantką naszej Wolności.

Wokoło Armii Polskiej i Jej Wodza Naczelnego, który usiłuje wprzęgnąć cały Naród w rydwan skoordynowanej i wytężonej pracy pod hasłem obronności Państwa, skupi się w dniu Święta Niepodległości uwaga całego społeczeństwa polskiego.

To nasze przywiązanie do Armii, będące przejawem zdrowego instynktu narodowego, znajdzie w nadchodzącym święcie swój piękny wyraz **w gremialnym udziale naszych organizacji młodzieżowych**, które bez względu na dzielące je różnice ideowe wystąpią solidarnie z Wojskiem.

Sztandary Młodzieży polskiej złączą się w zgodnym akkordzie **z kompanią honorową Wojska Polskiego**, świadcząc o gotowości naszej młodzieży do niesienia największych ofiar w obronie naszej Niepodległości.

Niżej podpisany Komitet obchodowy zwraca się do Społeczeństwa bydgoskiego z serdecznym apelem, by przez gremialny udział w Święcie przypieczętowało tę łączność naszego młodego pokolenia z Armią i wytworzyło nastrój, w jakim każdy Polak-patriota pragnie przeżyć Święto Niepodległości.

Obywatelski Komitet obchodu Święta Niepodległości w Bydgoszczy
(następują liczne podpisy).

PROGRAM ŚWIĘTA
jest następujący:

DNIA 10 LISTOPADA:
godz. 17.30: uroczysty capstrzyk wojska i organizacyj na Rynku Marszałka Piłsudskiego.

DNIA 11 LISTOPADA:
godz. 6.00: pobudka;
godz. 9.00: zbiórka wojska i organizacyj na Rynku Marsz. Piłsudskiego;
godz. 9.30: raport i przegląd;
godz. 10.00: uroczysta msza św. w kościele Farnym;
godz. 11.30: defilada wojska i organizacyj przy Placu Wolności; poczty sztandarowe wszystkich organizacyj kroczyć będą w defiladzie wspólnie z kompanią honorową;
godz. 17.00: akademia w sali pułku „dzieci bydgoskich" (wejście z ul. Sowińskiego);
godz. 20.00: uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim, który wystawi rapsod bohaterski T. Konczyńskiego pt. „Emilia Plater".

— **Akademia żołnierska.** Polski Biały Krzyż zaprasza przyjaciół żołnierza na **akademię żołnierską** w dniu 11 listopada o godzinie 17-tej w hali pułku „Dzieci Bydgoskich", wejście z ul. Sowińskiego.

— **Wieczór towarzyski w kasynie oficerskim pułku „Dzieci Bydgoskich".** Polski Biały Krzyż przypomina o **wieczorze towarzyskim** w dniu 10 listopada o godz. 20-tej. Wstęp za zaproszeniami.

Nie ma to jak we więzieniu!

(Uwagi o pewnym filmie).

Staraniem Ministerstwa Sprawiedliwości wykonany został film przedstawiający nowe porządki w więzieniach polskich i „beztroskie" życie więźniów. Wyświetlanie tego filmu poruczyło ministerstwo Zrzeszeniu Aplikantów Sądowych. Film, wyświetlany z początkiem maja w Warszawie i Łodzi, dotarł nareszcie do Bydgoszczy — do kina „Kristal".

Licznie do kina przybyłych przedstawicieli sądownictwa, palestry, prokuratury, policji i więziennictwa oraz członków Patronatów więziennych — powitał prezes koła bydgoskiego Zrzeszenia Aplikantów Sądowych p. **Kazimierz Łapka,** po czym udzielił głosu p. **podprokuratorowi Masojedzie,** który w kilkunastominutowym, treściwym referacie przedstawił pobudki, jakimi kierował się departament karny Min. Sprawiedliwości przy tworzeniu owego filmu i scharakteryzował dokładnie zadania oraz typy nowych więzień. Przeprowadzona została **gruntowna reforma polskiego więziennictwa.** Na pierwszy plan wysunięta została osoba przestępcy, dotychczas pomijana. Zakłady karne dostosowano do osobowości skazanych i rodzaju ich przewinień.

Na płótnie przesunęły się przed widzami wszystkie typy więzień: „elegancko" urządzone więzienie w Grudziądzu, więzienie z ostrzejszym regulaminem — we Wronkach, więzienie rzemieślnicze dla młodocianych w Wiśniczu a na koniec **wzorowe kolonie rolnicze w Luszkówku i Trzeciewnicy,** tudzież więzienia „ruchome", gdzie to skazańców zatrudnia się przy osuszaniu błot, obwałowywaniu Wisły itp. pracach.

Z obejrzanych na filmie obrazków możnaby odnieść wrażenie, że to istny raj taki pobyt w ciupie lub na świeżym powietrzu! Dobrze, że na pokaz nie zaproszono bezrobotnych, bo by im ślinka szła do ust na widok obficie w więzieniach podawanej gorącej strawy i różnych zabaw. W ciągu całogodzinnego seansu dawano (na płótnie) więźniom kilka razy jeść i skocznie przygrywała im muzyczka a tylko raz ziąb przeszedł po kościach — na widok zaalarmowanych strażników, nabijających broń. Wrażenie byłoby silniejsze, gdyby tę scenę udźwiękowiono.

Obrazków „z obozu odosobnienia" (Bereza Kartuska) nie pokazywano, ponieważ dział ten podlega innemu ministerstwu i zdaje się, że obóz znajduje się już w likwidacji.

Pominąwszy nasuwające się refleksje, z własnego doświadczenia wiemy, że chociaż nasz humorysta Oleś Olesławski ma dużo racji śpiewając, że „najpiękniej jest na płótnie", więzienia polskie są obecnie — po mądrze przemyślanej reformie — znacznie lepsze od niemieckich, a w niejednym już dorównują więzieniom amerykańskim.

Rygor, oczywiście, musi być.

Informacje „Orbisu".

Pociąg popularny do Warszawy na 10. 11.
Cena zł 11,60.
Informacje „Orbis", Dworcowa 2, tel. 3667. (22358

Kawiarnia Szmeltera przy ul. Gdańskiej 30 jest najładniejsza. Ma najlepszą kawę i wyborne ciastka — już teraz **codziennie świeże pączki.** (19860

— **Nowe transporty win nadeszły.** Proszę zważać na naszą wystawę win i spirytualii. Największy wybór i najtańsze ceny. **C. Behrend & Co, ul. Gdańska 23.** Dom towarów kolonialnych. (22019

— **Tanie, czyste pokoje,** smaczne śniadania, obiady i kolacje w hotelu **„Lengning", ul. Długa.** (21617

— **Komitet Niesienia Pomocy Biednym przy parafii św. Wincentego a Paulo na Bielawkach** urządza we wtorek, **dnia 9 listopada rb.** w Resursie Kupieckiej herbatkę towarzyską, połączoną z brydżem. Początek o godzinie 17-ej. Bufet we własnym zakresie, bogato zaopatrzony. Specjalność kiełbasa z kapustą. Ze względu na to, że dochód przeznaczony jest na tak szlachetny cel, jak niesienie pomocy biednym, należy się spodziewać, że społeczeństwo bydgoskie jak zwykle poprze tę imprezę. (22053

Stronnictwo Pracy.

Zebrania miejscowych kół Stronnictwa odbędą się w następującym porządku:

1. **Koło Śródmieście:** piątek, 12 listopada br. godz. 20, w lokalu **„Pod Lwem"**, Marszałka Focha nr. 7. Referenci: pp. **Trzebiński, Pałaszewski.**
2. **Wielkie Bartodzieje:** sobota, 13 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu **W. Kujawskiego,** Fordońska 1. Referenci: pp. **Pałaszewski, Góralewski.**
3. **Czyżkówko:** niedziela, 14 listopada 1937 r., godz. 12,30, w lokalu p. **Glapy,** Grunwaldzka 150. Referenci: pp. **Pałaszewski, Beyer.**
4. **Jachcice:** środa, 17 listopada 1937 r., godz. 19-ta, w lokalu p. **Orczykowskiego,** Saperów 75. Referenci: pp. **Beyer, Konarski.**
5. **Północ:** czwartek, 18 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu **3-ci Maja,** Plac Piastowski 17. Referenci: pp. **Trzebiński, Góralewski.**
6. **Wilczak-Okole:** czwartek, 18 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. **Kowalskiego** (Kleinert). Referenci: pp. **Teska, Beyer.**
7. **Szwederowo:** sobota, 20 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. **Kołodzieja,** Ugory nr. 48. Referenci: pp. **J. Teska, W. Lewandowski.**
8. **Bielawy:** Sobota, 20 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu p. **Ferenza,** ul. Br. Pierackiego 18. Referenci: pp. **Niedzielski, Beyer.**
9. **Siernieczek:** niedziela, 21 listopada 1937 r. godz. 12,30, w lokalu p. **Góreckiego,** ul. Fordońska. Referenci: pp. **Beyer, Góralewski.**

Uwaga: Udział w zebraniach biorą członkowie Stronnictwa i proszeni goście.

Zarząd Okręgowy.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35. 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180

KRONIKA KULTURALNA.

Irena Cywińska Edmund Rösler

Dobrze się stało, że Biały Krzyż zaprosił na swój koncert śpiewaczkę; słyszy się bowiem od czasu do czasu utyskiwania, że za dużo u nas koncertów instrumentalnych, a za mało wokalnych, że śpiew łatwiej przemawia do wyobraźni słuchacza, gdy muzyka instrumentalna wymaga pewnego stopnia przygotowania i specjalnych zainteresowań. Trudno tym uwagom odmówić słuszności; śpiew jest najbardziej bezpośrednim i naturalnym rodzajem muzyki, a przez swój związek ze słowem daje słuchaczowi pojęciową treść, nie zmuszając go — jak w muzyce instrumentalnej — do subiektywnych poszukiwań w sferze wyobraźni i uczucia. Śpiew jest nam bliższy z tego choćby względu, że w gruncie rzeczy wszyscy jesteśmy do śpiewania stworzeni i że każdemu z nas dała natura głosowy organ, zdolny do produkowania muzycznych dźwięków. Bardziej też bliski i ośmielony czuje się każdy przeciętny słuchacz w stosunku do artysty-śpiewaka, niż wobec wirtuoza instrumentalisty, którego sztuka, przez brak porównawczych możliwości jest najczęściej dla niewtajemniczonego, światem oderwanym i zamkniętym w sobie.

Tego rodzaju myśli upoważniały optymistów do przypuszczenia, że koncert z udziałem dobrze w Polsce znanej śpiewaczki Ireny Cywińskiej, cieszyć się powinien powodzeniem wyjątkowym, tym bardziej, że odbywał się on pod firmą tak popularnej instytucji, jaką jest u nas Biały Krzyż. Nie twierdzę, że publiczności było mało, do wypełnienia sali Kopernika brakowało jednak jeszcze sporo osób.

Koncert stał na poziomie b. poważnym zarówno ze względu na jakość produkcyj, jak i program, ułożony pod kątem widzenia wartości, a nie popisu. **Cywińska** jest śpiewaczką bardzo wysokiej klasy. Mało jest u nas wokalistek, legitymujących się tak pięknym, świetnie wyszkolonym materiałem głosowym. Głos artystki odznacza się bardzo charakterystycznym, swoistym zabarwieniem: stoi jakby pośrodku między sopranem lirycznym a dramatycznym. Ta właściwość sprawia, że artystka czuje się równie dobrze w repertuarze lirycznym, jak i w pieśniach, ariach o dramatycznym zabarwieniu. Szczegółem bardzo cennym jest także idealna niemal gładkość i równość głosu w całej rozciągłości skali. **Nie ma w tej skali odcinków martwych,** bezbarwnych lub ostrych, artystka czuje się równie pewnie w każdym rejestrze, bierze bez wysiłku „górę", by za chwilę rozbrzmiewać matową, mezzosopranową niemal barwą niskiego rejestru. Szafuje artystka swym głosem z pewnym jakby umiarem i godnością, która robi niekiedy nawet wrażenie chłodu, jest jednak dowodem wewnętrznej kultury i opanowania. Artystka wykonała program, złożony z pieśni i aryj operowych (Rossini, Mozart, Schubert, Brahms, Strauss, Szopski, Paderewski, Szymanowski, Nowowiejski, Puccini, Massenet). Największe powodzenie miały arie Pucciniego („Butterfly"), Masseneta („Manon") oraz pieśni Szymanowskiego („Daleko został cały świat"), Straussa („Marzenie o zmierzchu") i Nowowiejskiego („Kujawiak").

W koncercie wystąpił, jako drugi solista i akompaniator pianista miejscowy **Edmund Rösler,** wykonując rozległy program, złożony z utworów Mozarta, Brahmsa i Chopina. (Sonata b-moll). Artysta, od oceny którego wstrzymuję się ze względów zasadniczych, przyjmowany był przez publiczność b. serdecznie.

Miejscowemu oddziałowi Białego Krzyża należą się za dobrą organizację koncertu słowa uznania i wdzięczności.

Alf. Rös.

Kronika telegraficzna

Warszawa, 9. 11. (PAT) Pan Prezydent R. P. powrócił po kilkudniowym pobycie w Wiśle, do Warszawy.

Warszawa, 9. 11. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego.

Warszawa, 9. 11. (PAT) Ksiądz kardynał Kakowski odwiedził ministra spraw zagranicznych Becka i złożył mu w imieniu swoim i duchowieństwa życzenia z racji 5-lecia objęcia teki ministra spraw zagranicznych.

Uroczyste urodziny Ottona.

Wiedeń, 9. 11. (PAT). Wczoraj odbyło się tu zebranie austriackich dziennikarzy legitymistycznych (zwolenników powrotu monarchii), na którym wygłosił dłuższe przemówienie b. minister Wiesner. Podkreślił on stały rozwój ruchu legitymistycznego, stwierdził duży napływ robotników(?) i zaznaczył, że ilość członków osiągnie wkrótce liczbę 1 miliona(?). W dalszym ciągu omówił on sprawę restauracji Habsburgów i zapowiedział **uroczysty obchód 25 rocznicy urodzin Ottona na dzień 19 bm.**

Sztuczną jodynę odkrył polski chemik.

Warszawa, 9. 11. Przedmiotem badań naukowych jest **wynalazek jednego z polskich chemików,** który może mieć olbrzymie znaczenie w lecznictwie, jak również ze względu na cele obrony państwa.

Wynalazek ten polega na **wytwarzaniu syntetycznej jodyny, całkowicie zastępującej jod naturalny, sprowadzany do nas Indyj holenderskich,** a rozcieńczany następnie w alkoholu.

Zastosowanie tego odkrycia będzie miało również znaczenie dla bilansu handlowego, gdyż rocznie sprowadza się blisko **za 3 miliony zł jodu** z krajów zamorskich. Sztuczna jodyna została już zarejestrowana przez państwową służbę zdrowia.

Odżydzenie targów w Gnieźnie.

Z Gniezna donoszą: Zarząd Zrzeszenia Drobnych Kupców Chrześcijan w Gnieźnie wydzierżawił od magistratu cały teren rynku gnieźnieńskiego. Zrzeszenie odzierżawiać będzie miejsca na targach jedynie swoim członkom.

Piękny dar Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Poznań, 9. 11. W ramach święta PW i WF młodzieży rzemieślniczej, kupieckiej i przemysłowej poznańskich szkół dokształcających-zawodowych, Izba Rzemieślnicza w Poznaniu przekazała publicznej szkole dokształcającej 101 mundurów dla hufców PW i WF.

Tragiczne skutki zakładu.

Kępno. W Sokolnikach, pow. Kępna wydarzył się wypadek. Oto kowal Stanisław Gatkowski z Tybli, gm. Sokolniki, zrobił z pewną osobą zakład o 20 zł, że wypije od razu pół litra alkoholu i nic mu nie będzie. Poszedł więc do restauracji p. Golca w Sokolnikach i wypił ustaloną ilość wódki, oraz dwa piwa, po czym ruszył do domu. W drodze, po oddaleniu się ok. 100 m upadł na ziemię i nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Na żądanie rodziny tragicznie zmarłego kowala, zarządziła prokuratura sekcję zwłok zmarłego. Rodzina podejrzewa, że Gatkowski został podstępnie otruty.

Stronnictwo Pracy w Krakowie.

Stronnictwo Pracy przystąpiło do akcji na terenie powiatu krakowskiego. Ukonstytuował się już zarząd wojewódzki w nast. składzie: **prezes — dr Kuśnierz,** wiceprezes — A. Pawłowski, sekretarze: Alfred Marski i Adolf Poleta, skarbnik — Karol Gesing, członkowie: inż. Adelman, arch. Bauda, **ks. Kasprzyk, ks. Maczyński,** Wł. Połeć.

W Krakowie przystąpiono do organizowania trzech kół: w Podgórzu, Zwierzyńcu i Modrzejówce. Zebrania Stronnictwa również odbyły się w Tarnowie i Nowym Targu.

SPORT

UTWORZENIE DRUŻYN OLIMPIJSKICH WE WSZYSTKICH DZIAŁACH SPORTU.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na którym m. in. omawiano sprawę utworzenia drużyn olimpijskich we wszystkich działach sportów olimpijskich, przy czym sporty te, opierając się na obecnym ich poziomie u nas, podzielono na 3 grupy.

Do pierwszej grupy zaliczono te sporty, których obecny poziom pozwala oczekiwać przy odpowiednim przygotowaniu sukcesu na igrzyskach w Tokio. Do takich sportów zaliczono: lekkoatletykę, wioślarstwo, jeździectwo, piłkę nożną, szermierkę, strzelanie, boks, kajakarstwo (jedynki), pięciobój nowoczesny, ewtl. skoki narciarskie.

Do drugiej grupy zaliczono sporty: gimnastyka kobieca, zapasy (walka francuska), hokej lodowy, biegi narciarskie, kolarstwo szosowe, koszykówka, łyżwiarstwo.

W trzeciej grupie znalazły się te sporty, które mogłyby być brane pod uwagę wówczas jedynie, gdyby znacznie poprawiły swój obecny poziom, są to: kolarstwo torowe, gimnastyka męska, pływanie i polo wodne, hokej na trawie, dźwiganie ciężarów i walka wolnoamerykańska, żeglarstwo.

PORAŻKA RUCHU W ZAGŁĘBIU.

Katowice. Z okazji „Dnia OZPN“ w Zagłębiu Dąbrowskim rozegrany został ciekawy mecz piłkarski między reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego a mistrzem Polski Ruchem, zakończony zwycięstwem reprezentacji w stosunku 4:3 (3:1). Ruch wystąpił bez Wilimowskiego, Panhyrza i Dziwisza.

HENKEL POKONANY W TOKIO.

Tokio. W drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Niemcy — Japonia w Tokio, znakomity tenisista niemiecki Cramm pokonał Yamagiszi 6:4, 3:6, 1:6, 6:4, 6:2, a więc po walce niezwykle zaciętej. Natomiast drugi tenisista niemiecki, Henkel, przegrał do Nakonakano 0:6, 2:6, 6:3, 7:5, 6:3.

Po dwóch dniach prowadzą Niemcy 2:1.

FANTASTYCZNY WYNIK ANGIELSKIEGO KIEROWCY.

W Bonneville (Stany Zjedn.) znany automobilista angielski, G. Eysten, atakując rekord świata szybkości absolutnej, uzyskał fantastyczny wynik, mianowicie — na dystansie 1 mili ang. **przeciętną szybkość 499 km 522 m na godz.**

Wynik ten nie będzie jednak oficjalnie zatwierdzony, gdyż w czasie jazdy powrotnej (co wymagane jest przepisami, określającymi warunki ustanowienia rekordu) kierowca z powodu defektu motoru musiał wstrzymać bieg wozu.

WARTA ZWYCIĘŻA MISTRZA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO 6:2.

Poznań (PAT). W Poznaniu odbył się przy mglistej pogodzie i słabym zainteresowaniu publiczności mecz towarzyski pomiędzy ligową Wartą a mistrzem jesiennym Ligi okręgowej Legią, zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 6:2 (1:1).

PLAKAT OLIMPIJSKI JUŻ ZDECYDOWANY.

Tokio. Rozpisany przez japoński komitet olimpijski konkurs na plakat propagandowy igrzysk olimpijskich 1940 r. dał bogaty plon: zgłoszono 1922 projekty.

Komitet konkursowy obradował nad projektami przez szereg dni. Wybór padł ostatecznie na projekt młodego malarza japońskiego Nerio Kurodas. Projekt ten przedstawia wojownika japońskiego w starojapońskim uzbrojeniu, stojącego w cieniu rozłożystego dębu i trzymającego w rękach łuk. Nad głową wojownika widać wierzchołek słynnej góry japońskiej Fujijama.

WARTA — GOPLANIA 14:2.

Poznań. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego, rozegranym w Poznaniu, miejscowa Warta pokonała Goplanię 14:2, zdobywając dzięki temu tytuł mistrzowski. Wicemistrzostwo zdobył HCP.

O mistrzostwo Polski walczyć będą z okręgu poznańskiego Warta i HCP.

Bokserzy Sokoła poznańskiego w Niemczech.

Poznań. W dniu 15 bm. bokserzy poznańskiego Sokoła wyjadą na trzy spotkania do Niemiec, które rozegrane będą w następujących terminach:

W dniu 17 bm. rozegrane zostanie spotkanie w Erfurcie z Herosem (Heros uległ w Poznaniu Sokołowi 10:6),

w dniu 19 bm. w Eisenach z drużyną S. A.,

21 bm. — w Dessau z zespołem Boxsportfreunde.

Drużyna Sokoła poznańskiego wyjedzie pod kierownictwem p. Masłowskiego w następującym składzie:

Czerwiński, Gąsiorek, Janowczyk, Rogalski, Pela, Gielnik, Dankowski, Majchrzycki i Rogowski. W wadze ciężkiej wystąpi zawodnik, wypożyczony z innego klubu, a mianowicie Klimecki, lub Adamczyk z HCP.

Niezwykła obowiązkowość kolejarza a tragiczne skutki.

Dlaczego poniósł śmierć konduktor pociągu śp. Pawłowski.

Jak pisaliśmy, przed kilku dniami tragiczną śmiercią podczas pełnienia ciężkich swych obowiązków zginął kierownik pociągu śp. Bogdan Pawłowski z Bydgoszczy. Uderzając głową o sklepienie wiadutku na linii Orłowo—Gdynia, Pawłowski doznał zmiażdżenia czaszki, tak że śmierć nastąpiła na miejscu. W międzyczasie przeprowadzono dochodzenia, które wykazały, że Pawłowski padł ofiarą na posterunku, wykazując wielkie poczucie obowiązkowości, którym odznaczają się nasi polscy kolejarze.

Stwierdzono, że Pawłowski został zaniepokojony nadmierną szybkością pociągu przy wyminięciu Osowej i obawiając się katastrofy na zakręcie pomiędzy Wielkim Kackiem a Gdynią, usiłował pociąg zahamować. W tym celu zerwał plombę z hamulca bezpieczeństwa, w brankardzie. Hamulec tymczasem nie działał. Ciężko naładowany pociąg pędził dalej, nie zmniejszając szybkości. Wówczas Pawłowski wydostał się po zderzakach na tender, aby w ten sposób dotrzeć do maszynisty i ostrzec go przed niebezpieczeństwem. W chwili, kiedy znajdował się na samym czubie złoża węglowego, parowóz wbiegł pod wiadukt i Pawłowski poniósł śmierć.

Obowiązkowy kolejarz, który przed rokiem owdowiał, osierocił dwóch synów, których państwo winno otoczyć opieką.

Nieszczęście na szosie pod Przechowem.

Świecie, n. W. (t) W poniedziałek, 8. bm., w dniu jarmarku w Świeciu, wydarzył się na szosie bydgoskiej, w Przechowie, w odległości około 3 kilometrów od Świecia, **wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego człowieka, handlarza Tadeusza Głowińkowskiego, kawalera, lat 23, z Kalisza.**

Wymieniony wraz z innymi handlarzami chrześcijańskimi odbywał autem ciężarowym drogę z Kalisza do Świecia na jarmark jesienny. Kiedy część handlarzy ulokowano w budce szoferskiej, reszta umieściła się na obładowanym tobołami aucie. Do tych należeli dwaj bracia Głowińkowscy, Tadeusz i Kazimierz. Na szosie w Przechowie przy wymijaniu furmanek spieszących do Świecia, gdy auto zjechało na bok szosy, uderzyli oni głowami znienacka o silną gałąź drzewa przydrożnego, wskutek czego spadli z samochodu na twardą szosę. Tadeusz Głowińkowski roztrzaskał sobie głowę i stracił przytomność.

Ofiarę wypadku zaopatrzył na miejscu katastrofy ks. prob. Górnowicz z Przechowa. Po przewiezieniu karetką pogotowia do szpitala w Świeciu, nieszczęśliwy po upływie dwóch godzin, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, zmarł. Brat jego odniósł lżejsze obrażenia głowy.

—::—

Baczność, rolnicy!

Delegat Woj. Biura do spraw finansowo-rolnych na pow. bydgoski przysłał nam następujący bardzo ważny dla rolników komunikat:

Ustawą z dnia 14 kwietnia 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych z dnia 24 października 1934 r., którego jednolity tekst został ogłoszony w Dz. U. R. P. nr 5/36 poz. 59, termin do składania wniosków do urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich odnośnie obniżenia należności z tytułu działów rodzinnych i spadkowych oraz reszty ceny kupna, **upływa z dn. 31 grudnia 1938 r.** Natomiast zgłaszanie wniosków w wszelkich innych sprawach podlegających kompetencji urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, **nie jest ograniczone żadnym terminem“.**

Na fali radiowej

Środa, 10 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Eryk Coates dyryguje własnymi utworami (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. 1. Koncert orkiestry dętej. 2. Dziennik południowy. 3. „Granatowe mundury“ — audycja z okazji „Dnia Policji“. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Chwika pytań — pogadanka dla dzieci starszych w oprac. W. Frenkla. **16,00:** „Uczmy się mówić“ — audycja w oprac. dyr. T. Trzcińskiego. **16,15:** Recital wiolonczelowy Tad. Lifana. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Sowiety — państwo pokoju“ — odczyt. **17,15:** „Żołnierz w poezji i pieśni“ — audycja literacko-muzyczna. Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy (przez Toruń). **17,50:** „Mój mały pacjent i jego mama“ — pogad. (z Poznania). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Lekkie wiązanki (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Ranek 12 listopada 1918 roku“ — scena z powieści Z. Kisielewskiego „Dni listopadowe“. **19,20:** Krótki recital harfistki węglerskiej Klary Szarvas. **19,35:** „Śladami myśli prof. Twardowskiego“: „O egoiźmie“ — odczyt (ze Lwowa). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Rezerwa. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki (fortepian). **21,45:** „Piękno mowy polskiej“ — kwadrans poezji. **22,00:** Pieśń polska. Wykonawcy: Helena Zboińska-Ruszkowska - śpiew, kameralny zespół instrumentalny pod dyr. Fr. Nierychy (z Krakowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Wirtuozostwo fortepianowe (płyty). **13,00:** Wiadomości rolnicze. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **17,15: Żołnierz w poezji i pieśni — audycja literacko-muzyczna w opracowaniu Henryka Kuminka (ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy).** Wykonawcy: chór męski „Echo“ pod dyr. Alfonsa Röslera oraz Janina Jabłonowska, Stanisław Winczewski i Mieczysław Serwiński — recytatorzy. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Z polskich utworów skrzypcowych (płyty). **18,35:** Audycja dla dzieci: a) „Co się przyśniło nocnemu stróżowi“ — żartobliwy dialog, b) płyty. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Na dobranoc (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Muzyka rozrywkowa. **Koszyce. 19,35:** „Nowe prawo kobiece“ — słuchowisko Zdz. Marynowskiego. **Monachium. 19,10:** Wesołe radioobrazki tyrolskie. **Droitwich. 20,45:** Muzyka taneczna z Ameryki. **Królewiec. 20,00:** Wieczór tańca. **Praga. 20,05:** I-szy koncert abonamentowy. **Droitwich. 21,15:** Koncert symf. **Rzym. 21,00:** Koncert orkiestrowy. **Wiedeń. 21,10:** „Gdy się jest w humorze“ — wesoły koncert. **Bruksela flam. 22,00:** Koncert ork. symf. i sol. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka i tan. **Hamburg. 22,35:** Muzyka rozrywkowa. **Hilversum II. 23,20:** Muzyka organowa. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Premiery kinowe.

„SIÓDME NIEBO“
(kino „Marysieńka“).

Pierwsza wersja tego filmu, która przyniosła sławę nie tylko parze bohaterów: Janet Gaynor i Charles Farrelowi, ale i reżyserowi Borzage, pozostała na długie lata w pamięci. Druga wersja jest jakby przypomnieniem tej rewelacji filmowej, ale w innej interpretacji. Ta dziwna, o dużych wymownych oczach Francuzeczka Simone Simon i doskonały typ Amerykanina James Steward stworzyli mimo różnicy pochodzeń parę prostych i uczuciowych ludzi. Henry King przesunął przed nami jak w kalejdoskopie najsławniejszą dzielnicę Paryża — Montmartre, zarysy wspaniałej katedry, wojnę i niczym niezachwianą miłość. „Siódme niebo“ może właśnie z powodu nowego ujęcia, a może i z powodu samej Simone Simon warte jest obejrzenia.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 9 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Teodora żołn.
Jutro: Andrzeja z Awelinu w.
Wschód słońca o godzinie 7,11.
Zachód słońca o godzinie 16,17.

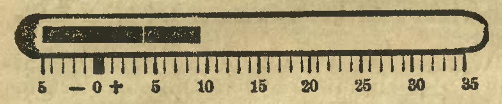
Stan pogody.

Drobny deszcz, lecz ciepło.

W ciągu doby ubiegłej wytworzyła się nad Polską bardzo płytka zatoka niskiego ciśnienia, która nie zmienia prawie swego położenia. Duża wilgotność oraz słaby ruch powietrza w warunkach przyziemnych powodują w całym kraju pogodę przeważnie pochmurną i mglistą, miejscami z deszczem. O godz. 14 temperatura wynosiła 0 stopni na Kasprowym Wierchu, 7 w Wilnie i Tarnopolu, 8 w Lidzie, 9 w Gdyni i Warszawie, 10 w Łodzi i Białymstoku, 11 w Cieszynie i Kielcach, 12 w Krakowie i Brześciu n. B., 13 w Przemyślu i Lublinie.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Sonata księżycowa".
As: „Atak o świcie" premiera.
Mars: „Prawo młodości".
Mars: „Szef wywiadu".

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Przedstawienie „Woźny i minister" na cele Związku byłych więźniów politycznych.

Dzisiejsze przedstawienie arcyzabawnej farsy „Woźny i minister" urządzone jest staraniem zarządu Związku byłych więźniów politycznych, z którego to przedstawienia całkowity czysty dochód przeznaczony jest na rzecz tego związku. Wszyscy więc, którzy na dzisiejsze wieczorowe przedstawienie przybędą, nie tylko że spędzą wieczór w beztroskiej kulturalnej atmosferze, ale dadzą swój grosz na wzniosły cel.

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej w dniu 11 listopada.

W dniu 11 listopada o godz. 20-tej w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Święta Niepodległości, na którym wystawiona zostanie premiera doskonałej komedii Aleksandra Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny". Zamówienia biletów dla przedstawicieli władz i instytucyj przyjmuje i bilety zamówione przechowuje kancelaria teatru do środy 10 bm. godz. 18. Następnie wszystkie nieodebrane bilety dane zostają do ogólnej sprzedaży.

Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „Lata w Nohant".
Niedzielna popołudniówka w czwartek 11 listopada.

W czwartek, dnia 11 bm. o godz. 16-tej odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie uroczej komedii Iwaszkiewicza p. t. „Lato w Nohant", w której na tle nastrojowej muzyki snuje się nić miłości i rozstania Chopina i powieściopisarki francuskiej George-Sand. Niech nikt nie pominie tej ostatniej sposobności ujrzenia tego niecodziennego widowiska. Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 9 bm. godz. 20 Toruń: „Woźny i minister".

Środa 10 bm. próba generalna z „Zemsty".

Czwartek 11 bm. Toruń: godz. 16 „Lato w Nohant", godz. 20 „Zemsta za mur graniczny".

Wojewódzki Pomorski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym

utworzył się w Toruniu.

W ub. poniedziałek odbyło się w auli urzędu wojewódzkiego pomorskiego w Toruniu zebranie inauguracyjne Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, które w zastępstwie chorego p. wojewody zagaił wicewojewoda pomorski Szczepański, witając licznie przybyłych przedstawicieli duchowieństwa, sądownictwa, armii, władz samorządu terenowego i gminnego oraz wszystkich zaproszonych reprezentantów poszczególnych gałęzi życia społecznego i gospodarczego.

P. wicewojewoda w przemówieniu swym podkreślił, iż akcja pomocy zimowej jest wielkim aktem solidarności całego Narodu. Ma ona świadczyć, że wszystkie warstwy społeczne poczuwają się do współodpowiedzialności za los tych, których układ stosunków gospodarczych postawił po za nawiasem normalnego procesu zatrudnienia i konsumcji. Stwierdzić również należy — mówił p. wicewojewoda — iż akcja pomocy zimowej na terenie całego Państwa jak i na Pomorzu spełniła swoje zadanie.

Jak wynikało z dalszego sprawozdania przewodniczącego, na terenie całego Państwa zebrano w roku ub. gółem 36.935.737,30 złotych. Na terenie zaś Pomorza wartość zebranych ofiar wynosiła w got. 1.210.074,13 złotych, w naturaliach 443.244,86 zł. Przeciętna miesięczna wartość świadczenia na rzecz bezrobotnych na terenie całego województwa pomorskiego wynosiła 15,52 zł, w sumie zaś globalnej 1.940,04 zł. Różnicę między ofiarami uzyskanymi na terenie Pomorza, a wydatkami akcji, która mimo największych wysiłków okazała się deficytową, pokrył Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Dodać należy, iż pomoc zimowa w ub. roku objęła również i naszych rodaków w Gdańsku. Tamtejszy komitet bowiem otrzymał od Wojew. Komitetu dotację w gotówce i naturaliach, dzięki którym mógł objąć skromną pomocą tych bezrobotnych, którzy nie mogli uzyskać oficjalnej pomocy zimowej gdańskiej. Sprawa ta, rzecz jasna, nie może stracić na aktualności i w bież. roku.

Pomorze poza tym, że w ogólnym zarysie stanęło na wysokości zadania zarówno co do samej ofiarności, jak i organizacyjnego przeprowadzenia trudnej i skomplikowanej akcji przy udziale ogółem 205 terenowych obywatelskich komitetów — poszczycić się jeszcze może jednym rekordem: posiada bowiem miasto, które na cele akcji pomocy zimowej bezrobotnym zdołało zebrać sumę, odpowiadającą równowartości 5 zł — w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Miastem tym jest Gdynia, której bogate firmy obok świata pracy walnie przyczyniły się do wspaniałego rezultatu.

Obecnie do pracy w szerszym zakresie zostaną wciągnięci młodzi działacze społeczni, którzy będą mieli możność wykazania się swoją inicjatywą i energią.

P. wicewojewoda pomorski zakończył swoje przemówienie apelem do ofiarności na rzecz bezrobotnych.

Następnie dyr. Woj. Biura Funduszu Pracy p. inż. Bielski w referacie swym przedstawił zebranym potrzeby akcji pomocy zimowej w bież. sezonie zimowym, przy czym podkreślił na wstępie, że potrzeby te w akcji tegorocznej pomocy zimowej są w porównaniu ze zeszłorocznymi znacznie większe. Zwiększenie ich spowodowane jest nasileniem bezrobocia, wykazującym stały wzrost, pomimo zwiększenia zatrudnienia pracy. Zjawisko to wywołane jest przyrostem naturalnym oraz napływem poszukujących pracy z innych terenów, na teren województwa pomorskiego, a zwłaszcza m. Gdyni.

Potrzeby te cyfrowo przedstawiałyby się następująco: 1. na zatrudnienie bezrobotnych ca 1.890.000 zł (przy przeciętnej miesięcznej normie świadczeń 15 zł na rodzinę), 2. na dożywianie dzieci ca 300.000 zł, 3. na koszty transportu i magazynowania naturalii ca 2.250 zł. Gdyby więc tegoroczna zbiórka ofiar na pomoc zimową była równa zeszłorocznej (1.653.000 zł) poozstałby do pokrycia niedobór w wysokości ca 600.000 zł. Dla usunięcia niedoboru pozostaje jedynie zwiększenie ofiarności społecznej. Na to nie ma rady.

Równocześnie z Komitetem Wojewódzkim powstają komitety terenowe i w bież. tygodniu można będzie już zainaugurować akcję zbiórkową na całym Pomorzu.

Po przemówieniu p. dyr. Bielskiego, p. wicewojewoda poprosił do stołu prezydialnego ks. kan. Kozłowskiego, prezesa s. o. Radłowskiego, płk. Matzenauera, starostę krajowego Łąckiego i dyr. Bielskiego, po czym zaproponował zebranym uznanie się jako Pomorski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, który to wniosek został przyjęty przez aklamację.

Z kolei nastąpił wybór komitetu honorowego, do którego weszli pp. wojewoda pomorski Raczkiewicz, ks. biskup Okoniewski, insp. armii gen. Bortnowski, d-ca OK VIII gen. Thommée i d-ca floty kontradmirał Unrug.

Do wojewódzkiego wydziału wykonawczego wybrano pp.:

Skład wydziału wykonawczego Pomorskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym:

Łącki Wincenty, starosta kraj. pomorski, przewodniczący.

Płk inż. Dzwonkowski Z., zast. dowódcy O. K. VIII, **dr Szeliga,** dyr. Banku Polskiego wiceprzewodniczący.

Inż. W. Bielski, dyr. Woj. Biura Fund. Pr., sekretarz.

Sigurski Wacław, kier. Ref. P. W. B. F. P., zast. sekretarza.

Nacz. Zmurko Stanisław, Dyr. Okr. K. P., skarbnik.

Jarmułowicz Feliks, dyr. KKO Państw., zast. skarbnika.

Członkowie: ks. kan. Kozłowski Leon, proboszcz par. św. Jakuba Toruń; Donimirski Jan, prezes Pom. Izby Rolniczej; Tor Stanisław, prezes Pom. Izby Przem.-Handl.; dr Siudowski Konrad, senator R. P.; Jakubowski Piotr, prezes Pom. Izby Rzemieślniczej; dr Namysłowski, dyr. Izby Skarbowej; Raszeja Leon, prezydent miasta Torunia.

Sekcja organizacyjno-propagandowa:

Przewodniczący: Nowakowski Stanisław, dyr. Rozgłośni Pomorskiej; wiceprzewodn.: mgr Wojnowski Marian, kierownik Okręg. Polskiego Związku Zachodniego.

Członkowie: Felczak Zygmunt, redaktor (Obrony Ludu); Czerwiński Antoni, redaktor (Słowo Pomorskie); Grzanka Wiktor, naczelnik Wydz. Pom. Urzędu Wojew.; Kobierski Roman, redaktor (Dziennik Bydgoski); Krupiński Janusz, redaktor (PAT); mgr Schab Teofil, notariusz.

Sekcja zbiórki pieniężnej:

Przewodniczący: Preibisz Stanisław, dyrektor Okr. Związku Rewizyjnego Spółdz. Rolniczych; wiceprzewodn.,: dr Rożen, dyrektor Centralnej Kasy Spółdz. Rolniczych.

Członkowie: Boltowa Halina, przewodn. Stow. Pań św. Winc. a Paulo; inż. Dobrzycki Bogusław, dyr. Okr. Dyr. Kol. Państw.; Marchlewski Tadeusz, poseł; Michałek Stefan, adwokat; Matusiak Stefan, poseł; dr Bartonec Hugon, okręgowy insp. pracy.

Sekcja zbiórki materiałowej:

Przewodniczący: Korzon Napoleon, konsul; wiceprzewodn.: Czarliński Lech, prezes Pom. Tow. Rolniczego.

Członkowie: inż. Chwalibogowski Władysław, dyrektor Dyrekcji Lasów Państw.; Hassbach Erwin, senator R. P.; Hulewiczowa Julia, ziemianka; Makowska Maria, przewodn. Okr. Rady Rodziny Rezerwistów; o. Solarz Stanisław, redemtorysta.

Komisja rewizyjna:

Przewodniczący: Radłowski Rudolf, prezes Sądu Okręgowego; wiceprzewodn.: Łapkiewicz Jerzy, sędzia okr.

Członkowie: Serożyński Augustyn, senator R. P.; Śląski Jan, poseł; Sobolewski Kazimierz, dyr. Pom. Woj. KKO; Rusinek Kazimierz, redaktor; Tomaszewski Kazimierz, adwokat; Woziwoda Stanisław, rolnik; Antczak Feliks, redaktor; delegat Okręgowej Izby Kontroli Państwa.

Biuro Pom. Wojew. Ob. Komitetu P. Z. B.: kierownik: Kwieciński Tadeusz.

Obywatele!

W dniu 11 listopada obchodzimy doroczne Święto Niepodległości — rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego — święto dumy narodowej, radości i wesela.

Zgodnie z apelem Pana Ministra Spraw Wojskowych — w tym roku uroczystość ta nabiera szczególnego znaczenia.

Cała młodzież polska w dniu tym zadokumentuje wolę i gotowość do obrony granic Rzeczypospolitej.

Wyrazem tej serdecznej łączności i współpracy młodzieży naszej z armią — będzie przegląd jej sił, dokonany przez przedstawicieli władz państwowych i wojskowych.

Apeluję do wszystkich obywateli m. Torunia, by tłumnie wzięli udział w uroczystościach w dniach 10 i 11 listopada br. oraz ozdobili domy flagami i emblematami państwowymi.

Za Komitet
Obchodu Święta Niepodległości
Przewodniczący:
(—) Raszeja, Prezydent Miasta.

Program uroczystości:

W środę, dnia 10. 11. br: godz. 15 — dekorowanie i flagowanie domów i gmachów publicznych; godz. 18 — zbiórka organizacyj i stowarzyszeń na Rynku Staromiejskim — przemówienie z balkonu ratusza — przemarsz ulicami miasta do pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego — złożenie wieńców i defilada przed pomnikiem. Po defiladzie capstrzyk orkiestr po ulicach miasta.

W czwartek, dnia 11. 11. br.: godz. 10 — zbiórka oddziałów wojskowych, organizacyj i stowarzyszeń na placu za Dyrekcją Kolejową; godz. 10,30 — Msza św. polowa — po Mszy św. przemarsz ulicami: Wały, Prostą, Król. Jadwigi, Szeroką, po czym defilada przed ratuszem; godz. 20 — przedstawienie galowe w Teatrze Ziemi Pomorskiej „Zemsta" — Fredry, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem.

Nabożeństwo żałobne.

Dnia 10 bm. o godz. 10 w kościele garnizonowym zostanie odprawione doroczne nabożeństwo żałobne za spokój dusz oficerów i szeregowych policji państwowej, poległych w obronie życia i mienia współobywateli. Na nabożeństwo to zaprasza całe społeczeństwo komendant wojewódzki policji państwowej.

Poszukiwany przez władze sądowe.

Przytrzymany został przez policję niej. Hieronim Koszarski, lat 43, bez stałego miejsca zamieszkania, który — jak się okazało — jest poszukiwany przez władze sądowe.

Do wszystkich członków KSM i M

W związku z Świętem Niepodległości dnia 11 bm. zarządza się zbiórkę wszystkich druchen i druhów KSM. Zbiórka o godz. 9,30 Plac Św. Jana — od strony wikariatu.

Z Tow. Naukowego w Toruniu.

W środę, dna 10 bm., o godz. 17 w sali posiedzeń magistratu (ratusz) odbędzie się posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego. Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) referaty: H. Piskorska — „Organizacja kancelarii miejskiej w dawnym Toruniu". J. Delekta — „Osada wczesnohistoryczna pod Grodziskiem w Lisewie, w pow. wąbrzeskim, 3) komunikaty, 4) Wolne głosy.

Inauguracyjny koncert orkiestry symfonicznej

We wtorek, dnia 9 listopada rb. odbędzie się w sali „Dworu Artusa" inauguracyjny koncert orkiestry symfonicznej pod dyrekcją prof. Lucjana Guttry. Jako solista wystąpi znany skrzypek Stanisław Jarząbski. Koncert zaszczyci swoją obecnością JE. ks. biskup dr Okoniewski. Dochód przeznacza się na kościół Chrystusa-Króla na Mokrem. Nie wątpimy, iż społeczeństwo Torunia przybędzie bardzo licznie na powyższy koncert, tym więcej, że dochód przeznaczony jest na tak wzniosły cel.

Kronika telegraficzna

Warszawa, 9. 11. (PAT) Pan Prezydent R. P. powrócił po kilkudniowym pobycie w Wiśle, do Warszawy.

Warszawa, 9. 11. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego.

Warszawa, 9. 11. (PAT) Ksiądz kardynał Kakowski odwiedził ministra spraw zagranicznych Becka i złożył mu w imieniu swoim i duchowieństwa życzenia z racji 5-lecia objęcia teki ministra spraw zagranicznych.

Uroczyste urodziny Ottona.

Wiedeń, 9. 11. (PAT). Wczoraj odbyło się tu zebranie austriackich dziennikarzy legitymistycznych (zwolenników powrotu monarchii), na którym wygłosił dłuższe przemówienie b. minister Wiesner. Podkreślił on stały rozwój ruchu legitymistycznego, stwierdził duży napływ robotników(?) i zaznaczył, że ilość członków osiągnie wkrótce liczbę 1 miliona(?). W dalszym ciągu omówił on sprawę restauracji Habsburgów i zapowiedział **uroczysty obchód 25 rocznicy urodzin Ottona na dzień 19 bm.**

Sztuczną jodynę odkrył polski chemik.

Warszawa, 9. 11. Przedmiotem badań naukowych jest **wynalazek jednego z polskich chemików**, który może mieć olbrzymie znaczenie w lecznictwie, jak również ze względu na cele obrony państwa.

Wynalazek ten polega na **wytwarzaniu syntetycznej jodyny, całkowicie zastępującej jod naturalny, sprowadzany do nas Indyj holenderskich**, a rozcieńczany następnie w alkoholu.

Zastosowanie tego odkrycia będzie miało również znaczenie dla bilansu handlowego, gdyż rocznie sprowadza się blisko **za 3 miliony zł jodu** z krajów zamorskich. Sztuczna jodyna została już zarejestrowana przez państwową służbę zdrowia.

Odżydzenie targów w Gnieźnie.

Z Gniezna donoszą: Zarząd Zrzeszenia Drobnych Kupców Chrześcijan w Gnieźnie wydzierżawił od magistratu cały teren rynku gnieźnieńskiego. Zrzeszenie odzierżawiać będzie miejsca na targach jedynie swoim członkom.

Piękny dar Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Poznań, 9. 11. W ramach święta PW i WF młodzieży rzemieślniczej, kupieckiej i przemysłowej poznańskich szkół dokształcających-zawodowych, Izba Rzemieślnicza w Poznaniu przekazała publicznej szkole dokształcającej 101 mundurów dla hufców PW i WF.

Tragiczne skutki zakładu.

Kępno. W Sokolnikach, pow. Kępna wydarzył się wypadek. Oto kowal Stanisław Gatkowski z Tybli, gm. Sokolniki, zrobił z pewną osobą zakład o 20 zł, że wypije od razu pół litra alkoholu i nic mu nie będzie. Poszedł więc do restauracji p. Golca w Sokolnikach i wypił ustaloną ilość wódki, oraz dwa piwa, po czym ruszył do domu. W drodze, po oddaleniu się ok. 100 m upadł na ziemię i nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Na żądanie rodziny tragicznie zmarłego kowala, zarządziła prokuratura sekcję zwłok zmarłego. Rodzina podejrzewa, że Gatkowski został podstępnie otruty.

Stronnictwo Pracy w Krakowie.

Stronnictwo Pracy przystąpiło do akcji na terenie powiatu krakowskiego. Ukonstytuował się już zarząd wojewódzki w nast. składzie: **prezes — dr Kuśnierz**, wiceprezes — A. Pawłowski, sekretarze: Alfred Marski i Adolf Poleta, skarbnik — Karol Gesing, członkowie: inż. Adelman, arch. Bauda, **ks. Kasprzyk, ks. Maczyński**, Wł. Połeć.

W Krakowie przystąpiono do organizowania trzech kół: w Podgórzu, Zwierzyńcu i Modrzejówce. Zebrania Stronnictwa również odbyły się w Tarnowie i Nowym Targu.

SPORT

UTWORZENIE DRUŻYN OLIMPIJSKICH WE WSZYSTKICH DZIAŁACH SPORTU.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na którym m. in. omawiano sprawę utworzenia drużyn olimpijskich we wszystkich działach sportów olimpijskich, przy czym sporty te, opierając się na obecnym ich poziomie u nas, podzielono na 3 grupy.

Do pierwszej grupy zaliczono te sporty, których obecny poziom pozwala oczekiwać przy odpowiednim przygotowaniu sukcesu na igrzyskach w Tokio. Do takich sportów zaliczono: lekkoatletykę, wioślarstwo, jeździectwo, piłkę nożną, szermierkę, strzelanie, boks, kajakarstwo (jedynki), pięciobój nowoczesny, ewtl. skoki narciarskie.

Do drugiej grupy zaliczono sporty: gimnastyka kobieca, zapasy (walka francuska), hokej lodowy, biegi narciarskie, kolarstwo szosowe, koszykówka, łyżwiarstwo.

W trzeciej grupie znalazły się te sporty, które mogłyby być brane pod uwagę wówczas jedynie, gdyby znacznie poprawiły swój obecny poziom, są to: kolarstwo torowe, gimnastyka męska, pływanie i polo wodne, hokej na trawie, dźwiganie ciężarów i walka wolnoamerykańska, żeglarstwo.

PORAŻKA RUCHU W ZAGŁĘBIU.

Katowice. Z okazji „Dnia OZPN“ w Zagłębiu Dąbrowskim rozegrany został ciekawy mecz piłkarski między reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego a mistrzem Polski Ruchem, zakończony zwycięstwem reprezentacji w stosunku 4:3 (3:1). Ruch wystąpił bez Wilimowskiego, Panhyrza i Dziwisza.

HENKEL POKONANY W TOKIO.

Tokio. W drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Niemcy — Japonia w Tokio, znakomity tenisista niemiecki Cramm pokonał Yamagiszi 6:4, 3:6, 1:6, 6:4, 6:2, a więc po walce niezwykle zaciętej. Natomiast drugi tenisista niemiecki, Henkel, przegrał do Nakonakano 0:6, 2:6, 6:3, 7:5, 6:3.

Po dwóch dniach prowadzą Niemcy 2:1.

FANTASTYCZNY WYNIK ANGIELSKIEGO KIEROWCY.

W Bonneville (Stany Zjedn.) znany automobilista angielski, G. Eysten, atakując rekord świata szybkości absolutnej, uzyskał fantastyczny wynik, mianowicie — na dystansie 1 mili ang. **przeciętną szybkość 499 km 522 m na godz.**

Wynik ten nie będzie jednak oficjalnie zatwierdzony, gdyż w czasie jazdy powrotnej (co wymagane jest przepisami, określającymi warunki ustanowienia rekordu) kierowca z powodu defektu motoru musiał wstrzymać bieg wozu.

WARTA ZWYCIĘŻA MISTRZA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO 6:2.

Poznań (PAT). W Poznaniu odbył się przy mglistej pogodzie i słabym zainteresowaniu publiczności mecz towarzyski pomiędzy ligową Wartą a mistrzem jesiennym Ligi okręgowej Legią, zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 6:2 (1:1).

PLAKAT OLIMPIJSKI JUŻ ZDECYDOWANY.

Tokio. Rozpisany przez japoński komitet olimpijski konkurs na plakat propagandowy igrzysk olimpijskich 1940 r. dał bogaty plon: zgłoszono 1922 projekty.

Komitet konkursowy obradował nad projektami przez szereg dni. Wybór padł ostatecznie na projekt młodego malarza japońskiego Nerio Kurodas. Projekt ten przedstawia wojownika japońskiego w starojapońskim uzbrojeniu, stojącego w cieniu rozłożystego dębu i trzymającego w rękach łuk. Nad głową wojownika widać wierzchołek słynnej góry japońskiej Fujijama.

WARTA — GOPLANIA 14:2.

Poznań. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego, rozegranym w Poznaniu, miejscowa Warta pokonała Goplanię 14:2, zdobywając dzięki temu tytuł mistrzowski. Wicemistrzostwo zdobył HCP.

O mistrzostwo Polski walczyć będą z okręgu poznańskiego Warta i HCP.

Bokserzy Sokoła poznańskiego w Niemczech.

Poznań. W dniu 15 bm. bokserzy poznańskiego Sokoła wyjadą na trzy spotkania do Niemiec, które rozegrane będą w następujących terminach:

W dniu 17 bm. rozegrane zostanie spotkanie w Erfurcie z Herosem (Heros uległ w Poznaniu Sokołowi 10:6),

w dniu 19 bm. w Eisenach z drużyną S. A.,

21 bm. — w Dessau z zespołem Boxsportfreunde.

Drużyna Sokoła poznańskiego wyjedzie pod kierownictwem p. Masłowskiego w następującym składzie:

Czerwiński, Gąsiorek, Janowczyk, Rogalski, Pela, Gielnik, Dankowski, Majchrzycki i Rogowski. W wadze ciężkiej wystąpi zawodnik, wypożyczony z innego klubu, a mianowicie Klimecki, lub Adamczyk z HCP.

na Fali Radiowej

Środa, 10 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Eryk Coates dyryguje własnymi utworami (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. 1. Koncert orkiestry dętej. 2. Dziennik południowy. 3. „Granatowe mundury“ — audycja z okazji „Dnia Policji“. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych w oprac. W. Frenkla. **16,00:** „Uczmy się mówić“ — audycja w oprac. dyr. T. Trzcińskiego. **16,15:** Recital wiolonczelowy Tad. Lifana. **16,56:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Sowiety — państwo pokoju“ — odczyt. **17,15:** „Żołnierz w poezji i pieśni“ — audycja literacko-muzyczna. Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy (przez Toruń). **17,50:** „Mój mały pacjent i jego mama“ — pogad. (z Poznania). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Lekkie wiązanki (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Ranek 12 listopada 1918 roku“ — scena z powieści Z. Kisielewskiego „Dni listopadowe“. **19,20:** Krótki recital harfistki węgierskiej Klary Szarvas. **19,35:** „Śladami myśli prof. Twardowskiego“: „O egoiźmie“ — odczyt (ze Lwowa). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,06:** Rezerwa. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki (fortepian). **21,45:** „Piękno mowy polskiej“ — kwadrans poezji. **22,00:** Pieśń polska. Wykonawcy: Helena Zboińska-Ruszkowska - śpiew, kameralny zespół instrumentalny pod dyr. Fr. Nierychy (z Krakowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Wirtuozostwo fortepianowe (płyty). **13,00:** Wiadomości rolnicze. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **17,15: Żołnierz w poezji i pieśni — audycja literacko-muzyczna w opracowaniu Henryka Kuminka (ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy).** Wykonawcy: chór męski „Echo“ pod dyr. Alfonsa Röslera oraz Janina Jabłonowska, Stanisław Winczewski i Mieczysław Serwiński — recytatorzy. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Z polskich utworów skrzypcowych (płyty). **18,35:** Audycja dla dzieci: a) „Co się przyśniło nocnemu stróżowi“ — żartobliwy dialog, b) płyty. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Na dobranoc (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Muzyka rozrywkowa. **Koszyce. 19,35:** „Nowe prawo kobiece“ — słuchowisko Zdz. Marynowskiego. **Monachium. 19,10:** Wesołe radioobrazki tyrolskie. **Droitwich. 20,45:** Muzyka taneczna z Ameryki. **Królewiec. 20,00:** Wieczór tańca. **Praga. 20,05:** I-szy koncert abonamentowy. **Droitwich. 21,15:** Koncert symf. **Rzym. 21,00:** Koncert orkiestrowy. **Wiedeń. 21,10:** „Gdy się jest w humorze“ — wesoły koncert. **Bruksela flam. 22,00:** Koncert ork. symf. i sol. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka i tan. **Hamburg. 22,35:** Muzyka rozrywkowa. **Hilversum II. 23,20:** Muzyka organowa. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Niezwykła obowiązkowość kolejarza a tragiczne skutki.

Dlaczego poniósł śmierć konduktor pociągu śp. Pawłowski.

Jak pisaliśmy, przed kilku dniami tragiczną śmiercią podczas pełnienia ciężkich swych obowiązków zginął kierownik pociągu śp. Bogdan Pawłowski z Bydgoszczy. Uderzając głową o sklepienie wiadutku na linii Orłowo—Gdynia, Pawłowski doznał zmiażdżenia czaszki, tak że śmierć nastąpiła na miejscu. W międzyczasie przeprowadzono dochodzenia, które wykazały, że Pawłowski padł ofiarą na posterunku, wykazując wielkie poczucie obowiązkowości, którym odznaczają się nasi polscy kolejarze.

Stwierdzono, że Pawłowski został zaniepokojony nadmierną szybkością pociągu przy wyminięciu Osowej i obawiając się katastrofy na zakręcie pomiędzy Wielkim Kackiem a Gdynią, usiłował pociąg zahamować. W tym celu zerwał plombę z hamulca bezpieczeństwa, w brankardzie. Hamulec tymczasem nie działał. Ciężko naładowany pociąg pędził dalej, nie zmniejszając szybkości. Wówczas Pawłowski wydostał się po zderzakach na tender, aby w ten sposób dotrzeć do maszynisty i ostrzec go przed niebezpieczeństwem. W chwili, kiedy znajdował się na samym czubie złoża węglowego, parowóz wbiegł pod wiadukt i Pawłowski poniósł śmierć.

Obowiązkowy kolejarz, który przed rokiem owdowiał, osierocił dwóch synów, których państwo winno otoczyć opieką.

Nieszczęście na szosie pod Przechowem.

Świecie, n. W. (t) W poniedziałek, 8. bm., w dniu jarmarku w Świeciu, wydarzył się na szosie bydgoskiej, w Przechowie, w odległości około 3 kilometrów od Świecia, **wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego człowieka, handlarza Tadeusza Głowińkowskiego, kawalera, lat 23, z Kalisza.**

Wymieniony wraz z innymi handlarzami chrześcijańskimi odbywał autem ciężarowym drogę z Kalisza do Świecia na jarmark jesienny. Kiedy część handlarzy ulokowano w budce szoferskiej, reszta umieściła się na obładowanym tobołami aucie. Do tych należeli dwaj bracia Głowińkowscy, Tadeusz i Kazimierz. Na szosie w Przechowie przy wymijaniu furmanek spieszących do Świecia, gdy auto zjechało na bok szosy, uderzyli oni głowami znienacka o silną gałąź drzewa przydrożnego, wskutek czego spadli z samochodu na twardą szosę. Tadeusz Głowińkowski roztrzaskał sobie głowę i stracił przytomność.

Ofiarę wypadku zaopatrzył na miejscu katastrofy ks. prob. Górnowicz z Przechowa. Po przewiezieniu karetką pogotowia do szpitala w Świeciu, nieszczęśliwy po upływie dwóch godzin, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, zmarł. Brat jego odniósł lżejsze obrażenia głowy.

Baczność, rolnicy!

Delegat Woj. Biura do spraw finansowo-rolnych na pow. bydgoski przysłał nam następujący bardzo ważny dla rolników komunikat:

Ustawą z dnia 14 kwietnia 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych z dnia 24 października 1934 r., którego jednolity tekst został ogłoszony w Dz. U. R. P. nr 5/36 poz. 59, termin do składania wniosków do urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich odnośnie obniżenia należności z tytułu działów rodzinnych i spadkowych oraz reszty ceny kupna, **upływa z dn. 31 grudnia 1938 r.** Natomiast zgłaszanie wniosków w wszelkich innych sprawach podlegających kompetencji urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, **nie jest ograniczone żadnym terminem“.**

Premiery kinowe.

„SIÓDME NIEBO“
(kino „Marysieńka“).

Pierwsza wersja tego filmu, którą przyniosła sławę nie tylko parze bohaterów: Janet Gaynor i Charles Farrelowi, ale i reżyserowi Borzage, pozostała na długie lata w pamięci. Druga wersja jest jakby przypomnieniem tej rewelacji filmowej, ale w innej interpretacji. Ta dziwna, o dużych wymownych oczach Francuzeczka Simone Simon i doskonały typ Amerykanina James Steward stworzyli mimo różnicy pochodzeń parę prostych i uczuciowych ludzi. Henry King przesunął przed nami jak w kalejdoskopie najsławniejszą dzielnicę Paryża — Montmartre, zarysy wspaniałej katedry, wojnę i niczym niezachwianą miłość. „Siódme niebo“ może właśnie z powodu nowego ujęcia, a może i z powodu samej Simone Simon warte jest obejrzenia.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 9 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Teodora żołn.
Jutro: Andrzeja z Awelinu w.
Wschód słońca o godzinie 7,11.
Zachód słońca o godzinie 16,17.

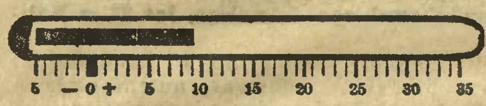
Stan pogody.

Drobny deszcz, lecz ciepło.

W ciągu doby ubiegłej wytworzyła się nad Polską bardzo płytka zatoka niskiego ciśnienia, która nie zmienia prawie swego położenia. Duża wilgotność oraz słaby ruch powietrza w warunkach przyziemnych powodują w całym kraju pogodę przeważnie pochmurną i mglistą, miejscami z deszczem. O godz. 14 temperatura wynosiła 0 stopni na Kasprowym Wierchu, 7 w Wilnie i Tarnopolu, 8 w Lidzie, 9 w Gdyni i Warszawie, 10 w Łodzi i Białymstoku, 11 w Cieszynie i Kielcach, 12 w Krakowie i Brześciu n. B., 13 w Przemyślu i Lublinie.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 23-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kasubski 10, telefon 26-40

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Arcywesoła komedia p. t. **„Kaprys milionera".** Bogaty nadprogram.

Bodega: „Sitting Bull", walka białych z Indianami.

Morskie Oko: Film-cud. Najwspanialsze arcydzieło jakie pojawiło się na ekranie. „Ziemia błogosławiona".

Lido. Marlena Ditrich i Herbert Marshall w erotycznym filmie **„Eskapada"** (Anioł) i bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Polski film p. t. **„Trędowata".** W rolach gł. Barszczewska, Brodniewicz, Stępowski i inni.

POLONIA. Monumentalne arcydzieło Moniuszki **„Halka"** w najnowszym wydaniu. W rolach gł. Zelińska, Ladis Kiepura i Zacharewicz. Bogaty nadprogram i kolorówka.

Akademia pocztowego P. W.

Z okazji „Święta Niepodległości" zarząd oddziału Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Gdyni urządza w dniu 10 listopada 1937 r. o godz. 21, w sali K. P. W., ul. Jana z Kolna „akademię" z następującym programem:

1. Melodeklamacja „Polska w kajdanach"
2. Przemówienie okolicznościowe, które wygłosi adwokat p. Hozakowski.
3. Deklamacja „Młotkow" J. Mączki.
4. „Dziesiąty Pawilon" obraz dramat. z okresu walk o niepodległość.

Obywatele!

Dzień 11 listopada obchodzić będzie cała Polska uroczyście jako rocznicę wyzwolenia z kajdan niewoli.

Święto Niepodległości musi skupić wszystkich nas pod jednym sztandarem — sztandarem Wolnej i Odrodzonej Polski.

Gdynia jako symbol i duma Polski odrodzonej musi w dniu 11 listopada zamanifestować potężnie. Od brzegów polskiego Bałtyku musi pójść silny wiew mocy polskiej nad morzem.

Obywatele! Niechaj w dniu Święta Niepodległości, w dniu manifestacji całego narodu nie zabraknie żadnego Polaka.

Jeden szereg — żołnierzy, młodzieży, organizacyj byłych wojskowych, stowarzyszeń, inteligencji i braci robotniczej musi połączyć w tym dniu Święta Odrodzonej Polski wielki okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska niech żyje!

Program obchodu:

Dnia 10. 11. godz. 17: dekoracja i flagowanie domów; godz. 19: capstrzyk trzech orkiestr: a) **orkiestra Związku Strzeleckiego** maszeruje ulicami: Skwer Kościuszki Świętojańska, Śląska, Starowiejska, plac Kasubski, Portowa i Jana z Kolna, b) **orkiestra Związku Rezerwistów** maszeruje ulicami: Skwer Kościuszki, 10 Lutego, Podjazd, Morska, Chylonia; c) **orkiestra Kolejowego PW** maszeruje: Mały Kack, Orłowo, do pomostu pasażerskiego.

Równocześnie o godz. 19 **rozpalenie kilkunastu ognisk przez harcerstwo i młodzież.**

Dnia 11. XI. godz. 7,30: pobudka-hejnał z gmachu K. K. O., godz. 10: **poświęcenie hali targowej** przy ul. Mościckich; godz. 10,15: uroczysta msza św. w hali targowej (nabożeństwa we wszystkich kościołach parafialnych od godz. 8—9, nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego o godz. 10); godz. 11,15: **poświęcenie i wręczenie dwóch szybowców oraz samochodu ciężarowego** morskiemu kołu szybowcowemu L. O. P. P. Godz. 11,30: **uroczysta akademia w hali targowej.** Wejście do hali targowej na mszę św. i akademię według następującego planu: młodzież od ul. Jana z Kolna, władze i poczty sztandarowe od ul. 3 Maja, wojsko i organizacje PW od ul. Mościckich, publiczność od strony hali rybnej i ul. Mościckich do hali bocznej. Godz. 13,00: **defilada na ul. 10 Lutego.** Godz. 18—18: zabawa dla młodzieży w hali sportowej na terenie Tow. Wystaw i Targów. Godz. 17—20: zabawa Związku Rezerwistów i żołnierzy służby czynnej garnizonu gdyńskiego — urządza Związek Rezerwistów. Wieczorem akademie i obchody lokalne.

Obywatele! Niechaj w dniu święta 11 listopada przyjmie Gdynia wygląd radosny. Na żadnym z domów nie powinno zabraknąć flagi narodowej, a **każda wystawa sklepowa powinna być udekorowana.**

Święto Niepodległości musi być manifestacją siły Polskwi i zbratania całego narodu.

Komitet wykonawczy święta 11 listopada w Gdyni.

Najbardziej niepunktualny płatnik Gdyni

na ławie oskarżonych.

W poniedziałek, dnia 8 bm. rozpoczął się w Gdyni niezwykle sensacyjny proces karny przeciwko żydowi Ungerowi, kierownikowi znanej firmy budowlanej „inż. O. i E. Ungerowie i E. Jakubowicz".

Gdy firma ta założona została we Lwowie, jeszcze w październiku 1927 r., oskarżony, będący jej kierownikiem i wspólnikiem spółki nie wniósł do niej żadnego majątku i dopuścił do tego, że inni wspólnicy również nie wpłacali udziałów. Kapitał zakładowy wynosił na papierze 1.200 zł w rzeczywistości jednak gotówki tej nie było. Tak „lekko" wyposażona firma budowlana zaczęła działać na terenie Gdyni, gdzie zdobywszy widocznie zaufanie i poparcie zaczęła się rozwijać. Pieniądze wpływały do kasy, a kierownik spółki operował nimi na własny częściowo rachunek.

Jak wynika z rozprawy sądowej Unger brał ciągle dla siebie kwoty przewyższające rzeczywiste zyski bilansowe, wskutek czego firma rosła w długi, które osiągnęły w dniu 21. I. 1936 sumę 371.000 złotych. Okazało się, że Unger z majątku spółki zakupił dla swego nieletniego syna dwie parcele i zbudował na nich dwa domy za 84.304 zł 52 gr. Żona jego zaś wydzierżawiła(?) w Juracie parcelę za 8.000 zł.

Unger oskarżony jest dalej o to, że w czasie 1930—1936 jako kierownik firmy we Lwowie i w Gdyni prowadził fałszywą księgowość, wykazywał nieistniejące wierzytelności spółki (np. że jedno z ministerstw winno mu 100.000 zł!), natomiast świadomie pomijał długi i wystawiał fałszywe bilanse.

Składając zeznania Unger nie przyznaje się do winy i twierdzi, że przeprowadzał różne „transakcje" oraz plącze się w zeznaniach nie umiejąc znaleźć wytłumaczenia w sprawie parcel i domów swego syna.

Świadek Grzybowski, naczelnik Urzędu Skarbowego w Gdyni wystawia oskarżonemu niepochlebne świadectwo, stwierdzając, że był on „najbardziej niepunktualnym płatnikiem w Gdyni", który nawet najmniejszej kwoty nie zapłacił dobrowolnie, lecz jedynie pod rygorem.

Dalszy ciąg rozprawy we wtorek.

Sprawa Ungera budzi żywe zainteresowanie, wykonał on prace dla Urzędu Morskiego a i teraz jak krążą pogłoski firma ta podobno dalej istnieje pod zmienioną nazwą i znów ci sami żydzi coś budują w porcie.

Bliższych szczegółów dowiemy się zapewne z dalszego toku postępowania sądowego.

Polskie konserwy dla polskich statków.

W sobotę, 6 bm. przedstawiciele prasy w Gdyni zwiedzili budującą się **fabrykę konserw i przetworów mięsnych** przy ulicy Morskiej 277 firmy **„Teodor Różkowski"** w związku z uroczystością wieńca, która przed kilku dniami zakończyła pierwszy etap prac budowlanych.

Wytwórnia wędliniarska i skład mięsa firmy Teodor Różkowski istnieje w Gdyni od r. 1928. W ub. roku firma ta rozbudowawszy się nowocześnie, otworzyła **dział zaopatrywania statków** i rozpoczęła budowę fabryki, która będzie **pierwszą tego rodzaju placówką gospodarczą polską na całym Przymorzu,** mającą olbrzymie znaczenie dla najbliższych powiatów naszego województwa. Należy bowiem pamiętać, że z chwilą uruchomienia fabryki wzmoże się ogromnie chłonność rynku zbytu nie tylko dla bydła i nierogacizny w tych okolicach, lecz i dla innych produktów rolnych jak jarzyny, owoce, nabiał itd., dostarczane dla działu aprowizacji okrętowej, przy czym **znajdzie zatreudnienie około 100 ludzi.**

Niedalej jak przed kilku tygodniami w artykule „Chłop i morze" omawialiśmy obszernie zagadnienie związania rolnictwa polskiego ze sprawami gospodarczo-aprowizacyjnymi morskimi, to też z najżywszą radością witamy powstawanie tej właśnie placówki, która realizować będzie te konieczności morsko-rolne. **Dotąd aprowizacja statków spoczywa przeważnie w ręku firm żydowskich.** Jak się dowiadujemy, „nieznani sprawcy" rzucają kłody pod nogi powstającej placówki gospodarczej, lękając się widocznie, aby polskie ręce nie ujęły tej dźwigni dobrobytu narodowego i nie dały chleba polskiemu chłopu. Na szczęście jednak, jak nas informują przedstawiciele powstającej fabryki, inicjatywa ich spotyka się **z pełnym uznaniem i jak najżyczliwszym poparciem czynników rządowych, samorządowych oraz sfer gospodarczych.** Statki nasze zaopatrują się już teraz w tej firmie w ramach jej obecnych możliwości, która się potężnie rozrośnie po uruchomieniu fabryki. Czcigodny senior p. Teodor Różkowski, który obchodził w ub. roku **50-lecie pracy** w swym zawodzie, pragnie rozbudować tak swoje dzieło, aby zdobyć i **zagranicą** penetracyjne rynki zbytu dla polskiego eksportu, w czym na pewno towarzyszyć mu będą najgorętsze życzenia całego rdzennie polskiego przemysłu.

Pismo nasze, które akcję spolszczenia polskiego gospodarstwa popiera zawsze z entuzjastycznym uniesieniem, składa pionierom tej zbożnej, zdrowej i prawdziwie mocarstwowej pracy najserdeczniejsze życzenia:

Szczęść Boże!

Orzeczenie

w sprawie warunków płacy i pracy dla robotników portowych w Gdyni.

Portowa Komisja Rozjemcza w dniu listopada rb. pod przewodnictwem **p. Wacława Preniera,** Naczelnika Wydziału Min. Opieki Społecznej wydała **orzeczenie** w sprawie warunków płacy i pracy dla robotników portowych w Gdyni.

Orzeczenie **podwyższa** stawki płac robotników portowych z 1,16 do wysokości 1,20 zł za godzinę.

Celem dostosowania się ogólnych warunków życia gospodarczego w porcie do ustalonej orzeczeniem stawki płacy termin wprowadzenia podwyższonej stawki obowiązywać będzie **od dnia 1 stycznia 1938 r.**

Od dnia 1 października 1937 r. do 31 grudnia 1937 r. pozostają w mocy dotychczasowe warunki płacy.

Orzeczenie obowiązuje od dnia 1 stycznia 1938 r. do dnia 31 grudnia 1939 r.

Wobec wyrażenia zgody przez strony na przejęcie orzeczenia przed jego wydaniem, orzeczenie ma moc obowiązującą.

Kronika telegraficzna

Warszawa, 9. 11. (PAT) Pan Prezydent R. P. powrócił po kilkudniowym pobycie w Wiśle, do Warszawy.

Warszawa, 9. 11. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego.

Warszawa, 9. 11. (PAT) Ksiądz kardynał Kakowski odwiedził ministra spraw zagranicznych Becka i złożył mu w imieniu swoim i duchowieństwa życzenia z racji 5-lecia objęcia teki ministra spraw zagranicznych.

Uroczyste urodziny Ottona.

Wiedeń, 9. 11. (PAT). Wczoraj odbyło się tu zebranie austriackich dziennikarzy legitymistycznych (zwolenników powrotu monarchii), na którym wygłosił dłuższe przemówienie b. minister Wiesner. Podkreślił on stały rozwój ruchu legitymistycznego, stwierdził duży napływ robotników(?) i zaznaczył, że ilość członków osiągnie wkrótce liczbę 1 miliona(?). W dalszym ciągu omówił on sprawę restauracji Habsburgów i zapowiedział **uroczysty obchód 25 rocznicy urodzin Ottona na dzień 19 bm.**

Sztuczną jodynę odkrył polski chemik.

Warszawa, 9. 11. Przedmiotem badań naukowych jest **wynalazek jednego z polskich chemików,** który może mieć olbrzymie znaczenie w lecznictwie, jak również ze względu na cele obrony państwa.

Wynalazek ten polega na **wytwarzaniu syntetycznej jodyny, całkowicie zastępującej jod naturalny, sprowadzany do nas Indyj holenderskich,** a rozcieńczany następnie w alkoholu.

Zastosowanie tego odkrycia będzie miało również znaczenie dla bilansu handlowego, gdyż rocznie sprowadza się blisko **za 3 miliony zł jodu** z krajów zamorskich. Sztuczna jodyna została już zarejestrowana przez państwową służbę zdrowia.

Odżydzenie targów w Gnieźnie.

Z Gniezna donoszą: Zarząd Zrzeszenia Drobnych Kupców Chrześcijan w Gnieźnie wydzierżawił od magistratu cały teren rynku gnieźnieńskiego. Zrzeszenie odzierżawiać będzie miejsca na targach jedynie swoim członkom.

Piękny dar Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Poznań, 9. 11. W ramach święta PW i WF młodzieży rzemieślniczej, kupieckiej i przemysłowej poznańskich szkół dokształcających-zawodowych, Izba Rzemieślnicza w Poznaniu przekazała publicznej szkole dokształcającej 101 mundurów dla hufców PW i WF.

Tragiczne skutki zakładu.

Kępno. W Sokolnikach, pow. Kępna wydarzył się wypadek. Oto kowal Stanisław Gatkowski z Tybli, gm. Sokolniki, zrobił z pewną osobą zakład o 20 zł, że wypije od razu pół litra alkoholu i nic mu nie będzie. Poszedł więc do restauracji p. Golca w Sokolnikach i wypił ustaloną ilość wódki, oraz dwa piwa, po czym ruszył do domu. W drodze, po oddaleniu się ok. 100 m upadł na ziemię i nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Na żądanie rodziny tragicznie zmarłego kowala, zarządziła prokuratura sekcję zwłok zmarłego. Rodzina podejrzewa, że Gatkowski został podstępnie otruty.

Stronnictwo Pracy w Krakowie.

Stronnictwo Pracy przystąpiło do akcji na terenie powiatu krakowskiego. Ukonstytuował się już zarząd wojewódzki w nast. składzie: **prezes — dr Kuśnierz,** wiceprezes — A. Pawłowski, sekretarze: Alfred Marski i Adolf Poleta, skarbnik — Karol Gesing, członkowie: inż. Adelman, arch. Bauda, **ks. Kasprzyk, ks. Maczyński,** Wł. Połeć.

W Krakowie przystąpiono do organizowania trzech kół: w Podgórzu, Zwierzyńcu i Modrzejówce. Zebrania Stronnictwa również odbyły się w Tarnowie i Nowym Targu.

SPORT

UTWORZENIE DRUŻYN OLIMPIJSKICH WE WSZYSTKICH DZIAŁACH SPORTU.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na którym m. in. omawiano sprawę utworzenia drużyn olimpijskich we wszystkich działach sportów olimpijskich, przy czym sporty te, opierając się na obecnym ich poziomie u nas, podzielono na 3 grupy.

Do pierwszej grupy zaliczono te sporty, których obecny poziom pozwala oczekiwać przy odpowiednim przygotowaniu sukcesu na igrzyskach w Tokio. Do takich sportów zaliczono: lekkoatletykę, wioślarstwo, jeździectwo, piłkę nożną, szermierkę, strzelanie, boks, kajakarstwo (jedynki), pięciobój nowoczesny, ewtl. skoki narciarskie.

Do drugiej grupy zaliczono sporty: gimnastyka kobieca, zapasy (walka francuska), hokej lodowy, biegi narciarskie, kolarstwo szosowe, koszykówka, łyżwiarstwo.

W trzeciej grupie znalazły się te sporty, które mogłyby być brane pod uwagę wówczas jedynie, gdyby znacznie poprawiły swój obecny poziom, są to: kolarstwo torowe, gimnastyka męska, pływanie i polo wodne, hokej na trawie, dźwiganie ciężarów i walka wolnoamerykańska, żeglarstwo.

PORAŻKA RUCHU W ZAGŁĘBIU.

Katowice. Z okazji „Dnia OZPN" w Zagłębiu Dąbrowskim rozegrany został ciekawy mecz piłkarski między reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego a mistrzem Polski Ruchem, zakończony zwycięstwem reprezentacji w stosunku 4:3 (3:1). Ruch wystąpił bez Wilimowskiego, Panhyrza i Dziwisza.

HENKEL POKONANY W TOKIO.

Tokio. W drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Niemcy — Japonia w Tokio, znakomity tenisista niemiecki Cramm pokonał Yamagiszi 6:4, 3:6, 1:6, 6:4, 6:2, a więc po walce niezwykle zaciętej. Natomiast drugi tenisista niemiecki, Henkel, przegrał do Nakonakano 0:6, 2:6, 6:3, 7:5, 6:3.

Po dwóch dniach prowadzą Niemcy 2:1.

FANTASTYCZNY WYNIK ANGIELSKIEGO KIEROWCY.

W Bonneville (Stany Zjedn.) znany automobilista angielski, G. Eysten, atakując rekord świata szybkości absolutnej, uzyskał fantastyczny wynik, mianowicie — na dystansie 1 mili ang. **przeciętną szybkość 499 km 522 m na godz.**

Wynik ten nie będzie jednak oficjalnie zatwierdzony, gdyż w czasie jazdy powrotnej (co wymagane jest przepisami, określającymi warunki ustanowienia rekordu) kierowca z powodu defektu motoru musiał wstrzymać bieg wozu.

WARTA ZWYCIĘŻA MISTRZA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO 6:2.

Poznań (PAT). W Poznaniu odbył się przy mglistej pogodzie i słabym zainteresowaniu publiczności mecz towarzyski pomiędzy ligową Wartą a mistrzem jesiennym Ligi okręgowej Legią, zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 6:2 (1:1).

PLAKAT OLIMPIJSKI JUŻ ZDECYDOWANY.

Tokio. Rozpisany przez japoński komitet olimpijski konkurs na plakat propagandowy igrzysk olimpijskich 1940 r. dał bogaty plon: zgłoszono 1922 projekty.

Komitet konkursowy obradował nad projektami przez szereg dni. Wybór padł ostatecznie na projekt młodego malarza japońskiego Nerio Kurodas. Projekt ten przedstawia wojownika japońskiego w starojapońskim uzbrojeniu, stojącego w cieniu rozłożystego dębu i trzymającego w rękach łuk. Nad głową wojownika widać wierzchołek słynnej góry japońskiej Fujijama.

WARTA — GOPLANIA 14:2.

Poznań. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego, rozegranym w Poznaniu, miejscowa Warta pokonała Goplanię 14:2, zdobywając dzięki temu tytuł mistrzowski. Wicemistrzostwo zdobył HCP.

O mistrzostwo Polski walczyć będą z okręgu poznańskiego Warta i HCP.

Bokserzy Sokoła poznańskiego w Niemczech.

Poznań. W dniu 15 bm. bokserzy poznańskiego Sokoła wyjadą na trzy spotkania do Niemiec, które rozegrane będą w następujących terminach:

W dniu 17 bm. rozegrane zostanie spotkanie w Erfurcie z Herosem (Heros uległ w Poznaniu Sokołowi 10:6),

w dniu 19 bm. w Eisenach z drużyną S. A.,

21 bm. — w Dessau z zespołem Boxsportfreunde.

Drużyna Sokoła poznańskiego wyjedzie pod kierownictwem p. Masłowskiego w następującym składzie:

Czerwiński, Gąsiorek, Janowczyk, Rogalski, Pela, Gielnik, Dankowski, Majchrzycki i Rogowski. W wadze ciężkiej wystąpi zawodnik, wypożyczony z innego klubu, a mianowicie Klimecki, lub Adamczyk z HCP.

na Fali Radiowej

Środa, 10 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Eryk Coates dyryguje własnymi utworami (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. 1. Koncert orkiestry dętej. 2. Dziennik południowy. 3. „Granatowe mundury" — audycja z okazji „Dnia Policji". **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych w oprac. W. Frenkla. **16,00:** „Uczmy się mówić" — audycja w oprac. dyr. T. Trzcińskiego. **16,15:** Recital wiolonczelowy Tad. Lifana. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Sowiety — państwo pokoju" — odczyt. **17,15:** „Żołnierz w poezji i pieśni" — audycja literacko-muzyczna. Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy (przez Toruń). **17,50:** „Mój mały pacjent i jego mama" — pogad. (z Poznania). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Lekkie wiązanki (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Ranek 12 listopada 1918 roku" — scena z powieści Z. Kisielewskiego „Dni listopadowe". **19,20:** Krótki recital harfistki węgierskiej Klary Szarvas. **19,35:** „Śladami myśli prof. Twardowskiego": „O egoiźmie" — odczyt (ze Lwowa). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,06:** Rezerwa. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki (fortepian). **21,45:** „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji. **22,00:** Pieśń polska. Wykonawcy: Helena Zboińska-Ruszkowska - śpiew, kameralny zespół instrumentalny pod dyr. Fr. Nierychy (z Krakowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Wirtuozostwo fortepianowe (płyty). **13,00:** Wiadomości rolnicze. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **17,15: Żołnierz w poezji i pieśni — audycja literacko-muzyczna w opracowaniu Henryka Kuminka (ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy).** Wykonawcy: chór męski „Echo" pod dyr. Alfonsa Röslera oraz Janina Jabłonowska, Stanisław Winczewski i Mieczysław Serwiński — recytatorzy. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Z polskich utworów skrzypcowych (płyty). **18,35:** Audycja dla dzieci: a) „Co się przyśniło nocnemu stróżowi" — żartobliwy dialog, b) płyty. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Na dobranoc (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Muzyka rozrywkowa. **Koszyce. 19,35:** „Nowe prawo kobiece" — słuchowisko Zdz. Marynowskiego. **Monachium. 19,10:** Wesołe radioobrazki tyrolskie. **Droitwich. 20,45:** Muzyka taneczna z Ameryki. **Królewiec. 20,00:** Wieczór tańca. **Praga. 20,05:** I-szy koncert abonamentowy. **Droitwich. 21,15:** Koncert symf. **Rzym. 21,00:** Koncert orkiestrowy. **Wiedeń. 21,10:** „Gdy się jest w humorze" — wesoły koncert. **Bruksela flam. 22,00:** Koncert ork. symf. i sol. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka i tan. **Hamburg. 22,35:** Muzyka rozrywkowa. **Hilversum II. 23,20:** Muzyka organowa. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Niezwykła obowiązkowość kolejarza a tragiczne skutki.

Dlaczego poniósł śmierć konduktor pociągu śp. Pawłowski.

Jak pisaliśmy, przed kilku dniami tragiczną śmiercią podczas pełnienia ciężkich swych obowiązków zginął kierownik pociągu śp. Bogdan Pawłowski z Bydgoszczy. Uderzając głową o sklepienie wiadutku na linii Orłowo—Gdynia, Pawłowski doznał zmiażdżenia czaszki, tak że śmierć nastąpiła na miejscu. W międzyczasie przeprowadzono dochodzenia, które wykazały, że Pawłowski padł ofiarą na posterunku, wykazując wielkie poczucie obowiązkowości, którym odznaczają się nasi polscy kolejarze.

Stwierdzono, że Pawłowski został zaniepokojony nadmierną szybkością pociągu przy wyminięciu Osowej i obawiając się katastrofy na zakręcie pomiędzy Wielkim Kackiem a Gdynią, usiłował pociąg zahamować. W tym celu zerwał plombę z hamulca bezpieczeństwa, w brankardzie. Hamulec tymczasem nie działał. Ciężko naładowany pociąg pędził dalej, nie zmniejszając szybkości. Wówczas Pawłowski wydostał się po zderzakach na tender, aby w ten sposób dotrzeć do maszynisty i ostrzec go przed niebezpieczeństwem. W chwili, kiedy znajdował się na samym czubie złoża węglowego, parowóz wbiegł pod wiadukt i Pawłowski poniósł śmierć.

Obowiązkowy kolejarz, który przed rokiem owdowiał, osierocił dwóch synów, których państwo winno otoczyć opieką.

Nieszczęście na szosie pod Przechowem.

Świecie, n. W. (t) W poniedziałek, 8. bm., w dniu jarmarku w Świeciu, wydarzył się na szosie bydgoskiej, w Przechowie, w odległości około 3 kilometrów od Świecia, **wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego człowieka, handlarza Tadeusza Głowińkowskiego, kawalera, lat 23, z Kalisza.**

Wymieniony wraz z innymi handlarzami chrześcijańskimi odbywał autem ciężarowym drogę z Kalisza do Świecia na jarmark jesienny. Kiedy część handlarzy ulokowano w budce szoferskiej, reszta umieściła się na obładowanym tobołami aucie. Do tych należeli dwaj bracia Głowińkowscy, Tadeusz i Kazimierz. Na szosie w Przechowie przy wymijaniu furmanek spieszących do Świecia, gdy auto zjechało na bok szosy, uderzyli oni głowami znienacka o silną gałąź drzewa przydrożnego, wskutek czego spadli z samochodu na twardą szosę. Tadeusz Głowińkowski roztrzaskał sobie głowę i stracił przytomność.

Ofiarę wypadku zaopatrzył na miejscu katastrofy ks. prob. Górnowicz z Przechowa. Po przewiezieniu karetką pogotowia do szpitala w Świeciu, nieszczęśliwy po upływie dwóch godzin, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, zmarł. Brat jego odniósł lżejsze obrażenia głowy.

—::—

Baczność, rolnicy!

Delegat Woj. Biura do spraw finansowo-rolnych na pow. bydgoski przysłał nam następujący bardzo ważny dla rolników komunikat:

Ustawą z dnia 14 kwietnia 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych z dnia 24 października 1934 r., którego jednolity tekst został ogłoszony w Dz. U. R. P. nr 5/36 poz. 59, termin do składania wniosków do urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich odnośnie obniżenia należności z tytułu działów rodzinnych i spadkowych oraz reszty ceny kupna, **upływa z dn. 31 grudnia 1938 r.** Natomiast zgłaszanie wniosków w wszelkich innych sprawach podlegających kompetencji urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, **nie jest ograniczone żadnym terminem".**

Premiery kinowe.

„SIÓDME NIEBO"
(kino „Marysieńka").

Pierwsza wersja tego filmu, która przyniosła sławę nie tylko parze bohaterów: Janet Gaynor i Charles Farrelowi, ale i reżyserowi Borzage, pozostała na długie lata w pamięci. Druga wersja jest jakby przypomnieniem tej rewelacji filmowej, ale w innej interpretacji. Ta dziwna, o dużych wymownych oczach Francuzeczka Simone Simon i doskonały typ Amerykanina James Steward stworzyli mimo różnicy pochodzeń parę prostych i uczuciowych ludzi. Henry King przesunął przed nami jak w kalejdoskopie najsławniejszą dzielnicę Paryża — Montmartre, zarysy wspaniałej katedry, wojnę i niczym niezachwianą miłość. „Siódme niebo" może właśnie z powodu nowego ujęcia, a może i z powodu samej Simone Simon warte jest obejrzenia.

Apel do Obywatelstwa m. Bydgoszczy.

W przede dniu Święta Niepodległości zwracam się do Obywatelstwa bydgoskiego z serdecznym apelem, by w dniu 11 listopada zechciało solidarnie zamanifestować swój patriotyzm i swój udział w święcie przez **wywieszenie sztandarów i wystawienie emblematów narodowych.**

Święto Niepodległości obchodzimy w tym roku po raz pierwszy jako **oficjalne święto państwowe,** to też spodziewać się należy, że wypadnie ono okazalej niż w lata poprzednie.

PREZYDENT MIASTA:
(—) L. Barciszewski.

Zatarg zarobkowy zlikwidowany w drodze postępowania ugodowego.

W dniu wczorajszym przyjechał do Bydgoszczy okręgowy inspektor pracy dr Mroczkowski z Poznania i podjął próbę uzgodnienia stanowiska Zarządu Miejskiego z stanowiskiem związków zawodowych. Dzięki dobrej woli, ujawnionej przez obie strony, zatarg został zlikwidowany. Nowa taryfa płac uwzględnia 5-procentową podwyżkę płac.

O godzinie 7-ej wieczorem odbyło się w sali „Pod Lwem" ogólne zebranie przy udziale około 600 pracowników, które uznało uchwałę w przedmiocie strajku za bezprzedmiotową.

Równocześnie zebrani podziękowali władzom państwowym za życzliwe potraktowanie sprawy robotniczej, a „Dziennikowi Bydgoskiemu" za bezstronne sprawozdania o przebiegu zatargu.

Złodziejka w kościele.

Ub. niedzieli podczas nabożeństwa w kościele Serca Jezusowego jakaś bezczelna złodziejka zabrała na szkodę p. Marty Jagodzińskiej (Sienkiewicza 56) torebkę damską z różnymi przedmiotami wartości 30 zł, a na szkodę p. Urszuli Klunder (Zduny 9) mufkę karakułową wartości 50 zł.

Włamywacz w roli tajnego policjanta.

Niezwykłym tupetem odznaczał się pewien nieznany na razie złodziej, który w ub. sobotę przed południem dokonał włamania do mieszkania p. Janiny Zajączkowskiej, zam. przy placu Weyssenhoffa 7. Po powrocie z targu właścicielka mieszkania stwierdziła w mieszkaniu obecność niepożądanego gościa, zajętego przeszukiwaniem szaf. Złodziej nie upadł bynajmniej na głowę, bo z miejsca przedstawił się jako urzędnik kryminalny, któremu polecono przeprowadzić rewizję w mieszkaniu. Gdy p. Zajączkowska zwróciła samozwańczemu „urzędnikowi kryminalnemu" uwagę, że tego rodzaju praktyki są niedopuszczalne, złodziej natychmiast ulotnił się i mimo podniesionego alarmu nie udało się go ująć.

Zatruty czadem.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj w oranżerii miejskiej przy ul. Hermana Dietza. Czadem, wydobywającym się z koksownika, zatruł się 25-letni ogrodnik Albert Budnowski, zam. przy ul. Nowodworskiej 22. Dzięki natychmiastowej pomocy kolegów i przewiezieniu karetką pogotowia ratunkowego do szpitala powiatowego na Bielawkach, udało się Budnowskiego utrzymać przy życiu.

Postrzelony przez szwagra.

Ubiegłej niedzieli o godzinie 11 wieczorem podczas sprzeczki z swym szwagrem L. K. (Karpacka 32), który stanął w obronie swej zamężnej siostry a żony 39-letniego robotnika Leona Dembińskiego (Kujawska 20), ten ostatni postrzelony został z rewolweru w lewe podudzie. Rannego Dembińskiego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitalu miejskiego. Sprawą zajęła się policja.

Włamanie do mieszkania nauczyciela

Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do mieszkania nauczyciela p. Władysława Wittstocka przy ul. Chełmińskiej 18, wykorzystując nieobecność domowników. Przy pomocy podrobionego klucza złodzieje dostali się do mieszkania i zabrali bieliznę oraz inne przedmioty ogólnej wartości 1.300 złotych. Po powrocie z podróży państwo Wittstockowie z przerażeniem stwierdzili, że zostali okradzeni. Policja czyni energiczne dochodzenia.

— **Podchorążowie w rocznicę odzyskania niepodległości.** Dywizyjny kurs podchorążych rezerwy przy pułku piech. w przeddzień święta niepodległości urządza uroczystą akademię celem uczczenia czynu 11 listopada i manifestacji swoich uczuć. Akademia o ciekawym programie w zakresie słowa, muzyki i śpiewu odbędzie się w sali pułku (wejście od ul. Sowińskiego przez halę sportową) w środę, dnia **10 listopada o godzinie 20-tej.** (22376

— **Zaparcie.** Przodujący kliniści poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" stanowi także dla umysłowo pracujących, neurasteników i kobiet szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający.

Bydgoszcz uczciła Matejkę

wystawą w Muzeum Miejskim.

(hk). W roku 1938 przypada setna rocznica urodzin Jana Matejki. Data upamiętni się niewątpliwie licznymi obchodami na cześć znakomitego artysty w całym kraju. Rozpoczęła je Bydgoszcz, która już obecnie zorganizowała **wystawę prac Jana Matejki w Muzeum Miejskim.**

Wystawa bydgoska przedstawia się ciekawie. Nie imponuje wprawdzie wielkimi płótnami historycznymi, które Matejkę uczyniły wielkim współtwórcą naszej niepodległości, ale wprowadza w warsztat pracy twórczej artysty, pokazując obfitość jego szkiców i rysunków. Na wystawę złożyły się dzieła Matejki pochodzące **ze zbiorów prywatnych,** a przede wszystkim ze zbiorów dr. Bogdana Gorzkowskiego z Bydgoszczy i p. ministra Mariana Chodackiego z Gdańska. Kilka obrazów olejnych przysłało też Muzeum Narodowe z Krakowa.

Wobec licznie zebranej publiczności i przedstawicieli władz z pp. wicestar. Robakowskim, prezydentem Barciszewskim i ks. kan. Schulzem na czele odbyła się w sobotę, 6 bm. o godz. 17, uroczystość otwarcia wystawy. Przemówienie, poświęcone twórczości i znaczeniu Jana Matejki, wypowiedział **p. dr Bełza,** naczelnik wydziału kultury i sztuki Zarządu Miejskiego, po czym **p. prezydent Barciszewski** ogłosił wystawę za otwartą i złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy się do jej urządzenia przyczynili.

Bydgoszcz znalazła się znów na czele miast polskich, które pamiętają o rocznicy faktu historycznego i konieczności uczczenia tak wielkiej postaci jak Jan Matejko.

Skazanie komisarycznego wójta szubińskiego za defraudację.

Po pięciodniowej rozprawie skazany na rok więzienia.

Przed trybunałem bydgoskiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Szubinie odpowiadał za szereg popełnionych nadużyć były komisaryczny wójt szubiński i gminy wiejskiej Królikowa **51-letni Bronisław Popiel,** zam. w Szubinie przy ulicy Młyńskiej. Według aktu oskarżenia, zarzucono Popielowi sprzeniewierzenie na szkodę Zarządu Gminnego w Królikowie kwoty 1703 zł, na szkodę Ligi Morskiej i Kolonialnej, oraz LOPP 50 złotych, dalej, że wystawił bez upoważnienia Zarządu Gminnego weksel na 263 zł firmie Bracia Mateccy, narażając ją w ten sposób na stratę, oraz, że pobierał diety za liczne podróże, obciążając bezprawnie kasę gminy. Pragnąc ukryć swe machinacje, Popiel do księgi kasowej nie wpisywał przychodów, ani rozchodów i nie prowadził żadnej księgowości funduszu bezrobocia, pozostającego pod jego opieką.

Po czterodniowej rozprawie w Szubinie przewodniczący sędzia okręgowy Arndt zarządził przerwę po zamknięciu postepowania dowodowego, po czym dalszy ciąg procesu odbył się w ub. sobotę w Bydgoszczy.

Po wysłuchaniu mowy prokuratorskiej, oraz obrońcy, sąd udał się na dwugodzinną naradę, po czym przewodniczący ogłosił wyrok, na podstawie którego były wójt komisaryczny skazany został **na jeden rok więzienia** i utratę praw publicznych i honorowych na przeciąg trzech lat. Sąd przyjął, że Popiel dopuścił się jedynie sprzeniewierzenia kwoty 520,31 zł na szkodę wójtostwa w Szubinie i kwoty 163,85 zł na szkodę wójtostwa Królikowa. Trybunał uniewinnił oskarżonego od reszty czynionych mu zarzutów.

— **Jutro zabawa** u sympatycznych „Bis'owców" **w lokalu p. Kowalskiego** przy ul. Wrocławskiej (dawniej Kleinert). Wstęp niski. Urozmaicenia. Gra orkiestra White Jazz Boys.

— **Po capstrzyku wszyscy do „Lwa".** Restauracja „Pod Lwem" (właściciel Zygmunt Cymer), ul. Marszałka Focha 7, zaprasza na wieczorek towarzyski, połączony z dancingiem w środę, dnia 10 listopada. Kuchnia podawać będzie kiszki własnego wyrobu, flaki i nogi wieprzowe. Zabawa do rana. (22375

— **Baczność, ziemianie rolnicy!** Jak powszechnie wiadomo, pszczoły są jedynymi owadami, które masowo zapylają drzewa owocowe, warzywa, koniczyny itd. Gdy przed kilkudziesięciu laty Anglicy sprowadzili białą koniczynę do Australji, rosła bujnie, lecz nigdy nie wydawała ziarna i corocznie trzeba było je do siewu sprowadzać z Anglii. Powodem tego był brak owadów zapylających. Dopiero gdy sprowadzono do Australii pszczoły, zaczęła koniczyna obficie plonować ziarnem. Wartość pszczół umieją też najlepiej ocenić Amerykanie, bo w Kalifornii właściciele wielkich sadów płacą pszczelarzom od każdego ula, ustawionego w sadzie, dolara (dziś około 5,30 zł, a dawniej 9,30 zł), aby zapewnić sobie większą ilością pszczół dobre zapylenie kwiecia drzew owocowych, a przez to obfite owocowanie. W interesie więc ziemian i większych gospodarzy zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Władysława Adamczewskiegow — Goryń, poczta Wiewiórki (Pomorze), który za odpowiednią opłatą pragnie umieścić swoją stoulową pasiekę w miejscu, gdzie obsiewa się większe obszary białą koniczyną i znajdują się w większej ilości drzewa miododajne, jak lipy, akacje, klony itd.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Plenarne zebranie gniazda odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 19.30 w sekretariacie porządek obrad bardzo ważny liczne przybycie bardzo pożądane.

Jutro w środę biblioteka otwarta od godziny 16-tej.

Uwaga, lekkoatleci Sokoła I.

Zaprawa zimowa dla lekkoatletów rozpoczyna się w niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 10 w hali przy ul. Sowińskiego. Uprasza się o liczny udział w treningach.

Sekcja juniorków Sokoła I.

Treningi lekkoatletyczne dla członków sekcji rozpoczynają się w niedzielę, dnia 14 bm. w hali przy ul. Sowińskiego od godziny 10—13. Zaprawę prowadzi druh magister Wacław Kocon. Uprasza się o liczny udział.

Sokół II.

Zebranie dziś, we wtorek 9 bm. o godz. 20-tej w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75.

Sokół III Szwederowo.

Zebranie plenarne odbędzie się dziś, we wtorek 9 bm. o godz. 19,30 w sali restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Referat p. t. „Kwestia żydowska", wobec czego uprasza się o gremialne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Sokół V.

Przypomina się wszystkim członkom, że w czwartek, dnia 11 listopada odbędzie się uroczystościowe zebranie w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1. Początek o godz. 17-tej. O liczny udział w zebraniu prosi zarząd.

Sokół V, sekcja żeńska.

W środę, dnia 10 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w salce p. Gordona. Obecność wszystkich członkiń konieczna ze względu na ważność porządku obrad.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę, dnia 10 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Wtorek 9 listopada.

Godz. 17,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja „Pod Lwem".

Godz. 19,00: **Bractwo Straży Honorowej przy Farze.** Zebranie w Domu Katolickim.

godz. 20. **Tow. Śpiewu „Moniuszko".** Zebranie plenarne.

Godz. 19,30: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Schadzka klubowa w restauracji „Adria" przy ul. Toruńskiej 12. Na miejscu dużo urozmaiceń.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu przy ul. Szczecińskiej 1. Komplet konieczny.

— **„Harmonia".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej przy placu Piastowskim. Ważne sprawy.

Stow. śpiewu „Symfonia". Lekcje odbywają się co wtorek i piątek o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Tow. Powst. Wlkp. 1918-1919. W dniu 11 bm. o godz. 20 z racji święta narodowego odbędzie się uroczysta akademia w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 8. XI. 37 r.

Zboża

Żyto 25 t. 23,00 23,00—23,25: pszenica I 748 g/l 00 ton 00,00 28,25—28.50, II 726 g/l 27,25—27,50, owies 120 ton 21,25 21,25—21,50, 00 ton 00,00, jęcz. brow. 22.50—23,50, jęcz. 673—678 g/l 19,75—20,00, jęcz. 644—650 g/l 19,00—19,50.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 32,50—33.00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,00—29,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,65—32,25. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 48.50—49,50. mąka pszenna gat 0—50% wł. w. 44,00—45,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 42,00—43,50; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat, II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 35,75—36,75. Otręby żytnie wymiał stand. 15.50—16,00; Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 15,50—16.00; Otręby pszen. grube 16,50—17.00; Otręby jęcz. 16,25—16.75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 29,00—30,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 29,00—30,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 40,00—41,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 23,50—25,50; groch Folgera 23,00—25,00 groch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,50—14,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 52,00—53,00; mak niebieski 75,00—80,00 siemię lniane 48,00—51,00; gorczyca 35,00—38,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 20,00—20,50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,00—25,50; śrut soja 24.50—25,00; wytłoki suszone 8,00—8.50; ziemniaki pom. 3,75—4,25; ziemniaki nadnoteckie 3.25—3,50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,16,5—00,17; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 8,00—8,25 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,75; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,50 Ogólne usposobienie: spokojne

Bank Polski płacił w dniu 9. 11. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,42
franki francuskie	17,75
franki szwajcarskie	122,35
belgi belgijskie	90,05
liry włoskie	21,—
floreny holenderskie	292,60
korony czeskie	16,50
szylingi austriackie	97,50
marki niemieckie	115,—
guldeny gdańskie	99,80

+

W niedzielę, dnia 7 listopada 1937 roku zasnęła w Bogu moja najdroższa żoneczka ś. p.

Kazimiera Zielińska

z domu Bukowska

przeżywszy 18 wiosen, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążony

22387) **Mąż.**

Eksportacja zwłok nastąpi w środę, dnia 10 bm. o godz. 14,30 z domu żałoby przy ul. Leszczyńskiego 48, m. 1 na cmentarz nowofarny.

Żałobne nabożeństwo.

Za spokój dusz funkcjonariuszów b. polskich organizacyj bezpieczeństwa oraz szeregowych Policji Państwowej województwa Poznańskiego, którzy zginęli śmiercią chwalebną w obronie współobywateli, lub też do końca spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny — odbędzie się nabożeństwo żałobne

w dniu 10 listopada 1937 roku o godzinie 9-tej w kościele Garnizonowym w Bydgoszczy przy ulicy Bernardyńskiej.

Społeczeństwo miasta Bydgoszczy proszę by cichych Bohaterów uczciło przez wzięcie udziału w żałobnym nabożeństwie.

Komendant Powiatowy i Miasta Policji Państwowej w Bydgoszczy.
22377)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kafle
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

Na zimę (4227
piece i rury
po niskich cenach poleca
B. Kaczmarek
ulica Podwale 12
telef. 23-71.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

SPRZEDAŻE

Rzeźnicki
skład sprzedam wraz nowoczesnym urządzeniem, warsztat na zapęd elektryczny. Jędryczkowski, **Gdynia,** Morska 261. 22385

Pewna egzystencja.
Przedsiębiorstwo przemysłowe w większym mieście na Pomorzu, dające dobre utrzymanie ze względów zdrowotnych korzystnie na sprzedaż. Fachowość zbędna. Oferty pod „A. B. C." do Dziennika. (22386

Kolonialkę (22373 sprzedam. Adres Dziennik.

Pianino
nowe 800 zł. Majewski, Kraszewskiego 10 (Okole) telefon 2060. (22242

Parcele
w Toruniu przy Rejtana sprzedam. Niewiarowska, Toruń, Rejtana 11. (22384

Maszyna
do szycia tanio. Nowodworska 24, skład 22380

Salon
kapeluszy damskich w Tczewie Marszałka Piłsudskiego, dobrze zaprowadzony, z powodu choroby sprzedam korzystnie. Zgłoszenia Dziennik „Salon". (22278

Kamienica
dwupiętrowa, dwa składy, dochód roczny 6 500, wpłata 30 000. Kieliszek, Plac Piastowski 15. (13399

Okazyjnie (13378
sprzedam futro popielate, od 3—5. Jackowskiego 25/2.

Męski
zimowy płaszcz tanio sprzedam. Matejki 10-7. (13379

Powózkę (22368
i samojazd (selbstfahrer) sprzedam. Kwiatowa 5.

Sprzedam
telefon domowy, kanapę, stół, lustro, bieliźniarkę. Kaszubska 14—1. (13391

Futro
nowe czarne karakułowe łapki 380,—, źrebce 95,—. Pomorska 38—2 (13403

Kolonialkę (13395
dobrze zaprowadzoną w śródmieściu sprzedam. Adres Dziennik Bydgoski.

Singera (13393
dobrze szyjąca tanio. Długa 68/4a podwórze, I ptr.

Tapczan
biurko, szafa, pokój gościnny. Lipowa 12. (13402

Parawan (13394
7 części, płaszcz pluszowy sprzedam. 3 Maja 9—6.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dziewczęta z Nowolipek" i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Siódme niebo" i nadprogram.

APOLLO: „Penny" z 16-letnią Deanną Durbin oraz komedia kolorowa: „Weseli buntownicy".

KAPITOL Marcinkowskiego 4. Dziś 2 filmy: „Suzzi" z Borysem Karloffem i i „Królowa Tańca" z Williamem Powell.

BAŁTYK: „Walczę o życie" i „Wszystko dla zwycięzcy".

KUPNA

Kupię
rzeźnickie urządzenie składowe, warsztatowe z motorem. Oferty do Dziennika pod „333". (22372

Westfalkę
w dobrym stanie kupię. Sienkiewicza 9—2. (13380

POSADY WOLNE

Notarialnego
kierownika biura poszukuje kancelaria. Toruń, Franciszkańska 2. (22005

Trio muzyczne
dobre, od 1 grudnia br. poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem rodzaju instrumentów, ewtl. z fotografią przyjmuje Kabaret-Dancing „Strzelnica", Brodnica n. Dr. (22359

Maszynistę
palacza trzeźwego dobrego fachowca na stałą posadę przyjmie Młyn Parowy Zieleń p. Trzemeszno. (22396

Polier
dzielny na meble. Dr Warmińskiego 10. (22392

Stolarz
potrzebny. Wąska 2. (22394

Potrzebny
szewski czeladnik podręczny i na reperacje. Lewandowski, Inowrocław, Król. Jadwigi 14. (22383

Potrzebny
czeladnik piekarski zaraz. Piotr Ipczyński, Koronowo. (22382

Uczciwa
dziewczyna do posyłek, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna zaraz. B. Grawunder, Dworcowa 57. 22397

Malarza
dobrego poszukuje. Zgłosić Karpacka 8. (13382

Parobek
na wieś potrzebny. Gdańska 59-5. (13383

Fryzjerka
potrzebna na wyjazd. Zgł. Henryka Dietza 4. (22371

Dzielny
fryzjer potrzebny. Adres Dziennik Bydgoski. (13407

Pomocnik
piekarski potrzebny. Saperów 75, Jachcice. (22390

Ekspedientka
zaraz potrzebna. Kujawska 7, Bekoniarnia. 22389

Panienka (22404
młoda do składu potrzebna. Farna 3, pralnia.

Młodszy (13377
czeladnik kołodziejski, samodzielny potrzebny. Bydgoszcz, Fordońska 28-1.

Fryzjerka
na stałe przy wolnym utrzymaniu zaraz lub 15. Kazimierz Gończ, Puck, pow. Morski. (22399

Czeladnik
szewski potrzebny. Władysław Dykier, Pomorska 28. (13392

Kucharkę
restauracyjną poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (13405

Dziewczyny
dwie, do kuchni, druga do dzieci (Niemka). Pomorska 5, kolonialny. 13390

Dobry
fryzjer zaraz potrzebny. Górski. 13389

Dziewczynę
do sprzątania z praniem na przedpołudnie. Cieszkowskiego 3—4. (13408

Pomocnik
i uczeń krawiecki zaraz potrzebni. Kelm, Grunwaldzka 26. 13404

Pollerka (22398
potrzebna. Stroma 35.

Czeladnik
damski do płaszczy. Podwale 10—5. 22391

Pianistka
pierwszorzędna harmonistka posiadająca własny repertuar, wolna dla dobrych zespołów. Lubawa, Pomorze, „Hotel Kopernik". (22405

1000,—
kaucji kupiec kawaler z wykształceniem gimnazjalnym lat 30 prosi o propozycje. Zgłosz. pod „1000" Dzien. Bydgoski. 22367

POSADY POSZUKUJĄ

Młodszy (22355
cukiernik, wykwalifikowana siła samodzielna szuka posady. Łask. oferty Dziennik pod „Energiczny".

Sierota
przyjmie pracę do dzieci lub pielęgnacji chorych polecenia, świadectwa dobre, zaraz. Kulińska Kazimiera, Swiecie n/W, Browarowa nr 2, pp. Ruchaj. (22388

Czeladnik (22381
rzeźnicki szuka pracy zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Tczew „Rzeźnik".

Młoda
panienka przyjmie posadę, najchętniej do składu, dobre świadectwa. Poste restante Łążek „Dla uczciwej". (22400

DZIERŻAWY

Piekarnię (22369
nowoczesną wydzierżawię w pełnym biegu. Gniezno, Bukalski, Mieczysława 3.

Wynajmę zaraz
skład rzeźnicki z warsztatem. Byt zapewniony. Of. Dziennik pod „Nr 400", (22351)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju (13376
umeblowanego używaniem kuchni szuka małżeństwo. Oferty filia „Jedno dziecko".

Stancji
posznkuje gimnazjasta w dobrym domu, śródmieściu od 15. bm., filia Dziennika „8 klasista". 13385

Próżny
duży pokój poszukuje pewna płatniczka. Oferty pod „Próżny" do filii Dziennika Bydg. (22360

POKOJE WOLNE

Gdańska 55—4
pokój komfortowy utrzymaniem stałym — przyjezdnym. (13364

Pokój
umeblowany, słoneczny, łazienka, z utrzymaniem lub bez, wejście z klatki schodowej. Ul. Sw. Floriana 3—8. (22197

Pokój
słoneczny 1 p. Słowackiego 1-4. (13384

Pokój (22370
osobne wejście, światło elektryczne. Długa 74—2.

Pokój 13387
elegancki. Libelta 10—4.

Pokój
bardzo ciepły. Kościuszki 4—6. 13398

RÓŻNE

Jeżeli (22378
cierpisz, poradź się Grafologa, Król. Jadwigi 13—6.

Chiromanta (13206
Morawski przepowiada trafnie przeszłość, przyszłość z linii rąk i twarzy. Sniadeckich 13—6.

Na sute jadło picie
połączone z koncertem orkiestry inwalidzkiej w środę i czwartek 10 i 11 bm. w restauracji „Pod Dzwonem", Wełniany Rynek 2, (dawniej Frącek z pod Dzwona i jego żona,) starych i młodych smakoszów zaprasza gospodarz. Lokal otwarty do rana. Tel. 36-89. (13400

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

Szczury
myszy tępi skutecznie bakteriami „Scillaina" Jagiellońska 2/19. 19908

MATRYMONJALNE

Runo—Gdynia (20507
Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności.

Kulturalnego
szlachetnego pana poszukuję. „Propozycja" filia. 13406

WYJAŚNIENIE.



— I dlaczego pan nie interweniował, kiedy bito pańską teściową?
— Na co? Przecież ten, który ją bił, dał sobie znakomicie radę beze mnie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.